Radzyńska Drużyna K

Wielka akcja poboru krwi w Wohyniu strona 21

Ławeczka profesora Probsta

Rudolf Probst, 1923-2015 strona 24

Rowerowe „Dzień Dobry Wiosno” strona 2

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

28 marca - 3 kwietnia 2023 r.
nr 13 (1029) ▪ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

To kosmos

Totalna przebudowa naszego szpitala

Zobaczcie, co się zmieni. STRONA 3

Komentuj na: radzyn.24wspolnota.pl

Daniel Wertejuk

To przeskok z tego, co było, a co będzie. Imponujące!

W akcji dyrektor Robert Lis i Daniel Wertejuk. Test nowej sali obsługi

Robert Lis, dyr. szpitala

Daniel pomaga nam w uniknięciu błędów

CZEMIERNIKI 21
Warsztaty wielkanocne w bibliotece

KOMARÓWKA 22
„Człowiek w środowisku”. Nowe doświadczenia

KĄKOLEWNICA 22
Włączyli się w akcję BohaterOn

GM. RADZYŃ 23
Bronią dobrego imienia św. Jana Pawła II

BIAŁKA 24
Gmina Radzyń przepędziła zimę

Minister Romanowski w Radzyniu

Wiceminister sprawiedliwości wystąpił z wykładem na Uniwersytecie Obywatelskim. STRONA 5

Czwarty od lewej to wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski. Przybył na zaproszenie Mateusza Orzechowskiego, szefa „Wspólnoty” (pierwszy z prawej)

Zdobądź odznakę „Rowerowe 555 km dla Radzynia”

STRONA 5

Rekordowe ceny, skup, sprzedaż i zyski nie powtórzą się w tym roku

Jak wyglądał miniony rok w SM SPOMLEK, a jak zapowiada się 2023?

Paweł Gaca, prezes SM Spomlek

Zapłaciliśmy w ubiegłym roku naszym rolnikom o 5 proc. więcej za litr mleka niż średnia cena w Polsce

STRONA 4

N 1920
ISSN 1899-7058

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

! SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA !
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

RAD

eprasa.pl 17d7557d57

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@24wspolnota.pl

Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Druk
Seregni Printing Group S.A.
Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

28 marca
godz. 8.00 - 14.30,
Przegaliny Duże
(2,3,5,6,7, 10,11,13)

29 marca
godz. 8.00 - 14.30,
Przegaliny Duże (4,9), Derewiczna (1-4,6,8,9), Komarówka GS 1
godz. 8.00 - 18.00,
Rudnik (1)

30 marca,
godz. 8.00 - 12.00,
Brzostówiec (2)

31 marca,
godz. 8.00 - 13.00,
Radzyń ul. Deskura, Tyczyńskiego, Jarmuła, Laskowskiego (ST-86)

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Na pohybel śmieciarzom

Podobno każdy umie sprzątać śmieci... Serio? Ja mam przekonanie graniczące z pewnością, że więcej jest wciąż takich, którzy potrafią rzucić śmieć tam, gdzie stoją, niż bezinteresownie zadbać o otoczenie i śmieci pozbierać.

Z uporem i bez wstydu będę o tym mówił. Niech się wstydzi ten, kto śmieci. Nie ten, co ma pokorę bałagan posprzątać. Idzie w tym o dobry przykład - choćby dla własnych dzieci.

Wzięliśmy ostatnio w dłonie worki z grubej folii i przeszliśmy 100 metrów w jedną i 100 metrów w drugą stronę, wzdłuż powiatowej drogi, przy której stoi nasz dom. Zebraliśmy dwa worki butelek, plastiku i różnych wyrzuconych przez kierowców i spacerowiczów śmieci. Wśród nich resztki parasolki i słoik po musztardzie. Bardzo nas to zdziwiło, bo tych śmieci na pierwszy rzut oka nie było widać. Dzieci nie były w stanie udźwignąć tego, co nazbierały.

Zanim więc soczysta trawa wszystko zazieleni, zanim odbiją drzewka i krzewy, sprzątamy okolicę. Dla siebie, dla dzieci i dla przyrody.

22 kwietnia (sobota) nad Białką w Radzyniu po raz kolejny przeprowadzimy akcję sprzątania otoczenia rzeki i tych publicznych miejsc, które takiej interwencji wymagają. „Operacja Czysta Rzeka" to ogólnopolska akcja porządkowania okolic rzek i szerzej - zwrócenie uwagi na problem ich zanieczyszczenia. Problem, którego na pozór nie widać. Dlatego właśnie o sprzątaniu trzeba mówić bez wstydu, na pohybel bezwstydnym śmieciarzom, którym obojętne jest, w jakim żyją świecie.

Chcecie dołączyć do akcji „Czysta Rzeka". Zarejestrujcie się i spotkajmy się w działaniu:

https://bit.ly/3K0KTDC

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Co, gdzie, kiedy?

MARZEC 28
Wiosenna akcja poboru krwi, organizowana przez Drużynę K
godz. 9-13, Zespół Szkół Ponadpodstawowych

MARZEC 31
II NOCNA DROGA KRZYŻOWA
organizator: Parafia Świętej Trójcy. Trasa obejmuje 25 km. Wymarsz po Eucharystii o godz. 18

W POLECA!!

MARZEC 31
Promocja książki zawierającej ponad 1600 zdjęć starego Radzynia pt. „Radzyń Podlaski. Niezwykłe zwykłe zdjęcia"
godz. 18, Radzyński Ośrodek Kultury

KWIECIEŃ 1
Występ Kabaretu Moralnego Niepokoju
godz. 20, hala ZSP, bilety na www.biletowakasa.pl

KWIECIEŃ 2
Papieska Droga Krzyżowa w 18. rocznicę odejścia św. Jana Pawła II
godz. 18, start: Sanktuarium MBNP i przejście ulicami Radzynia

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

Rowerowe „Dzień Dobry Wiosno" obudziło wiosnę

Tuż przed kalendarzowym dniem wiosny ulicami Radzynia przejechała defilada rowerzystów.
Na ich czele znajdowała się słomiana kukła Marzanny. Na Grobli Paradnej została uroczyście spalona i rzucona w wir Białki. I wiosna - przyszła.

O tradycjach związanych z Marzanną i końcem zimy opowiedziała Ewa Soczyńska z RGRa. Pomysłodawcą i wykonawcą Marzanny na rowerze był Marek Topyła

Fot.MOSiR w Radzyniu Podl.

We wspólnej imprezie MOSiR i Radzyńskiej Grupy Rowerowej brała też udział ekipa „RoweRaków" z Wohynia oraz wielu radzyńskich cyklistów

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

NOWOŚĆ!
DRUKARNIA AWA-DRUK
REKLAMA:
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych.
Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach.
Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.
Drukujemy wszystko w najwyższej jakości
* DRUK * XERO * PIECZĄTKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

LEKARZ WETERYNARII

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ...	352 77 68
Policja 997 lub	47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub	352 84 61
Cieplne	993
Energetyczne 991 lub ...	351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo	351 24 60
Urząd Miasta	351 24 60
PUP	352 93 80
Skarbowy	352 11 09
ZUS	352 92 60
KRUS	352 07 51
ARiMR	352 79 80
Prokuratura Rejonowa ..	313 35 00
Sąd Rejonowy	313 30 01
Poczta Radzyń	352 76 11

Urzędy Gmin

Borki	(81) 857 42 08
Czemierniki	351 30 03
Kąkolewnica.....	372 20 10
Komarówka.....	353 50 04
Radzyń.....	413 18 00
Ulan-Majorat.....	351 80 69
Wohyń.....	353 00 03

RAD

eprasa.pl 17d7557d57

Przebudowę radzyńskiego szpitala testuje Daniel Wertejuk

W radzyńskim szpitalu trwają intensywne prace modernizacyjne. Daniel Wertejuk, doradca ds. niepełnosprawnych, testował zmiany i podpowiadał, jakich błędów unikać.

Zakończono pierwszy etap modernizacji w oddziale reumatologii, rehabilitacji, chirurgii i psychiatrii. Odświeżono oddział terapii uzależnień. Ale najważniejszą i największą inwestycją jest modernizacja przychodni specjalistycznej oraz przychodni Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Poradnie te realizują prawie 80 tysięcy porad rocznie.

- To dużo, więc razem z zarządem powiatu zastanawialiśmy się, jak stworzyć miejsce bezpieczne i przyjazne. Jak usprawnić komunikację i stworzyć warunki adekwatne do oczekiwań naszych pacjentów. Powstały założenia i projekt. A teraz je realizujemy - tłumaczy Robert Lis, dyrektor szpitala.

W akcji dyrektor Robert Lis i Daniel Wertejuk. Test nowej sali obsługi, wysokości pulpitu i omówienie stanowiska obsługi

Przede wszystkim będzie winda

Wszyscy mogą już zauważyć nowy szyb windy (przy wejściu głównym) oraz nowy budynek (przy łączniku od strony dziedzińca). Dzięki nim powstanie nowy wymiar komunikacji i obsługi. Windą wprost z zewnątrz (z poziomu drogi) będziemy mogli dotrzeć na poziom minus 1, gdzie zostanie skomunikowana pracownia Rezonansu Magnetycznego, na poziom 0 – dawna rejestracja oraz na poziom 1 – poradnie.

Będzie nowy hol, nowa recepcja, zmieni się wygląd

Nowością będzie obszerny hol z wygodną poczekalnią do punktu obsługi klienta (zintegrowane rejestracje i kasa). Kolejka będzie mogła skorzystać z biletomatów. Obsługa klienta odbywać się będzie w sposób odpowiedni dla osób niepełnosprawnych i chorych - na siedząco. W holu znajdzie się miejsce na szatnię.

- No i jeszcze jedno. Mamy nadzieję, że nowa kolorystyka nieco rozjaśni pomieszczenia i nada im nowy wymiar. Naszym założeniem było oderwanie się od ich tradycyjnego, szpitalnego charakteru. Zobaczymy, czy się spodoba - zapowiada dyrektor.

Szyb windy. Daniel pokazuje propozycję na kolejne miejsca parkingowe i dojazdu do windy

Będą nowe gabinety dla Podstawowej Opieki Zdrowotnej

Pomieszczenia biurowe znajdujące się pomiędzy POZ i holem przekształcane są na dodatkowe gabinety dla POZ oraz wydzieloną strefę z trzema gabinetami i mniejszą poczekalnią. Będzie tu można uruchomić np. punkt pobrań czy szczepień. To odpowiedź logistyczna na potrzeby czasu pandemii. Dotychczasowe w tym miejscu biura umieszczono w łączniku w pomieszczeniach po dawnym laboratorium.

Większość gabinetów zostanie zunifikowana w sposób pozwalający na ich łączenie. Dzięki windzie będzie możliwe także umieszczenie na jednym poziomie poradni i pracowni diagnostycznych np. RTG. Pacjenci nie będą musieli się przemieszczać.

- Kolejnym krokiem będzie modernizacja pomieszczeń po kasie i biurach (w łączniku na poziomie 0) pod całkowicie wyodrębnioną izbę przyjęć planowych. Będzie obejmowała poczekalnię, punkt rejestracji, gabinet badań i przebieralnię. Będzie dostępna zarówno z zewnątrz, jak i z wejścia głównego - tłumaczy nowy rozkład komunikacji w szpitalu Robert Lis.

Monika Mackiewicz

Robert Lis
dyrektor szpitala w Radzyniu

Daniel pomaga nam w uniknięciu błędów

Nasze inwestycje powinny być prawdziwie przyjazne dla osób czasowo lub trwale niepełnosprawnych. Są na to odpowiednie przepisy, ale ich zastosowanie przez osoby sprawne przynosi czasem karykaturalny efekt. Stąd też cieszymy się, że nasz pacjent/doradca ds. niepełnosprawnych Daniel Wertejuk pomaga nam w uniknięciu tych błędów.
Daniel sprawdził przejazdy wózkiem, rodzaj biurek do obsługi, zawieszenie umywalek, uchwytów czy dozowników. Zwrócił uwagę na to, że windy pod obciążeniem tworzą próg utrudniający przejazd wózkiem. Co ważne, Daniel okazał się także człowiekiem wrażliwym na kolorystykę i w tym zakresie także się aktywnie wykazywał. Nasze następne spotkanie odbędzie się w sprawie oświetlenia i oznakowania. Przetestujemy też zamontowane elementy.

Daniel Wertejuk

Działamy bez ściemy!

Tak można powiedzieć o ostatniej mojej wizycie na „polu bitwy", bo tak można nazwać projekt, jakiego podjęli się dyrektorzy: Robert Lis, Robert Węgłowski oraz starosta Szczepan Niebrzegowski. To totalna przebudowa naszego szpitala i wprowadzenia go naprawdę w XXI wiek. Powiem tak: to, co tam się dzieje, to totalny kosmos, przeskok z tego, co było, a co będzie, jest naprawdę imponujący. Winda to niby taka niewielka rzecz, ale proszę mi uwierzyć, zmieni tam wszystko. Wiele problemów zostanie rozwiązanych samą tą inwestycją: łatwy dostęp do rezonansu, do przychodni bez konieczności pokonywania schodów, błądzenia po szpitalu. Wszystko łatwo i przyjemnie. Ale to tylko początek zmiany komfortu. Długo by opisywać, ale pokrótce: nowa winda, nowa poczekalnia, szatnia, łazienki, gabinety, rejestracja - to będzie coś ciekawego, duże zmiany, ale nie zdradzę wszystkiego. Nowe oznakowanie, szkolenia personelu, pozyskiwanie nowych specjalistów - to tylko ułamek zmian, a jeszcze są kolejne, które czekają w kolejce...

Otwarcie drogi w lesie pierwszego dnia wiosny

POW. RADZ. Jest to 4-kilometrowa trasa: Borowe - Wola Chomejowa, z której teraz chętnie będą korzystali nie tylko kierowcy czterech kółek, ale i cykliści.

Przebudowany odcinek ma ponad 4 kilometry. Wniosek starosty spotkał się z życzliwością Lasów Państwowych i uzyskał dofinansowanie z Funduszu Leśnego w wysokości 1 mln 807 tys. zł. Powiat Radzyński zrealizował inwestycję z udziałem gmin Borki oraz Radzyń Podlaski w systemie 50/50. Udział powiatu to 1 mln 323 tys. zł, a gmin po 665 tys. zł. Drogę za 4 mln 460 tys. zł modernizowała firma Strabag z Lublina.

RAD

Fot. UP w Radzyniu Podlaskim

W uroczystym otwarciu drogi uczestniczyli m.in.: Marcin Romanowski, wiceminister sprawiedliwości, Andrzej Borowiec, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, Leszek Gajuś, Nadleśniczy Nadleśnictwa w Radzyniu

– Ta inwestycja nie byłaby możliwa bez wsparcia Lasów Państwowych i harmonijnej współpracy z wójtami – mówił starosta Szczepan Niebrzegowski.

Przebudowana droga zapewni bezpieczny i wygodny dojazd okolicznym mieszkańcom, a także przyczyni się do lepszego zabezpieczenia przeciwpożarowego terenów leśnych.

mm

R E K L A M A

Spółdzielcza Mleczarnia SPOMLEK w Radzyniu Podlaskim
poszukuje kandydatów na stanowisko
AUTOMATYK
miejsce pracy Radzyń Podlaski

GŁÓWNE ZADANIA
- ✓ utrzymanie w stałej sprawności technicznej maszyn, urządzeń i instalacji w zakresie elektrycznym, automatyki i informatyki
- ✓ bieżące usuwanie usterek oraz wykonywanie planowych konserwacji maszyn, urządzeń i instalacji
- ✓ sporządzanie wymaganej dokumentacji technicznej
- ✓ prowadzenie właściwej gospodarki materiałami, narzędziami i wyposażeniem stanowiska pracy
- ✓ praca na trzy zmiany

WYMAGANIA
- ✓ wykształcenie - automatyk - wyższe kierunkowe (automatyka, robotyka, mechatronika lub pokrewne); technik automatyk - minimum średnie techniczne kierunkowe
- ✓ podstawowa wiedza z zakresu budowy maszyn i systemów sterowania i automatyki
- ✓ umiejętność czytania i analizowania schematów elektrycznych
- ✓ mile widziana umiejętność diagnozowania maszyn przemysłowych, programowania PLC oraz konfigurowania i obsługi napędów i falowników
- ✓ sumienność, zaangażowanie, umiejętność pracy w zespole i chęć zdobywania wiedzy

OFERUJEMY
- ✓ stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę
- ✓ możliwość rozwoju i podnoszenia kwalifikacji
- ✓ ciekawą i pełną wyzwań pracę w nowoczesnej organizacji
- ✓ atrakcyjne benefity: fundusz świadczeń socjalnych, programy pracownicze, dofinansowania do nauki języków obcych, do studiów, karty multisport.

Prosimy o przesłanie CV **do dnia 30.04.2023** na adres e-mail rekrutacja@spomlek.pl
(w tytule prosimy wpisać nazwę stanowiska)

eprasa.pl 17d7557d57

Nie ustąpił pierwszeństwa, zderzył się z ciężarówką

Fot.KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Wstępną przyczyną wypadku było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu przez kierującego busem marki Renault Master

Wstępną przyczyną, według policji, było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu przez kierującego busem marki Renault Master.

Jak informuje radzyńska policja, 20 marca, przed godz. 8 wpłynęła informacja o wypadku drogowym w Woli Osowińskiej - na skrzyżowaniu ul Górnej i Parkowej. Doszło tam do zderzenia samochodu ciężarowego marki Scania i busa marki Renault Master. Scanią kierował 51-letni mężczyzna, mieszkaniec gminy Mińsk Mazowiecki, natomiast renault - 52-latek, mieszkaniec gminy Kozienice, który podróżował z 53-letnią kobietą z tej samej gminy.

Zarówno mężczyzna, jak i kobieta wskutek zdarzenia drogowego doznali obrażeń ciała i zostali przetransportowany do szpitala. Kierującemu samochodem ciężarowym nic się nie stało. Uczestnicy byli trzeźwi.

Wstępną przyczyną zdarzenia drogowego według policji jest nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu przez kierującego renault, który jechał ulicą Parkową.

Maciej Maciejuk

Jak wyglądał miniony rok w SM SPOMLEK, a jak zapowiada się 2023?

Rekordowe ceny, skup, sprzedaż i zyski nie powtórzą się w tym roku

Rozpoczyna się okres badania sprawozdań finansowych, czyli de facto podsumowań minionego roku w spółdzielniach. Mleczarnia Spomlek, po raz pierwszy w historii, zanotowała ponad 1 mld przychodu, płacąc jednocześnie średnio 3 zł brutto za litr surowca. - Rekordowe ceny, skup, sprzedaż i zyski niestety nie powtórzą się w tym roku - zapowiada mleczarnia.

Znaczące zmiany odczuła Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek, która jest jednym z wiodących producentów sera żółtego Serenada i Skarbu Serowara, po ostatniej serii tragicznych wydarzeń (pandemia, lock down, wojna w Ukrainie, rekordowo wysoka inflacja, wzrost cen za gaz i energię elektryczną). Jak spółdzielnia radziła sobie na rynku?

Wysoka cena płacona rolnikom

- Zapłaciliśmy w ubiegłym roku naszym rolnikom o 5 proc. więcej za litr mleka, niż średnia cena mleka w Polsce. Tym samym, świadomie pomniejszyliśmy swój zysk o ok. 30 mln zł. Spółdzielnie pracują na rzecz swoich członków-właścicieli, którymi są rolnicy i pracownicy. Od lat naszą strategią nie jest notowanie jak największych zysków, ale dzielenie się nimi z właścicielami. Ktoś zapyta, po co więc pracować cały rok i rozdać wypracowane pieniądze. Po pierwsze planujemy zysk zgodny z naszymi potrzebami finansowymi. Zdajemy sobie jednak sprawę, że spółdzielnia z założenia ma pracować dla dobra swoich dostawców, aby umożliwić im godny byt i rozwój na dobrym poziomie – mówi Paweł Gaca, prezes zakładu.

Paweł Gaca, prezes SM Spomlek

- Zapłaciliśmy w ubiegłym roku naszym rolnikom o 5 proc. więcej za litr mleka niż średnia cena w Polsce. Tym samym, świadomie pomniejszyliśmy swój zysk o ok. 30 mln zł. Spółdzielnie pracują na rzecz swoich członków–właścicieli, którymi są rolnicy i pracownicy. Od lat naszą strategią nie jest notowanie jak największych zysków, ale dzielenie się nimi z właścicielami. Ktoś zapyta, po co więc pracować cały rok i rozdać wypracowane pieniądze. Po pierwsze planujemy zysk zgodny z naszymi potrzebami finansowymi. Zdajemy sobie jednak sprawę, że Spółdzielnia z założenia ma pracować dla dobra swoich dostawców, aby umożliwić im godny byt i rozwój na dobrym poziomie

Mleczarnia z wyższym przychodem

Prezes dodaje: - W minionym roku skupiliśmy 7 proc. więcej mleka niż w roku 2021. To zasługa wielu czynników, z których najważniejszym była cena za mleko. Zwiększył nam się skup surowca od naszych dostawców, którym firma dopłaca 0,20 zł do zwiększonych ilości mleka w stosunku do tego samego miesiąca roku poprzedniego. To decyzja, którą podjęliśmy jesienią 2021 roku i widzimy bardzo dobre efekty w każdym miesiącu. Jest to dla nas ważne długofalowo, firma rozwija się, inwestuje i potrzebuje dobrej jakości mleka. Rekordowe ceny realizacji sprzedaży serów, produktów proszkowanych, tłuszczu i serwatki przyczyniły się do rekordowego w historii firmy wyniku. Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek zanotowała w minionym roku ponad 40 proc. (ponad 1 mld zł) wyższe przychody niż w roku 2021.

mm

O G Ł O S Z E N I E

Zapiecek Lokalna Grupa Działania

DOTACJE NA PODEJMOWANIE DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

Lokalna Grupa Działania „Zapiecek" informuje o możliwości składania wniosków o przyznanie pomocy w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność" objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – *Podejmowanie działalności gospodarczej.*

Termin składania wniosków
- **od 04.04.2023 r. do 20.04.2023 r.**

Forma wsparcia
- premia w wysokości **80 000,00 zł**

Limit dostępnych środków
- limit dostępnych środków w ramach naboru wynosi **48 823,52 EUR co stanowi 195 294,08 PLN *(po indykatywnym kursie PLN/EUR 4,00 zł)***

Informacja o miejscu zamieszczenia dokumentów
Formularze wymaganych dokumentów w ramach naboru, umowa o udzielenie wsparcia, formularz wniosku o płatność znajdują się na stronie www.lgdzapiecek.pl w zakładce ***Nabory ->Ogłoszenia***.

WAŻNE!
Planowaną operację należy zrealizować i rozliczyć do dnia 30 czerwca 2024 r.

Szczegółowe informacje udzielane są od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 15.30 w biurze LGD „Zapiecek", ul. Ostrowiecka 17/21 w Radzyniu Podlaskim oraz pod nr tel. 83 352 16 00.

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie Ogłoszenie współfinansowane jest ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie na rzecz kosztów bieżących i aktywizacji" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020. Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Wypadek na Zabielskiej. Na razie bez zarzutów dla kierowcy

Została już przeprowadzona sekcja zwłok 73-latka, który zmarł w szpitalu po tym, jak został potrącony przez samochód na ulicy Zabielskiej w Radzyniu Podlaskim.

Dramat rozegrał się w połowie marca.

– Ze wstępnych ustaleń policjantów radzyńskiej jednostki wynika, że 74-letni mieszkaniec Radzynia kierujący samochodem osobowym Renault Scenic, potrącił pieszego, który przechodził przez przejście dla pieszych – relacjonował podkomisarz Piotr Mucha, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Fot.Policja Radzyń Podlaski

73-letni pieszy, mieszkaniec Radzynia Podlaskiego, doznał poważnych obrażeń i trafił do szpitala, gdzie zmarł

73-letni pieszy, mieszkaniec Radzynia Podlaskiego, doznał poważnych obrażeń i trafił do szpitala, gdzie zmarł. Mężczyzna kierujący renault był trzeźwy.

Śledztwo ws. tragedii wszczęła Prokuratura Rejonowa w Radzyniu Podlaskim.

– Została już przeprowadzona sekcja zwłok mężczyzny, czekamy na wyniki – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury. Dodał, że kierowca, przynajmniej na razie, nie usłyszał zarzutów.

Grzegorz Rekiel

Cztery poszukiwane osoby trafiły za kraty

Tylko 24 marca cztery osoby poszukiwane i ukrywające się przed organami ścigania, zostały zatrzymane przez parczewskich policjantów. Wszyscy zatrzymani trafili do Zakładu Karnego.

Zatrzymani to m.in. 39-letni mieszkaniec Parczewa, który poszukiwany był listem gończym. Trafił do więzienia na okres 3 miesięcy, ponieważ w warunkach recydywy prowadził pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości pomimo orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów.

Zatrzymany został również 40-latek z gminy Sosnowica, do odbycia kary pozbawienia wolności na okres prawie 2 lat. Mężczyzna dopuścił się przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece. Co ciekawe podczas zatrzymania policjanci ujawnili w jego miejscu zatrzymania środki odurzające.

Pozostali zatrzymani poszukiwani to: 60 letni mieszkaniec gminy Jabłoń oraz 42-letni mieszkaniec Parczewa. Pierwszy z nich dopuścił się przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych, groził funkcjonariuszom oraz zmuszał ich do zaniechania czynności służbowych. Teraz najbliższe 4 miesiące spędzi w Zakładzie Karnym.

Z kolei 42-latek był poszukiwany za liczne kradzieże, w celu odbycia zastępczej kary pozbawienia wolności za nieopłaconą grzywnę w kwocie 2 tysięcy złotych.

w

RAD

eprasa.pl 17d7557d57

Zdobądź odznakę „Rowerowe 555 km dla Radzynia”

555. rocznica uzyskania praw miejskich przez Radzyń będzie wyjątkowa także dla rowerowej części miasta. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji wspólnie z Radzyńską Grupą Rowerową ustanowił bowiem specjalną odznakę „Rowerowe 555 km dla Radzynia”. Zdobyć ją mogą wszyscy chętni, po spełnieniu kilku warunków.

Odznaka może przypaść każdemu, kto aktywnie włączy się jako uczestnik do rajdów organizowanych przez MOSiR i RGR. Jak napisano w regulaminie otrzymania tego wyróżnienia, nie liczy się zarówno wiek, jak i pochodzenie rowerowych miłośników. Wystarczy wspólnie lub samodzielnie przejechać na rowerze przynajmniej 555 km, w tym co najmniej 200 km szlakami wiodącymi po powiecie radzyńskim.

Czasu na zdobycie nagrody jest bardzo dużo, ponieważ odliczanie kilometrów startuje 26 marca i potrwa aż do końca marca 2025 roku.

Co ma na celu organizacja takiego wydarzenia?

Jest to przede wszystkim włączenie się MOSiR oraz Radzyńskiej Grupy Rowerowej do obchodów 555. rocznicy uzyskania przez Radzyń Podlaski prawa miejskiego, przy jednoczesnej promocji turystyki rowerowej i krajoznawstwa wśród mieszkańców Radzynia i powiatu radzyńskiego.

Jak mówią organizatorzy, będzie to również okazja do zainteresowania jak najszerszego kręgu wszystkich rowerzystów imprezami rowerowymi organizowanymi przez miejskie instytucje, a także stworzenie okazji do satysfakcji każdemu, kto chce włączyć się do obchodów wyjątkowej rocznicy.

W jaki sposób zdobyć odznakę?

Nagroda będzie nadawana na podstawie zgromadzonej dokumentacji osobom zainteresowanym jej otrzymaniem, a decyzję o przyznaniu podejmie komisja, w skład której wchodzą dwie osoby reprezentujące MOSiR oraz jedna RGR.

Każdy, komu uda się spełnić główny warunek, a więc przejechanie 555 kilometrów, może liczyć na otrzymanie odznaki w uroczystym charakterze - podczas rajdów i imprez wspólnie organizowanych przez MOSiR i RGR lub też innych uroczystości, w tym środowiskowych.

Każdy wyróżniony rowerzysta będzie mógł liczyć również na uwiecznienie wyjątkowego wydarzenia w mediach społecznościowych RGR, a także MOSiR-u.

Radosław Grabowski

Odznakę otrzymają wszyscy, którzy podczas organizowanych rajdów przejadą przynajmniej 555 kilometrów

Pozostałe warunki uczestnictwa w projekcie:

1. Przejechany dystans jest zaliczany wyłącznie za udział w imprezach, na które organizatorzy zapraszają w sposób publiczny (plakaty, portale internetowe, prasa lokalna). Informacje o rajdach będą także oznaczone symbolem odznaki. Co więcej, nagrodę można otrzymać aż trzykrotnie.

2. Za kolejne wielokrotności wymaganych 555 km przejechanych na rowerze, przyznawany będzie dyplom po zakończeniu projektu.

3. Dokumentację przejechanych na rowerze kilometrów prowadzą organizatorzy na podstawie list obecności czy relacji fotograficznych.

Minister Romanowski w Radzyniu

Z wykładem na Uniwersytecie Obywatelskim w Radzyniu, organizowanym przez Wspólnotę i Lokalną Grupę Działania, wystąpił Marcin Romanowski, wiceminister sprawiedliwości.

Minister rozmawiał ze słuchaczami o aktualnych wyzwaniach państwa i prawa, m. in. o inflacji prawa. Mówił o problemie, że system prawa często jest traktowany jako narzędzie kontroli, a nie koordynację działań na rzecz dobra wspólnego.

Marcin Romanowski przytoczył anegdotę, gdzie prawo porównuje się do płotu: „wąż się prześliźnie, tygrys przeskoczy, ale bydło się nie porozłazi”.

red.

Marcin Romanowski
Od 2019 podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, 2016–2019 - dyrektor Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, 2018–2019 - Pełnomocnik Ministra ds. Informatyzacji i Cyberbezpieczeństwa oraz ds. Funduszu Sprawiedliwości, 2016-2021 - przewodniczący Rady Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Absolwent prawa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, stypendysta Fundacji Konrada Adenauera na Uniwersytecie w Ratyzbonie, w Greifswaldzie i Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie. Rozprawę doktorską obronił na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, gdzie pracował jako adiunkt.

Fot...

Czwarty od lewej to wiceminister sprawiedliwości - Marcin Romanowski. Przybył na zaproszenie Mateusza Orzechowskiego, szefa Wspólnoty (pierwszy z prawej). Pierwszy z lewej to Jarosław Koczkodaj - wójt gminy Ulan a jednocześnie prezes LGD Zapiecek

Ustalą termin wyborów sołtysa Siedlanowa i wprowadzą zmiany w budżecie

GMINA RADZYŃ: 30 marca o godzinie 13:00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Radzyń odbędzie się LVII Sesja Rady Gminy. Poza przyjęciem protokołów z dwóch poprzednich sesji, planowane są również inne zagadnienia, którymi zajmą się radni.

Tradycyjnie, jednym z pierwszych punktów posiedzenia będzie wystąpienie zaproszonych gości oraz sprawozdanie wójta gminy Radzyń oraz przewodniczącej rady z działalności w okresie międzysesyjnym. Poza tym możemy spodziewać się także:

1. Sprawozdania z działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radzyniu za 2022 rok.
2. Sprawozdania z realizacji zadań z zakresu wspierania rodziny i pieczy zastępczej za 2022 rok.
3. Sprawozdania z realizacji zadań Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za 2022 rok.
4. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Radzyń w 2023 roku.
5. Podjęcie uchwały w sprawie określenia innych sposobów udokumentowania wykonania obowiązku pozbywania się zebranych na terenie nieruchomości nieczystości ciekłych.
6. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Regulaminu określającego wysokość i szczegółowe warunki przyznawania dodatku motywacyjnego, funkcyjnego oraz za warunki pracy, szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokość i warunki wypłacania nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez Gminę Radzyń.
7. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny na lata 2023-2025.
8. Podjęcie uchwały w sprawie niewyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie Gminy Radzyń na rok 2023 środków stanowiących fundusz sołecki.
9. Podjęcie uchwały w sprawie wniosku o przeprowadzenie wyborów Sołtysa i Rady Sołeckiej Sołectwa Siedlanów oraz określenia terminów ich przeprowadzenia.
10. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia warunków przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze z wyłączeniem specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi oraz szczegółowych warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat oraz trybu ich pobierania.
11. Podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w uchwale budżetowej na 2023 r.
12. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej.

Radosław Grabowski

RAD

STRAŻACY W AKCJI

Zderzenie trzech aut przy bohaterów

W piątek doszło do zderzenia trzech aut przy ulicy Bohaterów w Radzyniu. Strażacy zostali wezwani o godzinie 13:05, a do ich zadań należało zabezpieczenie miejsca wypadku oraz sprawdzenie zdolności pojazdów do dalszego użytkowania. W akcji udział wzięły trzy zastępy z JRG Radzyń.

Lądował helikopter w Woli Osowińskiej

20 marca, tuż przed godziną 8:00, w Woli Osowińskiej przy ulicy Parkowej samochód ciężarowy zderzył się z samochodem dostawczym marki Renault. Obie poszkodowane osoby wyszły z pojazdów o własnych siłach, jednak na miejscu pojawiło się Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Jeśli chodzi o strażaków, na miejscu pojawiły się dwa zastępy JRG Radzyń oraz jeden zastęp ochotników z OSP Borki.

Pożar sadzy w Brzozowicy

Choć wiosna coraz śmielej puka do naszych domów przez okna, najczęstsze zimowe zdarzenia, do których wzywani są strażacy wciąż mają miejsce. Do takiej sytuacji, a więc pożaru sadzy w Brzozowicy Dużej doszło w ubiegłą sobotę, chwilę przed północą. W akcji udział wzięła jedna jednostka JRG Radzyń, a także ochotnicy z OSP Kąkolewnica.

Radosław Grabowski

eprasa.pl 17d7557d57

Protest. Nie chcą kolejnych ferm drobiu

Mieszkańcy gminy Drelów, Leśna Podlaska, Sosnówka i Kodeń we wtorkowe przedpołudnie stawili się na proteście pod bramą zakładu „Wipasz". Ich stanowisko jest jednoznaczne - nie chcą na swoich terenach kolejnych ferm drobiu. Przedstawiciele firmy również zajęli stanowisko w tej sprawie.

Na proteście pojawili się także przedstawiciele AgroUnii

Przeciwni budowie ferm drobiu są mieszkańcy gminy Kodeń, gminy Drelów i gminy Leśna Podlaska

Protest trwał blisko dwie godziny. Mieszkańcy tych gmin nie zgadzają się na budowę ferm drobiu. W przypadku gminy Drelów byłyby to kolejne kurniki, na które mieszkańcy nie chcą pozwolić, głównie ze względu na niszczenie dróg przez przejeżdżające tam samochody ciężarowe oraz nieprzyjemny zapach, który towarzyszy im każdego dnia. Przedstawiciele firmy pojawili się na proteście, by uspokoić zebranych protestujących. Nie zdało się to na nic, żadne porozumienie nie zostało zawarte.

- Jeśli mamy do czynienia z grupą protestujących, zawsze jest to grupa podzielona na pewne frakcje. Ludzi, którzy przyjechali rozmawiać o faktach, ludzi mniej zdecydowanych, ale takich, do których też fakty przemówią i takich, którzy są tutaj na zasadzie „nie, bo nie". Protesty, które nas dotykają od kilku miesięcy, składały się z takich ludzi. Z częścią się porozumieliśmy, z częścią jeszcze rozmawiamy, a ta dzisiejsza frakcja to raczej takie osoby, z którymi ciężko się porozumieć. Mimo wielokrotnych zaproszeń do obejrzenia ferm nie chcą przyjechać i zobaczyć jak funkcjonują. Jest mi z tego powodu przykro - powiedział Michał Ślósarski, kierownik ds. inwestycji Zielonych Ferm w firmie Wipasz.

Obecność AgroUnii

Na proteście pojawili się także przedstawiciele AgroUnii na czele z Michałem Kołodziejczakiem, którzy chcieli wesprzeć protestujących i to właśnie w Międzyrzecu Podlaskim zwołali swoją konferencję prasową przed jednym z największych zakładów drobiarskich w naszym kraju.

- Obok nas jest firma, która planuje w czterech gminach budowę ponad 60 kurników, budowanych w jednostkowych zgromadzeniach po około 15 kurników. W jednym będzie hodowanych rocznie ponad 70 tysięcy kurczaków. To znaczy, że w jednej zagrodzie będzie ok. miliona sztuk drobiu. To jest 36 milionów kur, które mają być hodowane w czterech gminach. Docelowo ma być to ponad 70 milionów. Bo dziś zostały wydane decyzje na 60 kurników, a słyszymy, że to dopiero początek - alarmował Kołodziejczak.

Drelów już ma, ostrzega pozostałe gminy

Gmina Drelów jest jednym z tych miejsc, gdzie docelowo mają powstać kolejne kurniki. Mieszkańcy Kwasówki także przyjechali na protest i ostrzegali zebrane osoby z pozostałych gmin, by nie zezwalać na budowę ferm drobiu w kolejnych miejscowościach.

- Nie dostajemy nic. Obiecywali, że powstanie instytut i cztery kurniki, a dziś mamy już 12 budynków. Znowu ma powstać osiem kurników, a to jest bardzo mała wioska - powiedział jeden z protestujących. - Mieszkańcy gmin, w których są już fermy, ostrzegają nas, byśmy nie pozwalali na budowę. Wystarczy, że ta firma wsadzi nogę, a zaraz będą się rozwijać - po chwili dodał kolejny z rozmówców.

Czy jest się czego obawiać?

Osoby decyzyjne z firmy, która chce stworzyć fermy drobiu w wyżej wymienionych gminach, mówią, że protest to polityczna zagrywka lidera AgroUnii. Podczas spotkania nie zabrakło mocnych słów skierowanych w kierunku przedstawicieli firmy z siedzibą w Międzyrzecu. Ci jednak uspokajają, że budowa kurników nie zagraża tamtejszej społeczności.

- Wierzę, że tworzymy nową jakość w polskim rolnictwie. Dzięki prezesowi Wiśniewskiemu tworzymy tak nowoczesne zakłady, jak ten w Międzyrzecu. Dodatkowo projekt „Zielonych Ferm", gdzie będziemy produkować kurczaka premium, gdzie te kurczaki będą zjadać polskie zboże, które wyprodukowali polscy rolnicy. Będziemy tam też tworzyć nowe miejsca pracy - powiedział Michał Ślósarski.

- Mogę podać przykład miejscowości, w której nie było ani jednego protestu. Jest to gmina Biała Podlaska i miejscowość Pólko, gdzie budujemy Zieloną Fermę z ośmioma kurnikami. Protesty zaczęły się w momencie złożenia przez nas raportu środowiskowego i rozpoczęcia procedowania „Zielonej Fermy" w gminie Sosnówka. Nie przewidzieliśmy jednego - kampanii wyborczej. Na plecach „Wipaszu" i na nieświadomości ludzi przez pewnych ludzi, którzy chcą osiągnąć swoje cele polityczne, jest budowana oszczercza kampania kłamstw wobec polskiego przedsiębiorcy z wizją, który chce tworzyć miejsca pracy - zakończył.

Radosław Grabowski

Michał Ślósarski
kierownik ds. inwestycji Zielonych Ferm

Jesteśmy otwarci na rozmowy

- Cały czas powielamy zaproszenie, żeby protestujący odwiedzili istniejące Zielone Fermy i tam odpowiemy na wszelkie pytania. Dyrektor zakładu drobiarskiego odebrał listę pytań, którą przekażemy do zarządu. Przed tymi ludźmi stoi polityka, a Pan, który prowadził to wydarzenie, jest politykiem. To nie politycy wypracowują dobrobyt w tym kraju, tylko inwestorzy, którzy tworzą miejsca pracy, tacy jak Józef Wiśniewski. Absolutnie bez wstydu staję z tymi ludźmi i rozmawiam, bo to firma Wipasz dba polskie rolnictwo i jego rozwój.

Michał Kołodziejczak
lider AgroUnii

Nie możemy się na to zgadzać

- Ludziom, którzy przyszli na protest, kończy się normalne życie. My mówimy tutaj jasno - jeżeli ludzie się na to nie godzą, to tych kurników ma tutaj nie być. To mieszkańcy, którzy się tutaj znajdują, mają decydować o tym, jak będzie wyglądała ich gmina czy powiat. Nie będzie robił tego ktoś, kto załatwia sobie pozwolenia. To nie jest normalne rolnictwo ani tradycyjna hodowla drobiu. To nie są normalni rolnicy, a potężne korporacje, które przejmują hodowlę zwierząt i produkcję żywności.

Grzegorz Tywoniuk
gmina Drelów

Nie chcemy więcej kurników

- Mamy już jedną fermę drobiu i protestujemy, bo druga nie jest nam potrzebna. Na początku miały być tylko cztery kurniki, teraz posiadamy już ich 12. Drogi lokalne również miały być poprawione i tak się nie stało. Trudno sobie wyobrazić ludziom, którzy nie zamieszkują tych terenów jaki „Armagedon" przeżyliśmy podczas budowy tych kurników. Teraz wiemy, z czym to się wiąże i kolejnym kurnikom mówimy stanowcze „nie".

Dariusz Mackiewicz
sołtys Kodnia Drugiego

Stop fermom w gminie Kodeń

- Mamy sanktuarium, do którego co roku przyjeżdżają tysiące pielgrzymów. Mamy agroturystyki i ekologiczne gospodarstwa, gdzie większość ludzi żyje, krótko mówiąc, dla turystów. Teraz dowiadujemy się nagle, że w jednej lokalizacji ma być 15 kurników, a zaledwie kilka kilometrów dalej kolejnych 14. Mieszkańcy nic o tym nie wiedzieli, a budujący nie chcą z nami o tych projektach rozmawiać.

Dorota Demianiuk
gmina Sosnówka

Nikt nie zapytał nas o zdanie

- Nie chcemy za swoich sąsiadów tych kur. Nie damy degradować naszych gospodarstw ekologicznych czy uniemożliwić rozwój turystyki na naszych terenach. W gminie Sosnówka jest jedyna w Europie uprawa maliny moroszki. Powstanie 16 kurników w jednej lokalizacji zahamuje rozwój nowych gospodarstw ekologicznych i zabije te, które już funkcjonują.

Marcin Trębicki
gmina Sosnówka

Nie pozwolimy zbudować tych ferm

- Mam gospodarstwo położone 1200 metrów od tej inwestycji, której tam nie będzie, bo my na to nie pozwolimy. Nie pozwolimy na to, żeby nam ktoś smrodził, zanieczyszczał środowisko. Należy podkreślić, że woda na naszych terenach jest bardzo czysta. Niektórzy nasi mieszkańcy do dziś korzystają z wody ze studni. Budowa tych kurników może spowodować również wyludnienie całych wsi, bo smród jest niesamowity.

BIA

eprasa.pl 17d7557d57

Pogorzelcy z Ról proszą o pomoc w odbudowie domu

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA ŁUKÓW Pani Elżbieta i jej brat Jacek mieszkają w starym drewnianym domu. Pożar całkowicie zniszczył jedno z pomieszczeń, dach i sień. Bliscy rodzeństwa założyli zbiórkę na pomoc pogorzelcom.

Całkowicie spłonęło jedno pomieszczenie, drzwi wewnętrzne, meble, lodówka, ubrania...

Pożar wybuchł w czwartek, 16 marca, po godzinie 20.30. Kiedy strażacy przyjechali na miejsce, paliło się pomieszczenie na parterze oraz poddasze. Pani Ela i jej brat opuścili dom przed przybyciem strażaków, jednak zatruli się gazami pożarowymi i udzielono im pierwszej pomocy. Brat pani Eli trafił na kilka dni do szpitala.

„Usłyszałam hałas"

Ogień pojawił się niespodziewanie. – Oglądałam z bratem telewizję i tak około 20.40 usłyszałam hałas, jakby coś się waliło. Myślałam, że ktoś przyszedł i trzasnął drzwiami, ale po chwili zaczęły się kolejne odgłosy, jakby petardy strzelały. Weszłam do swojego pokoju i zobaczyłam, że jest pełen dymu. W rurach piecyka był ogień, paliła się szafa. Brat przybiegł i wlał w szafę wiadro wody, ale ogień tylko bardziej buchnął. Płomienie zaczęły się rozchodzić po całym pokoju – opowiada pani Elżbieta.

Wtedy wybiegli z domu, brat zadzwonił po straż.

– Strażacy bardzo szybko przyjechali, starali się, bardzo im dziękujemy. Brat pojechał do szpitala na kilka dni, był zatruty dymem, bo próbował ratować i wynosić z domu różne rzeczy. Ja uciekłam, ale też się nawdychałam tego dymu i strażacy udzielili mi pomocy, ale nie chciałam jechać do szpitala – mówi kobieta.

„Tu się wychowałam"

Pani Elżbieta jest załamana stanem domu.

– Ten dom jest całym moim światem, ja się stąd nie ruszam, tu się wychowałam i chciałabym tutaj nadal mieszkać – mówi.

Zniszczenia są ogromne. Całkowicie spłonęło jedno pomieszczenie, spalony jest strop, dach z eternitu, drzwi wewnętrzne, nadpalona sień. Większość rzeczy jest zalana wodą. Trzeba zrywać płyty, wymienić watę. Z sufitu się leje, podłoga odkształciła się od wilgoci.

– Teraz jeszcze wszystko schnie, nie wiemy ostatecznie, jakie będą zniszczenia z powodu zalania wodą, dlatego boimy się, że będzie potrzebny dużo większy remont – mówi pani Elżbieta.

Ogień zniszczył strop i strych, cały dach jest do wymiany

Jak pomóc finansowo pogorzelcom?

Wpłacać można na stronie zrzutka.pl, na której trzeba odszukać zarzutkę dla pani Eli i jej brata pod hasłem: Pomoc Pogorzelcom (https://zrzutka.pl/tnb8t3)

Pomoc rzeczową można przekazać kontaktując się pod nr tel.: 506 856 288 lub 731 966 280.

Proszą o pomoc

Do wymiany jest licznik, instalacja elektryczna i wodna. Pogorzelcy stracili kuchenkę, lodówkę, telewizor, odkurzacz, ubrania, meble. Muszą jak najszybciej wyremontować dom, żeby mieć gdzie mieszkać.

– Dom jest stary, ale to jedyne miejsce do mieszkania dla mnie i brata. Nie mamy pieniędzy na remont, utrzymujemy się z prac dorywczych. Wiemy, że pomoże nam gmina, ale chcemy prosić życzliwych ludzi o wsparcie na prace remontowe – mówią pogorzelcy.

Bliscy rodzeństwa założyli zarzutkę na pomoc pogorzelcom. Wpłacać można na stronie zrzutka.pl, na której trzeba odszukać zarzutkę dla pani Eli i jej brata pod hasłem: Pomoc Pogorzelcom (https://zrzutka.pl/tnb8t3).

Oprócz wpłat można im przekazać garnki, talerze, meble, np. regał, szafę, tapczan, wersalkę, lodówkę, telewizor, radio, kuchenkę gazową - nawet dwupalnikową.

Jeśli ktoś chciałby przekazać pogorzelcom taką pomoc, może zadzwonić pod nr tel.: 506 856 288 lub 731 966 280.

mo

Odpowie za kradzież samochodu pracodawcy

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Policja zatrzymała mężczyznę, który odpowie ma kradzież samochodu należącego do jego pracodawcy.

Pod koniec lutego mieszkaniec gminy Międzyrzec Podlaski zgłosił kradzież samochodu. W osobowym mitsubishi były m.in. elektronarzędzia.

- O kradzież podejrzewał byłego pracownika, który przez pewien czas mieszkał u niego i korzystał z samochodu. Pewnego dnia 42-letni pracownik „zniknął", a wraz z nim auto - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

BIA

Fot.KWP Lublin

Samochód policja odzyskała, ale elektronarzędzia przepadły bezpowrotnie

Policjanci ustalili, że podejrzewany 42-letni mieszkaniec Łukowa ukrywa się na terenie powiatu parczewskiego. Został zatrzymany w miejscu swojej nowej pracy. Policjanci odzyskali skradziony samochód.

- 42-latek przyznał, że znajdujący się w bagażniku sprzęt sprzedał - dodaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Mężczyzna trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe 8 miesięcy - poszukiwany był do odbycia kary za popełnione wcześniej przestępstwo. Teraz grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

NEKROLOGI

RADZYŃ PODLASKI

Jerzy Pachała
83 lata, zm. 10 marca, Radzyń

Alicja Kowalik
88 lat, zm. 11 marca, Radzyń

Tadeusz Kozak
84 lata, zm. 12 marca, Radzyń

Ryszard Kapała
68 lat, zm. 12 marca, Radzyń

Marianna Frączek
88 lat, zm. 14 marca, Radzyń

Janina Kulik
89 lat, zm. 16 marca, Ulan

Grzegorz Maliszewski
73 lata, zm. 17 marca, Radzyń

Wiesław Korzeniewski
71 lat, zm. 21 marca, Tchórzew

Stefania Pataj
90 lat, zm. 22 marca, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Janina Nazaruk
95 lat, zm. 16 marca, Milanów

Daniela Kremeź
84 lata, zm. 17 marca, Kolembrody

Aleksander Wielgus
91 lat, zm. 17 marca, Sosnowica

Józefa Zając
78 lat, zm. 19 marca, Kolembrody

Jadwiga Sawicka
89 lat, zm. 20 marca, Sosnowica

Janina Ostrowska
79 lat, zm. 20 marca, Parczew

Irena Paśnik
88 lat, zm. 21 marca, Ostrówek

Krystyna Bloch
74 lata, zm. 21 marca, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIAŁA PODLASKA

Tadeusz Belkiewicz
92 lata, zm. 10 marca, Szymanowo

Aniela Bancarzewska
90 lat, zm. 11 marca, Rossosz

Jan Ochijewicz
88 lat, zm. 11 marca, Biała Podlaska

Ks. Mitrat Jan Kulik
62 lata, zm. 11 marca, Ełk

Marianna Małoszuk
86 lat, zm. 12 marca, Międzyrzec

Łukasz Słabczuk
39 lat, zm. 13 marca, Biała Podlaska

Antonina Abramowicz
95 lat, zm. 15 marca, Biała Podlaska

Ryszard Mochnacz
68 lat, zm. 15 marca, Biała Podlaska

Danuta Czeremuszka
88 lat, zm. 17 marca, Siedlce

Zofia Czyżewska
88 lat, zm. 19 marca, Biała Podlaska

Marianna Derlukiewicz
82 lata, zm. 20 marca, Biała Podlaska

Andrzej Pykacz
61 lat, zm. 20 marca, Biała Podlaska

Marianna Protaś
90 lat, zm. 20 marca, Ostrówki

Stanisława Ostapowicz
84 lata, zm. 21 marca, Łuby

Marian Kucharski
93 lata, zm. 22 marca, Międzyrzec

Helena Szudejko
66 lat, zm. 23 marca, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

Stanisław Szcześniak
62 lata, zm. 10 marca, Tuchowicz

Teresa Bartnicka
83 lata, zm. 10 marca, Serokomla

Stanisław Juchnikowski
93 lata, zm. 11 marca, Zarzec Łukowski

Ryszard Makosz
64 lata, zm. 11 marca, Łuków

Helena Chmiel
86 lat, zm. 12 marca, Radoryż Kościelny

Zofia Danuta Zielińska
76 lat, zm. 13 marca, Łuków

Roman Duklewski
74 lata, zm. 13 marca, Łuków

Czesław Radomyski
81 lat, zm. 15 marca, łuków

Józef Drabarek
83 lata, zm. 15 marca, Łuków

Jan Czubaszek
75 lat, zm. 16 marca, Łuków

Stanisław Żołyniak
90 lat, zm. 18 marca, łuków

Jadwiga Zdunek
90 lat, zm. 20 marca, Jeleniec

Marek Barszcz
53 lata, zm. 20 marca, Tuchowicz

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

eprasa.pl 17d7557d57

Śmigłowiec polarników wylądował w Puławach

Do puławskiego Muzeum Badań Polarnych przyjechał oryginalny śmigłowiec MI-2, służący niegdyś polskim polarnikom na stacji im. Antoniego Bolesława Dobrowolskiego we Wschodniej Antarktydzie. Odrestaurowana maszyna będzie stanowiła jeden z eksponatów placówki.

Fot. Muzeum Badań Polarnych

Nowy eksponat muzeum został przywieziony do Puław w ubiegły poniedziałek, 20 marca, i ustawiony na zewnątrz na terenie siedziby Muzeum Badań Polarnych w Puławach przy ul. 4. PP Piechoty 18

W taki stanie na złomowisku w Świdniku został odnaleziony śmigłowiec MI-2 służący niegdyś polskim polarnikom

Śmigłowiec polarników już jest

Dokładnie rok temu informowaliśmy na naszych łamach o tym, że zasoby muzeum wzbogacą się o autentyczny śmigłowiec, którego w latach 70-tych używali polscy polarnicy na Antarktydzie. O sprowadzenie eksponatu starał się pierwszy dyrektor placówki, zmarły w styczniu ubiegłego roku prof. Andrzej Piotrowski. Maszynę należącą niegdyś do Polskiej Akademii Nauk znaleziono przypadkiem w Świdniku. Ale dzięki staraniom dyrektora Piotrowskiego zamiast pójść na przysłowiowe żyletki udało się go zakupić i stał się własnością Muzeum. Zakup został sfinansowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Maszyna przeszła remont i teraz będzie jednym z największych, a jednocześnie najciekawszych eksponatów. Prace trwały kilka miesięcy. Modernizacja śmigłowca była prowadzona na podstawie zdjęć z czasów jego świetności.

Do Puław przyjechał w ubiegły poniedziałek 20 marca i został ulokowany na działce w której mieści się muzeum przy ul. 4. Pułku Piechoty Wojska Polskiego 18.

- Pilotem tego śmigłowca był Czesław Opoka. Obiekt przeszedł gruntowny remont i wygląda jak za czasów swojej świetności. Odtworzono zarówno kolorystykę (kolor łososiowo-pomarańczowy), logotypy, oznaczenia i napisy, a także widniejący na drzwiach napis - dowiadujemy się ze strony Muzeum Badań Polarnych. Wokół śmigłowca została specjalna rampa, na którą będzie można wejść, by zajrzeć do odtworzonego wnętrza maszyny.

Wkrótce otwarcie

- Trwają prace nad przygotowaniem ekspozycji. Chcemy udostępnić muzeum do zwiedzania jeszcze przed świętami wielkanocnymi, albo tuż po świętach. Oprócz śmigłowca będzie można obejrzeć autentyczny skuter i na nim usiąść, czy ponton używany przez polarników na Szpicbergenie. Ekspozycja będzie naprawdę ciekawa - mówi Piotr Kondraciuk, dyrektor Muzeum Badań Polarnych w Puławach.

Jak informuje dyrektor, muzeum po przeprowadzce do budynku przy ul. PP Wojska Polskiego będzie udostępniane zwiedzającym etapami. - Musieliśmy przygotować obiekt do potrzeb muzealnych, wyremontować, przygotować niezbędne instalacje - tłumaczy dyrektor Kondraciuk.

Pomysłodawcą utworzenia w Puławach Muzeum Badań Polarnych był dr Andrzej Piotrowski z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, którego na początku 2021 r. Zarząd Województwa Lubelskiego powołała na stanowisko dyrektora placówki. Ta początkowo mieściła się w wyremontowanych obiektach PTTK przy ul. Czartoryskich. Jednak w ubiegłym roku na mocy porozumienia z UMCS w Lublinie Muzeum przeniosło się do budynku Wydziału Zamiejscowego uczelni przy ul. 4. PP Piechoty w Puławach

Placówka będzie czynna dla zwiedzających najprawdopodobniej od godz. 10.00 do 16.00. Wkrótce na stronie internetowej ma pojawić się cennik biletów. - Zgodnie z ustawą o muzeach jeden dzień będzie ze wstępem bezpłatnym - dodaje dyrektor Piotr Kondraciuk.

Marta Pietroń

Gm. Janowiec: Józefa Kurowska skończyła 101 lat

Jedna z najstarszych mieszkanek powiatu 19 marca świętowała swoje urodziny. Władze gminy wybrały się do jubilatki, aby złożyć jej najserdeczniejsze życzenia. Nie zabrakło toastu lampką szampana i tortu.

Fot. Grażyna Biernacka

Pani Józefa wciąż jest w doskonałej formie. Kobieta w towarzystwie władz gminy obchodziła w ubiegłym tygodniu 101. urodziny. Pojawił się tort i gratulacje

Piękny wiek

Józefa Kurowska urodziła się 19 marca 1922 r. Przez większość swojego życia kobieta zajmowała się pracą w rolnictwie. W latach 30. XX w. poznała swojego męża Jana, z którym wzięła ślub w 1940 roku. Para doczekała się pięciorga dzieci, pięciu wnuków, dwunastu prawnucząt oraz trojga praprawnucząt. Mąż pani Józefy zmarł w 1989 roku. Kobieta pochodzi z Trzcianek w gm. Janowiec, ale od 2012 r. mieszka wraz z córką w Wólce Profeckiej. Rok temu świętowała swoje setne urodziny.

- Jestem wzruszona tym wszystkim, nawet nie wiem, co mam powiedzieć. Bardzo dziękuję wszystkim, że o tym pamiętali - mówiła pani Józefa rok temu „Wspólnocie".

Świętowali jeszcze raz

Kilka dni temu pani Józefa obchodziła 101. urodziny, a do Wólki Profeckiej przyjechała rodzina wraz z wójtem gminy Janem Gędkiem, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Grażyną Biernacką oraz przewodniczącą Rady Gminy Zofią Malinowską. Jubilatka otrzymała bukiet kwiatów, prezenty i list gratulacyjny. „Wspólnota" również dołącza się do życzeń.

Dominik Kęsik

POWIAT PUŁAWSKI Poranny pożar w masarni

Fot. OSP Baranów

Akcja ratunkowa była trudna ze względu na zawalenie się dachu, stropu oraz ścian

Pożar wybuchł w minioną niedzielę (26 marca) przed godziną 6 w masarni przy ulicy Spółdzielczej w Baranowie.

– Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu prądu, sprawdzeniu, czy w obiekcie przebywają pracownicy i zwierzęta. Akcja gaśnicza polegała na podaniu jednego prądu wody do wnętrza masarni oraz jednego prądu wody na palący się dach. Do naszych działań należało również zabezpieczenie i schłodzenie butli z gazem – relacjonują druhowie z Baranowa, którzy pracowali na miejscu. Ochotnicy dodają, że akcja była trudna ze względu na zawalenie się dachu, stropu oraz ścian. Na miejscu interweniowały też dwa zastępy Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, zastęp OSP Czołna, patrol policji oraz pogotowie energetyczne.

GR

REG

eprasa.pl 17d7557d57

Makabryczne odkrycie maszynisty

Puławy: Tajemnicza śmierć na bocznicy

Na wagonie towarowym pod linią trakcji elektrycznej znaleziono ciało młodego mężczyzny. To 22- letni mieszkaniec Puław. Sprawę bada prokuratura.

Fot.KPP Puławy

Młody mężczyzna leżał na jednym z takich wagonów na wznak. Jego ciało zwisało na jedną stronę cysterny. Zauważył go maszynista przejeżdżającego innego pociągu

Informacja o tym, że na jednym z wagonów towarowych, stojących na bocznicy stacji Puławy Drewniane, znaleziono ciało mężczyzny, obiegła Puławy w poniedziałkowe popołudnie 20 marca. Policja otrzymała informację ok. godz. 16.00. - Zauważył go maszynista z przejeżdżającego pociągu - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. We wskazane miejsce udali się funkcjonariusze i potwierdzili informacje. Mężczyzna w wieku ok. 20 lat leżał na wznak, lekko zwisając na jeden z boków cysterny i nie dawał oznak życia. W międzyczasie w mediach społecznościowych krążyły już nawet zdjęcia z miejsca zdarzenia.

Na miejscu były prowadzone czynności pod nadzorem prokuratora. Aby policyjny technik mógł rozpocząć oględziny, konieczne było wyłączenie prądu.

- Wstępne ustalenia wykluczyły udział osób trzecich w zdarzeniu. Przy mężczyźnie nie znaleziono żadnych przedmiotów, dokumentów ani telefonu - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Wkrótce policjanci ustalili jego tożsamość. Decyzją prokuratora ciało zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję. Na jej wyniki trzeba poczekać kilka tygodni. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Puławach. - Powadzimy postępowanie w kierunku art. 155 kodeksu karnego (namowa lub pomoc do samobójstwa - red.). Ustalamy okoliczności, w jakich doszło do zdarzenia. Wstępną przyczyną śmierci 22-letniego mieszkańca Puław było porażenie prądem - informuje prok. Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Marta Pietroń

Wilki w powiecie puławskim. Znów dały znać o swojej obecności

O możliwej obecności drapieżników na terenie gminy Markuszów informują myśliwi i apelują o ostrożność.

Wilki pojawiają się już od kilku lat także w innych regionach naszego województwa. Można je spotkać w okolicach Czemiernik w pow. radzyńskim, Kocka, Kozłówki i w Lasach Parczewskich. Ich populacja rośnie. Podchodzą pod zabudowania, na polowaniach zagryzają myśliwym psy.

Jesienią 2019 roku drapieżnik zaatakował stado owiec na łące w Ostrówkach (pow. radzyński). Jedną z nich pogryzł. Rolnik chciał go przepędzić kijem. Wtedy wilk zaczął na niego warczeć i szczerzyć kły.

O tym, że na leśnych ścieżkach można natknąć się na wilki, poinformowali myśliwi z Koła Łowieckiego „Cyranka" z Lublina, którzy dzierżawią obwód łowiecki znajdujący się częściowo na terenie gminy Markuszów. Przesłali specjalne pismo do urzędu gminy z prośbą o rozpropagowanie informacji wśród mieszkańców. - Pierwszy przypadek obecności wilka w okolicach Woli Przybysławskiej odnotowaliśmy trzy lata temu i był to pojedynczy osobnik. Obecnie regularniej obserwowana jest wataha wilków w liczbie czterech sztuk. O ich ciągłej obecności świadczą również liczne ślady i tropy. W lasach i na łąkach w okolicy Woli Przybysławskiej i lasu Borek znajdowane są przez nas szczątki zwierzyny dziko żyjącej t.j. saren i jeleni. Znany jest nam także przypadek zaatakowania i zagryzienia zwierząt domowych (psów) w gospodarstwie bezpośrednio sąsiadującym z lasem - piszą myśliwi. Łowczy zwracają uwagę, że populacja wilków w całej Polsce wzrasta i pojawiają się w miejscach, w których dotąd nie były spotykane. Wiosna, lato i jesień to okres, kiedy ludzie częściej przebywają w kompleksach leśnych i na polach, w związku z tym mogą na swej drodze spotkać wilki obecne także na terenie gminy Markuszów. - Od 1988 roku wilk jest objęty całkowitą ochroną gatunkową na terenie Polski. W związku z powyższym myśliwi nie mają możliwości odstrzału, odłowu, czy innego sposobu odstraszenia tych zwierząt w celu pozbycia się ich z terenu, na którym są obecne - informują myśliwi z Koła Łowieckiego „Cyranka".

Wilki w powiecie puławskim to nie nowość. Ich stałą obecność leśnicy notują od 2015 r. Pojawiały się w Kozim Borze w pobliżu Barłogów oraz Dęby w gminie Kurów, w gminie Janowiec, czy w lasach gołębskich w gm. Puławy. Czy osoby spacerujące po lesie mają się czego obawiać? - Jeżeli wilk nas wyczuje, po prostu ucieknie. To dzika zwierzyna. Musiałby być bardzo zdesperowany, by podjąć atak. W puławskich lasach zwierzyny jest dużo, dlatego baza pokarmowa dla wilka jest dosyć spora - tłumaczył nam jakiś czas temu Leopold Leśko z Nadleśnictwa Puławy.

Marta Pietroń

Jechał pod prąd na „podwójnym gazie". Zatrzymany przez kierowców

2,5 promila alkoholu w organizmie miał mieszkaniec powiatu kozienickiego, który samochodem z naczepą jechał pod prąd drogą z Puław do Radomia. Zatrzymali go inni kierowcy.

Do zdarzenia doszło w nocy z poniedziałku na wtorek (20/21 marca) na drodze krajowej nr 12 z Puław do Radomia. W Leokadiowie jadący tamtędy kierowcy zobaczyli poruszające się pod prąd dostawcze volvo z naczepą typu laweta, na której było sześć samochodów osobowych. Podejrzewając, że kierujący może być nietrzeźwy, postanowili działać. Zablokowali przejazd i zadzwonili pod numer alarmowy.

Wkrótce na miejscu pojawił się policyjny patrol. Badanie wykazało, że kierowca volvo ma 2,5 promila alkoholu w organizmie.

- Jak wynika z relacji świadków, 47-latek jechał od strony Radomia lewym pasem jezdni. W Leokadiowie zatrzymał go kierujący samochodem osobowym, który jechał od strony Puław. Pomógł mu kierowca ciężarówki, który najechał na tę sytuację - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Funkcjonariusza zatrzymali mu prawo jazdy. Usłyszał zarzut kierowania w stanie nietrzeźwości. Prokurator zastosował wobec niego dozór policji.

Marta Pietroń

REG

Pieszy został kaleką. Sprawca wypadku na ul. Długiej stanął przed sądem

Fot.AG

Do wypadku doszło w listopadzie 2021 roku na ul. Długiej w Opolu Lubelskim

OPOLE LUBELSKIE: Proces w tej sprawie trwa. Prokuratura oskarżyła Marka K. o spowodowanie wypadku drogowego z ciężkim skutkiem.

Pod koniec maja ub.r. Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Markowi K. 46-letni mieszkaniec gminy Wilków oskarżony został o spowodowanie wypadku drogowego z ciężkim skutkiem w którym poszkodowany został 62-letni pieszy.

Do zdarzenia doszło w listopadzie 2021 roku na ul. Długiej w Opolu Lubelskim. Pieszy stał na poboczu, gdy wjechał w niego kierujący mitsubishi, 21-letni mieszkaniec gminy Karczmiska. Ale to nie jego oskarżyła prokuratura o umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, tylko mieszkańca gminy Wilków, który kierował dodge.

Jak ustalili śledczy, 46-latek, dojeżdżając do skrzyżowania, zignorował znak STOP, wjechał na ulicę Długą, którą w tym czasie jechało mitsubishi i doprowadził do zderzenia samochodów. Siła uderzenia była tak duża, że mitsubishi przemieszczony został w kierunku chodnika.

Na chodniku stał 62-letni Stanisław S. Mężczyzna został przygnieciony do ściany budynku. Ze zmiażdżoną lewą nogą przetransportowano go śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala. Trafił prosto na operacyjny stół. Lekarzom nie udało się uratować nogi. Musieli amputować jej część.

Proces 46-latka oskarżonego o spowodowanie wypadku ruszył w grudniu ub.r. Dotychczas odbyły się dwie rozprawy. Ostatnia w lutym br. Sąd wyznaczył termin kolejnej na 23 kwietnia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Opole Lubelskie: 28-latek narobił sobie poważnych problemów

Jadąc Crossem, nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Po zatrzymaniu okazało się, że miał przy sobie narkotyki... 28-latek wpadł w poważne tarapaty.

W środę, 22 marca w czasie patrolu funkcjonariusze z Opola Lubelskiego zauważyli jadący z nadmierną prędkością motocykl typu Cross. O 80 km/h przekraczał dozwoloną prędkość, na liczniku miał ponad 130 km/h. Kierowca nie reagował na sygnały świetlne i dźwiękowe policjantów, nie zatrzymał się do kontroli. Policjanci jednak zatrzymali niesfornego 28-latka. Na domiar złego znaleźli przy nim także amfetaminę, a jak się później okazało, środki odurzające mężczyzna miał też w swoim mieszkaniu.- Mężczyzna ma teraz ogromne kłopoty. Odpowie zarówno za to, że nie zatrzymał się na polecenie funkcjonariuszy do kontroli drogowej, jak również za posiadanie środków odurzających - mówi aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

AG

eprasa.pl 17d7557d57

Mieszkańcy powiatów parczewskiego i bialskiego zginęli w wypadku koło Piotrkowa. Surowy wyrok dla kierowcy busa

POWIAT PARCZEWSKI: 8 lat bezwzględnego więzienia oraz dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów – to kara dla Szymona W., kierowcy busa, który spowodował na drodze ekspresowej S8 śmiertelny wypadek pod wpływem substancji psychotropowej. W tragedii zginęli dwaj mężczyźni - mieszkańcy pow. parczewskiego oraz pow. bialskiego.

Fot. Z archiwum

Mercedes uderzył w barierkę oddzielającą jezdnie na drodze ekspresowej i przewrócił się na prawy bok

Dramat rozegrał się pod koniec września 2019 roku niedaleko Piotrkowa Trybunalskiego. Kierowca busa jechał lewym pasem drogi ekspresowej S8 w kierunku Warszawy i stracił panowanie nad samochodem.

– Auto uderzyło w barierki rozdzielające jezdnie i przewróciło się na prawy bok. Mercedesem podróżowało dziewięć osób. Dwóch pasażerów, mężczyzn w wieku 59 i 61 lat, zginęło na miejscu. To mieszkaniec gminy Jabłoń w powiecie parczewskim i mieszkaniec gminy Międzyrzec Podlaski w pow. bialskim. Busem kierował 24-letni (obecnie – dop. aut.). Szymon W., który jest synem właściciela jednej z firm przewozowych działających na terenie gminy Parczew – pisaliśmy w 2019 roku.

Poszkodowanych zostało także pięcioro innych pasażerów mercedesa: 53-letnia kobieta oraz czterech mężczyzn w wieku 21, 31, 32 i 45 lat. Zostali oni przewiezieni do szpitali w Tomaszowie Mazowieckim, Piotrkowie Trybunalskim i Łodzi. Pasażerowie mercedesa wracali z pracy w Niemczech, kierowca nie odniósł poważnych obrażeń.

Akt oskarżenia

Prokuratura Rejonowa w Piotrkowie Trybunalskim oskarżyła kierowcę o spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym (zdarzenie nie zostało sklasyfikowane jako katastrofa w ruchu lądowym). W dodatku zdaniem śledczych Szymon W. kierował pojazdem pod wpływem substancji psychotropowej w tzw. grupy II P (piotrkowski sąd, z którym kontaktowała się „Wspólnota" nie poinformował nas, jaka dokładnie to była substancja).

Zdaniem śledczych 24-latek umyślnie złamał przepisy i nie zachował „należytej ostrożności". Jechał z prędkością 143 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 120 km/h, wpadł w poślizg i doprowadził do wypadku.

Oprócz tego, że zginęły dwie osoby, obrażenia na tzw. okres powyżej 7 dni doznały ostatecznie trzy osoby, przy czym jedna doznała obrażeń zagrażających życiu.

Akt oskarżenia w tej sprawie został skierowany do Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim, który w ubiegłym roku wydał wyrok. Sąd za zarzucane czyny skazał mężczyznę na 8 lat więzienia oraz orzekł dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów.

Szymon W. musi wpłacić po 10 tysięcy złotych nawiązki dla pięciu osób, czyli w sumie 50 tys. zł. Musi też wpłacić 5 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej oraz po ok. 2,3 tys. zł dla siedmiorga oskarżycieli posiłkowych.

Apelację od wyroku wnieśli obrońcy oskarżonego, prokuratura oraz pełnomocnicy czterech oskarżycieli posiłkowych.

Jest prawomocny wyrok

Niedawno prawomocny wyrok w tej sprawie wydał Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim. W części dotyczącej kary oraz „części finansowej" został utrzymany w mocy. Sąd wprowadził kilka korekt do sentencji wyroku sądu pierwszej instancji, które z punktu widzenia oskarżonego oraz pokrzywdzonych nie mają większego znaczenia. Oznacza to, że Szymon W. spędzi za kratami 8 lat (wliczając w to tymczasowe aresztowanie).

Szymonowi W. groziła kara do 12 lat pozbawienia wolności. Próbowaliśmy się skontaktować z oskarżonym za pośrednictwem komunikatora internetowego, ale bezskutecznie.

Grzegorz Rekiel

- Do przesłuchania jest kilkudziesięciu pacjentów - mówi rzeczniczka prokuratury

Lekarze przyjmowali pacjentów tylko na papierze? Sprawę bada prokuratura

POWIAT LUBARTOWSKI: Nawet kilkaset fikcyjnych porad mogli dokonać lekarze z przychodni w Ostrówku w powiecie lubartowskim - takie podejrzenia mają śledczy. - Mogło również dojść do nieuprawnionego posługiwania się przez lekarza danymi pacjentów - mówi przedstawicielka NFZ-u.

Fot. Agnieszka Cielot

Agnieszka Kępka
Prokuratura Okręgowa w Lublinie
Sprawa dotyczy nieprawidłowości w udzielaniu świadczeń medycznych w 2020 i 2021 roku na terenie gminy Ostrówek, chodzi o kilkaset takich świadczeń

Magdalena Musiatowicz
Lubelski Oddział NFZ-u
Zgromadzone przez nas informacje sugerowały, że porady mogły nie mieć miejsca

Skontaktowaliśmy się z szefem ośrodka zdrowia w Ostrówku. Zastrzegł, że nie zamierza komentować sprawy

Pod lupą NFZ-u

Kontrolerzy z Narodowego Funduszu Zdrowia zwrócili uwagę na niepubliczną przychodnię w Ostrówku, bo ta wykazywała znacznie wyższe liczby udzielonych porad obcym pacjentom, niż pozostałe jednostki w okolicy. Dzięki temu przychodnia mogła liczyć na dodatkowe zyski.

- W październiku 2021 roku w ramach bieżącego monitorowania świadczeń realizowanych przez placówki medyczne, stwierdziliśmy, że jedna z przychodni POZ w powiecie lubartowskim, regularnie przekazuje do NFZ większą liczbę wykonanych porad niż inne przychodnie rodzinne. Chodzi o porady udzielane tzw. pacjentom spoza listy POZ. Co ważne, porady te finansowane są dodatkowo - wyjaśnia Magdalena Musiatowicz z Lubelskiego Oddziału NFZ. - W celu weryfikacji, przeprowadziliśmy czynności sprawdzające. Sprawdzaliśmy m.in. wykaz przyjętych pacjentów, przyczynę udzielania świadczeń i dokumentację medyczną - dodaje.

Porady widmo?

Według NFZ-u budzące wątpliwości porady udzielane mogły być jedynie na papierze - pacjenci nawet o nich nie wiedzieli.

- W wyniku naszych działań i oceny sytuacji zakwestionowaliśmy większość wykazanych do NFZ porad. Stwierdziliśmy, że przedstawiona dokumentacja medyczna zawierała błędy. Odnotowaliśmy również nadużycia zgłaszane przez pacjentów za pomocą Internetowego Konta Pacjenta. Zgromadzone przez nas informacje sugerowały, że porady mogły nie mieć miejsca. Dodatkowo mogło również dojść do nieuprawnionego posługiwania się przez lekarza danymi pacjentów - wskazuje Magdalena Musiatowicz.

Nieprawidłowości mają dotyczyć okresu od stycznia 2020 do września 2021 roku.

Poświadczenie nieprawdy i oszustwo

W lipcu 2022 roku przedstawiciele NFZ-u złożyli do organów ścigania zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa polegającego na wyłudzeniu nienależnych środków przez placówkę z Ostrówka.

Sprawę prowadziła Komenda Powiatowa Policji w Lubartowie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lubartowie. W sierpniu ub.r. wszczęto dochodzenie w sprawie o przestępstwo.

- W grudniu 2022 roku Prokuratura Rejonowa w Lubartowie umorzyła postępowanie w sprawie. W odpowiedzi na to, Lubelski Oddział Wojewódzki NFZ złożył zażalenie. Następnie Prokuratura Rejonowa w Lubartowie uchyliła postanowienie o umorzeniu dochodzenia, tym samym sprawa jest dalej prowadzona - zaznacza Magdalena Musiatowicz.

- Aktualnie toczy się postępowanie, zbierana jest dokumentacja. Do przesłuchania jest kilkudziesięciu pacjentów. Sprawa dotyczy nieprawidłowości w udzielaniu świadczeń medycznych w 2020 i 2021 roku, które miały miejsce na terenie gminy Ostrówek, chodzi o kilkaset takich świadczeń - potwierdza prokurator Agnieszka Kępka, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Prokuratura bada, czy przedstawiciele przychodni nie dopuścili się przestępstw poświadczenia nieprawdy w dokumentacji oraz oszustwa. Za pierwszy z czynów grozi do pięciu lat za drugi do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Skontaktowaliśmy się z szefem ośrodka zdrowia w Ostrówku. Zastrzegł, że nie zamierza komentować sprawy.

Dominik Smagała

Mieszkaniec pow. łęczyńskiego zatrzymany w Holandii. Był poszukiwany listami gończymi

Policjanci zatrzymali poszukiwanego 12 listami gończymi i 11 nakazami o ustalenie miejsce pobytu. Ukrywał się poza granicami Polski.

- Na swoim koncie ma oszustwa i kradzieże. Od 4 lat ukrywał się przed polskim wymiarem sprawiedliwości poza granicami kraju. Wydany został za nim Europejski Nakaz Aresztowania - informuje st. asp. Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

28-letni mieszkaniec powiatu łęczyńskiego został zatrzymany w Holandii przez miejscowych policjantów. Został przekonwojowany do aresztu w Polsce, gdzie będzie odbywał zasądzone przez sąd kary pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Seniorka zaginęła dwa razy

W marcu dwukrotnie zaginęła ta sama kobieta.

- W pierwszym przypadku 70-latka wykorzystała fakt, że jej mąż musiał na chwilę pójść załatwić sprawy urzędowe. Wtedy kobieta wysiadła z samochodu i oddaliła się w nieznanym kierunku. Z informacji przekazanych przez zgłaszającego wynikało, iż seniorka wymaga stałej opieki i cierpi na zaniki pamięci. Na szczęście dzięki szybkim działaniom funkcjonariuszy została odnaleziona - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Za drugim razem kobieta w nocy wyszła z domu, nie informując, że wychodzi, udała się w nieznanym kierunku. Poszukiwania trwały kilka godzin. Ostatecznie mieszkanka Lublina została odnaleziona przez patrol policji blisko 7 kilometrów od miejsca zamieszkania. Była przemarznięta i zdezorientowana.

- Działania mundurowych, którzy brali udział w poszukiwaniach, została doceniona przez rodzinę zaginionej. Do 4. komisariatu Policji w Lublinie wpłynęły podziękowania, w których mąż 70-latki docenia szybkie i zdecydowane działania lubelskich policjantów - dodaje nadkomisarz Gołębiowski.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 17d7557d57

Ktoś postrzelił psa biegającego po podwórku

POWIAT ŁUKOWSKI/GMINA KRZYWDA Właściciel zauważył, że psu leci z boku krew. Po wizycie u lekarza weterynarii okazało się, że w ciele zwierzęcia jest śrut.

Po zrobieniu zdjęć rentgenowskich przez lekarza weterynarii okazało się, że głęboko w ciele zwierzaka utkwił śrut

- Uważajcie na swoje zwierzaki. Ktoś w Krzywdzie na ul. Żelechowskiej strzela do zwierząt. Piesek ze zdjęcia został postrzelony na własnym podwórku. Na szczęście przeżył – apelowała na fejsbuku nasza Czytelniczka, zamieszczając zdjęcie psa tuż po wizycie u weterynarza.

Był na podwórzu

Skontaktowaliśmy się z panem Pawłem, mieszkańcem Krzywdy – właścicielem postrzelonego psa. Opowiedział nam, że do zdarzenia doszło w sobotę, 18 marca, około godziny 12:00.

Posesja pana Pawła znajduje się przy ulicy Żelechowskiej. To centrum wsi, gęsta zabudowa. Po podwórku biegały dwa labradory, a z nimi niewielki piesek, którym pan Paweł opiekuje się od zeszłego roku, kiedy znalazł go porzuconego na polu. Mieszkaniec Krzywdy wyszedł z podwórka na około pół godziny. Kiedy wrócił, mały pies podbiegł do niego, popiskując. Był wystraszony. Właściciel zauważył, że pies krwawi.

Padł strzał

Pan Paweł zapytał sąsiada, który akurat był na podwórku, czy nie wie, co się stało. Sąsiad powiedział, że usłyszał strzał i skowyt psa, natomiast nie ma pojęcia, z której strony ten strzał padł.

Właściciel zawiózł psa do lekarza weterynarii. Po zrobieniu zdjęć rentgenowskich okazało się, że dosyć głęboko w ciele zwierzaka utkwił śrut. Dostał postrzał z prawej strony. Lekarz udzielił pomocy rannemu zwierzęciu. Pies żyje i dochodzi do siebie, ale jest przestraszony.

- To był to pierwszy przypadek, że ktoś strzelił do mojego zwierzęcia, ale kiedyś jeden z mieszkańców opowiadał, że ktoś postrzelił mu kota – mówi pan Paweł.

Kara za znęcanie

Sprawą postrzelonego psa już zajęła się łukowska policja.

- Prowadzimy postępowanie w tej sprawie. Przepisy ustawy o ochronie zwierząt mówią, że kto znęca się nad zwierzęciem, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech. Jeżeli okazałoby się, że znęcano się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem, to wtedy taka osoba podlega karze pozbawienia wolności do lat pięciu – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Awaria w Grupie Azoty Puławy

Na jednym z wydziałów doszło do wycieku oleju. Producent nawozów zapewnia, że zanieczyszczenia spowodowane awarią nie przedostały się do Wisły.

O zdarzeniu powiadomił nas czytelnik, który bał się zanieczyszczenia środowiska, a dodatkowo obawiał się, że substancja dostanie się do Wisły.

Informację o awarii potwierdza Grupa Azoty Puławy. Doszło do niej w niedzielne przedpołudnie 12 marca na Wydziale Kwasu Azotowego w Zakładzie Nawozów.

- W wyniku rozszczelnienia układu olejowego turbozespołu nastąpił wyciek ok. 1000 l oleju smarującego. Uszkodzeniu uległ rurociąg doprowadzający olej smarujący do obracarki wału turbozespołu - tłumaczy Paweł Wójcik, rzecznik prasowy GAP i dodaje:

- Linia w trybie awaryjnym została bezpiecznie odstawiona z ruchu. Niezwłocznie, zgodnie z obowiązującymi w Grupie Azoty Puławy procedurami, bezpośrednio po przeprowadzonej analizie i kwalifikacji zdarzenia awarię zgłoszono do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie oraz do Państwowej Straży Pożarnej (KW PSP w Lublinie i KP PSP w Puławach). Nieszczelność w układzie olejowym po zatrzymaniu awaryjnym linii została zlokalizowana.

Potentat nawozowy z Puław podkreśla, że zdecydowaną większość pochodzącego z wycieku oleju zgromadzono i zneutralizowano w już miejscu awarii.

- Układ odprowadzający wodę z kanalizacji wewnętrznej do kanału zrzutowego jest zbudowany w sposób uniemożliwiający bezpośrednie przedostawanie się zanieczyszczeń ropopochodnych (betonowa przegroda z odprowadzeniem wody poniżej lustra). Olej, który przedostał się do kanalizacji, został w tym miejscu wychwycony i przy użyciu pompy zebrany - mówi Paweł Wójcik.

Ewentualnemu przedostaniu się oleju do środowiska miały zapobiec również maty sorpcyjne, jakie zostały umieszczone przez Zakładową Straż Pożarną w kanale zrzutowym. Z kolei strażacy z KP PSP w Puławach zabezpieczyli kanał w okolicy ul. Dęblińskiej.

- Kanał zrzutowy jest przez cały czas monitorowany i prowadzone są analizy odprowadzanych ścieków. Przez cały czas postawione pozostają też zapory, tak, by zminimalizować ryzyko wypuszczenia nawet śladowych ilości oleju. Nie mamy informacji, by jakiekolwiek zanieczyszczenia spowodowane awarią przedostały się do Wisły - dodaje rzecznik puławskich Azotów.

Marta Pietroń

Miał zarobić. Stracił 7 tys. zł

68-letni mieszkaniec Puław uwierzył fałszywemu maklerowi giełdowemu, z jego konta wkrótce zniknęło 7 tys. zł.

Mężczyzna założył konto na Platformie Partners Market i za jej pośrednictwem miał zarabiać pieniądze. Podał tam swój numer telefonu i adres e-mail. Na początek dostał 200 dolarów, a wkrótce suma na jego koncie miała się powiększać. Przez dłuższy czas nic się nie działo, aż do tego tygodnia. Kilka dni temu zadzwonił do niego mężczyzna podający się za maklera tej platformy. Poinformował on 68-latka, że już może wypłacić swoje zarobione 300 dolarów oraz 717 dolarów, które rzekomo wygrał.

- Warunkiem umożliwiającym wypłatę środków było zainstalowanie na komputerze aplikacji Any-desk. Nieświadomy zagrożenia mężczyzna zainstalował w swoim urządzeniu wskazaną mu aplikację. Następnie, zgodnie z poleceniem telefonicznego „konsultanta" zalogował się do swojej bankowości elektronicznej. Niestety, okazało się, że zamiast zysków poniósł stratę. Z konta 68-latka zniknęło prawie 7 tysięcy złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Powiat łęczyński: Tragedia nad rozlewiskiem. Nie żyje jedna osoba

23 marca przed godz. 16 łęczyńskich policjantów zaalarmował 25-letni świadek, który na rozlewisku w miejscowości Bogdanka zauważył przewracającą się łódkę. Do wody wpadło dwóch mężczyzn, którzy znajdowali się na jej pokładzie.

Fot.Policja

23 marca przed godz. 16 łęczyńskich policjantów zaalarmował 25-letni świadek, który na rozlewisku w miejscowości Bogdanka zauważył przewracającą się łódkę

Strażacy wydostali na brzeg obu mężczyzn. Okazali się nimi mieszkańcy gminy Puchaczów. 76-letni mężczyzna w stanie hipotermii został przewieziony do łęczyńskiego szpitala. Z kolei pomimo podjętej reanimacji niestety życia 81-latka nie udało się uratować.

(McM)

REG

eprasa.pl 17d7557d57

Ukarany przez piłkarskie władze za atak na prezesa klubu

Lublin: Cała piłkarska Polska z uwagą przyglądała się w marcu Motorowi Lublin. Nie chodziło jednak o wyniki sportowe, tylko o aferę związaną z krewkim trenerem żółto-biało-niebieskich, Goncalo Feio. Saga związana z portugalskim szkoleniowcem dobiegła końca, a 33-latek otrzymał karę od Komisji Dyscyplinarnej Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Fot.Motor Lublin

Pomimo afery w klubie, trener Goncalo Feio osiąga z zespołem Motoru dobre wyniki sportowe

Motor to największy i najpopularniejszy piłkarski klub na Lubelszczyźnie. W trakcie swojej 73-letniej historii lubelski zespół przez dziewięć sezonów występował na najwyższym szczeblu rozgrywkowym, a 22 lata spędził na jego zapleczu. Od lat drużyna żółto-biało-niebieskich cieszy się sympatią dużej liczby kibiców nie tylko w Lublinie, ale i całym regionie. Motor może się także poszczycić wychowankami, którzy osiągali sukcesy międzynarodowe. Do najbardziej znanych należą: dwukrotny brązowy medalista mistrzostw świata Władysław Żmuda, 96-krotny reprezentant Polski Jacek Bąk oraz trzecia bramkarka świata według FIFPro z 2016 roku, Katarzyna Kiedrzynek.

Klub ma także na swoim koncie Mistrzostwo Polski Juniorów, zdobyte w 1971 roku. Natomiast jedenaście lat później „Motorowcy" zagrali w europejskich pucharach, a konkretnie w nieistniejącym już Pucharze Intertoto.

Od sympatii do konfliktu

Od trzech sezonów lubelski zespół występuje na poziomie drugoligowym. W drugiej połowie września ubiegłego roku pracę w klubie rozpoczęli Paweł Tomczyk oraz Goncalo Feio. Pierwszy z nich początkowo pełnił rolę dyrektora sportowego, co po kilku tygodniach zaczął łączyć z funkcją prezesa zarządu. Drugi został trenerem piłkarzy Motoru. Panowie znali się z wcześniejszej pracy w Rakowie Częstochowa i przedstawiali jako serdeczni koledzy.

Dobre stosunki pomiędzy nimi skończyły się w lutym, gdy Feio zaczął publicznie krytykować Tomczyka, zarzucając mu złe zarządzanie, działanie na szkodę klubu i bierność oraz bojaźliwość w wielu decyzjach. Konflikt pomiędzy stronami narastał, a jego eskalacją były wydarzenia, do których doszło 5 marca. Po końcowym gwizdku meczu z GKS Jastrzębie, portugalski trener został oskarżony przez rzeczniczkę prasową Paulinę Maciążek o słowne, wulgarne ataki w jej kierunku. Tomczyk stanął w obronie kobiety i wdał się w ostrą sprzeczkę z Feio. Awantura zakończyła się, gdy trener rzucił w prezesa kuwetą na dokumenty. W konsekwencji Tomczyk musiał udać się do szpitala na zszywanie łuku brwiowego.

Zaskakująca decyzja

Dwa dni później klub zorganizował długą konferencję prasową. W jej trakcie główny akcjonariusz Motoru, Zbigniew Jakubas ogłosił, że pozostawił na stanowisku szkoleniowca, który przeprosił za swoje zachowanie (choć nikogo personalnie) i stwierdził, że potępia wszelkie formy przemocy. Natomiast przebywającego na zwolnieniu lekarskim Tomczyka zawieszono w spółce na trzy miesiące, by powołać na jego miejsce p.o. prezesa, którym został dotychczasowy członek rady nadzorczej, Robert Żyśko. 9 marca Tomczyk złożył wypowiedzenie z pracy. W klubie doszło także do zmiany rzecznika, ponieważ - jak to ujął Jakubas - „*pomiędzy trenerem Feio a panią Pauliną nie było chemii*".

Były już prezes Motoru w przeszłości był jego piłkarzem. Po ostatniej aferze Tomczyk rzadko występował w mediach, ale udzielił wywiadu portalowi „Weszło". Tomczyk na pewno nie powróci na stanowisko. 9 marca złożył bowiem wypowiedzenie. – przyznał były już prezes Motoru w rozmowie z portalem „Weszło". – *Nigdy nie sądziłem, że klub, któremu oddałem serce na boisku i w pracy na jego rzecz, będzie dla mnie powodem tak trudnych i bolesnych doświadczeń. Całe moje życie sportowe i zawodowe zostało oplute. Stając w obronie pracownika przed niewłaściwym i naruszającym jego godność zachowaniem ze strony trenera sam stałem się ofiarą ataku fizycznego, hejtu, a nawet kierowano pod moim adresem groźby* – przyznał w wywiadzie.

Tomczyk zdradził, że początkowo Jakubas planował dyscyplinarne zwolnienie Feio, ale ostatecznie zmienił decyzję, czym bardzo zaskoczył byłego prezesa – *Wygląda to na legitymizowanie przemocy fizycznej i słownej w miejscu pracy. Podczas konferencji zostały naruszone także moje dobra osobiste, moja praca na rzecz Motoru została zdyskredytowana* – powiedział.

Reakcja piłkarskiego związku

Postępowanie przeciwko trenerowi Motoru wszczęła Komisja Dyscyplinarna PZPN. Szkoleniowiec był oskarżony o naruszenie nietykalności cielesnej Tomczyka oraz zachowania o charakterze nieetycznym wobec Maciążek. Pierwsze posiedzenie organu PZPN odbyło się 9 marca, ale wówczas nie zapadło żadne rozstrzygnięcie. Do sprawy wrócono tydzień oraz 14 dni później. Po przesłuchaniach i zapoznaniu się z materiałem dowodowym dziewięcioosobowa komisja poinformowała, że postanowiła „*uznać odpowiedzialność dyscyplinarną trenera Goncalo Feio i ukarać szkoleniowca karą zasadniczą – dyskwalifikacji w wymiarze 1 roku, zawieszając jej wykonanie na okres 2 lat*". Portugalczyk otrzymał także karę pieniężną w wysokości 30 tysięcy złotych. Ponadto jest zobowiązany do przeproszenia byłego prezesa i rzeczniczki na piśmie.

Decyzja komisji sprawiła, że szkoleniowiec nadal może prowadzić drużynę żółto-biało-niebieskich. Kara w zawieszeniu oznacza jednak, że w ciągu najbliższych dwóch lat każdy ewentualny następny wybryk 33-latka jest obarczony ryzykiem rocznej dyskwalifikacji. Podobnie może być w przypadku, jeśli Feio nie zapłaci wyznaczonej kary oraz nie przeprosi Tomczyka i Maciążek. Wbrew wcześniejszym doniesieniom medialnym, nic nie wskazuje na to, by Portugalczyk miał zostać skreślony z listy uczestników kursu UEFA Pro, na którym jest obecnie w Szkole Trenerów PZPN. Według Dominika Pasternaka z TVP Sport Feio był zawieszony na kursie, ale po decyzji komisji został do niego przywrócony.

Karol Kurzępa

Pojadą z nowym sponsorem i kapitanem

Lublin: 9 kwietnia zespół lubelskich żużlowców rozpocznie rywalizację w nowym sezonie PGE Ekstraligi. W nadchodzących rozgrywkach popularne „Koziołki" będą bronić tytułu Drużynowych Mistrzów Polski.

Fot.Platinum Motor Lublin

Żużlowcy będą rywalizować do końca września

Platinum Motor Lublin - pod taką nazwą od tego roku występuje klub cieszący się największą frekwencją na swoich meczach spośród wszystkich organizacji sportowych na Lubelszczyźnie. Wspieranie Motoru rozpoczął polski koncern naftowy „Orlen". Umowa została podpisana na dwa lata. To kolejna spółka skarbu państwa, która dołączyła do grona sponsorów klubu. W poprzednich latach zrobiły to już Grupa Azoty, a także Lubelski Węgiel Bogdanka. Prezes Jakub Kępa w ostatnim czasie pozyskał ponadto środki od Banku PKO BP. Dzięki temu drużyna „Koziołków" będzie dysponować potężnym budżetem i może walczyć o kolejne mistrzostwa. Zwłaszcza że w nowym sezonie jej skład zasilił Indywidualny Mistrz Świata - Bartosz Zmarzlik. To ogromne osiągnięcie klubu, który jeszcze w 2016 roku zniknął z żużlowej mapy Polski, ale po reaktywacji rozpoczął pasmo wielkich sukcesów.

Nowym kapitanem lubelskiego zespołu został doświadczony Jarosław Hampel. – *Jak dotąd nasze plany zostały zrealizowane i wszystko wygląda ok* – mówi popularny „Mały". – *Lekko martwią pogoda i zapowiadane prognozy, które nie wyglądają zbyt optymistycznie. Będziemy musieli reagować na bieżąco, jeśli chodzi o miejsce rozgrywania sparingów oraz opcje treningowe, żeby odjechać odpowiednią liczbę kółek przed kwietniowym startem sezonu* – dodaje żużlowiec, który 17 kwietnia będzie świętował 41. urodziny.

W miniony piątek Platinum Motor wziął udział w pierwszym tegorocznym sparingu. W towarzyskiej wyjazdowej potyczce z Apatorem Toruń lublinianie przegrali 39:51. – *Teraz jest czas na testowanie i dopasowywanie, by znaleźć to, co najlepsze oraz najszybsze w naszym sprzęcie. Trzeba jeszcze nabrać pewności siebie, jeśli chodzi o jazdę na motocyklu. Chciałoby się zaczynać sezon już w naprawdę dobrej formie, bo wtedy wszystko łatwiej przychodzi* – przyznaje kapitan „Koziołków".

W poprzednim sezonie lubelski klub sięgnął po pierwsze w historii mistrzostwo kraju. Wielu fachowców jest zdania, że w tym roku „Koziołki" są głównym pretendentem do złota. Doświadczony Hampel jest daleki od składania jednoznacznych deklaracji przedsezonowych. – *Wiem z przeszłości, że trudniej broni się tytułu, niż go zdobywa. Tylko dobra forma każdego z nas pozwoli realnie walczyć o medale mistrzostw Polski. Patrząc na składy poszczególnych drużyn w PGE Ekstralidze, zapowiada się wiele ciekawych spotkań. Chyba nie ma murowanych faworytów ani zespołów, które wydają się teoretycznie słabsze, przynajmniej my tak na to nie patrzymy. Wiemy, jak trudna będzie liga, ale jesteśmy gotowi na podjęcie walki* – tłumaczy zawodnik.

Pierwszy mecz nowego sezonu zaplanowano w niedzielę, 9 kwietnia na stadionie przy Alejach Zygmuntowskich w Lublinie. Podopieczni trenera Macieja Kuciapy zmierzą się wówczas z Betard Spartą Wrocław.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 17d7557d57

Uczennica łęczyńskiej szkoły oczarowała trenerów w „The Voice Kids". „Czuć już pazura"

- Czuć już pazura - komentowała po występie Justyny Rawskiej Cleo. - Czujemy z wujkiem Tomkiem w tobie potężny potencjał rockandrollowy i charyzmę sceniczną - dodał Baron. Justyna Rawska zachwyciła trenerów „The Voice Kids" swoim głosem i zachowaniem na scenie.

Fot.arch. rodziny

Justyna Rawska na co dzień występuje w 38-osobowym zespole TSO – Taka Sobie Orkiestra prowadzonym przez jej trenerkę wokalną Agnieszkę Wiechnik

Uczennica kl. IV „b" w Szkole Podstawowej nr 2 im. T. Kościuszki w Łęcznej, Justyna Rawska wystąpiła W sobotę, 25 marca w muzycznym show telewizyjnej Dwójki „The Voice Kids".

Zrobiła wrażenie

W czasie „Przesłuchania w ciemno" zaśpiewała piosenkę „Szansa" zespołu Virgin. Jej występ spodobał się trenerom.

- Justynka, czuć już pazura, czuć Doroty pazura też było, nie? To było naprawdę bardzo, bardzo dobre – skomentowała Cleo. A chodziło o Dorotę Rabczewską, czyli Dodę, wokalistkę Virgin.

W czasie jej występu fotel odwrócili Tomson i Baron. Oznacza to więc, że Justyna dołączy do ich drużyny.

- Justynka zaśpiewałaś stylowo, wyglądasz super stylowo. Występ nie był doskonały, ale czujemy z wujkiem Tomkiem w tobie potężny potencjał rockandrollowy i charyzmę sceniczną i się nie myliliśmy, dlatego się odwróciliśmy w tym fotelu i widzę, że to jest flawless victory [bezbłędne zwycięstwo], bo nawet nie musimy się kłócić z wami o to – mówił Baron.

- Słuchaj Justynka, już cię bardzo lubię. Myślę, że to jest najlepsza droga, żebyśmy się poduczyli. Świetnie śpiewasz, masz już, tak, jak wujek Baron doskonałe początki. Fantastycznie umiesz przekazać energię. Popracujemy trochę nad intonacją, ponieważ czasami, jak śpiewasz mocno, to sama się potrafisz zagłuszyć i wtedy dźwięki lekko uciekły, ale najważniejsze jest to, że potrafiłaś do nich wrócić i zakończyłaś z powrotem bardzo ładnie, wiedziałaś, gdzie się trzeba znaleźć. Mi też czasami dźwięki uciekają, jak śpiewam za głośno, wiem, jak jest, wiem, jak nad tym pracować. Popracujemy tak, że będziesz bezbłędnie śpiewać wszystko, tak? - dodał Tomson.

Gratulacje od Dody

Po występie Justyny Dawid Kwiatkowski zadzwonił do Dody.

- Cześć kochana, słuchaj, siedzę teraz na fotelu w „The Voice Kids", sorry, że tak z zaskoczenia, ale przyszła taka słodziutka 10-letnia i śpiewała twoją piosenkę tak pięknie. Jesteśmy na wizji, chciała cię po prostu pozdrowić – mówił Dawid Kwiatkowski do słuchawki.

- Wow, gratuluję kochana! - powiedziała Doda.

- Justyna Rawska ma za sobą już pierwsze sukcesy na konkursach wokalnych. Występuje w 38-osobowym zespole TSO – Taka Sobie Orkiestra prowadzonym przez jej trenerkę wokalną Agnieszkę Wiechnik.

Jak potoczą się jej losy w telewizyjnym show? Czy odwróci się choć jeden fotel trenerski?

Trzymamy kciuki za Justynę.

Będzie powtórka

„Przesłuchania w ciemno" są pierwszym etapem rywalizacji. Bierze w nich udział około 100 uczestników.

Występują przed trenerami Cleo, Dawid Kwiatkowski oraz Tomsonem i Baronem.

Siedzą oni na trzech specjalnych fotelach, które obracają, gdy spodoba im się występ dziecka. Wtedy przechodzi ono dalej i dołącza do drużyny trenera, który odwrócił fotel. A jeśli odwrócili się kilka foteli, występujący może sam wybrać, do której drużyny dołączy.

Kamil Kulig

Witamy na świecie

Szpital w Radzyniu

M.O.

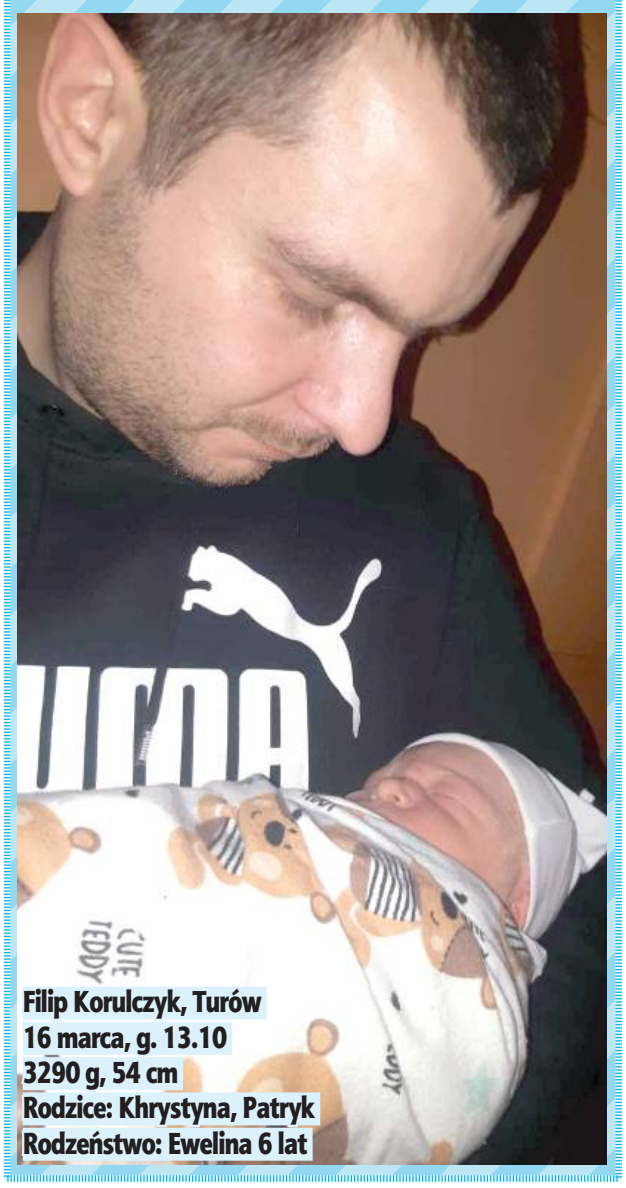

Filip Korulczyk, Turów
16 marca, g. 13.10
3290 g, 54 cm
Rodzice: Khrystyna, Patryk
Rodzeństwo: Ewelina 6 lat

Bogaty program 100-lecia powstania Podlaskiej Wytwórni Samolotów

BIAŁA PODLASKA: Liczne atrakcje zaplanowano w związku z obchodami 100-lecia powstania Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej. Oprócz odsłonięcia specjalnego monumentu przygotowano liczne konkursy, koncerty, a także wydanie okazyjnej pocztówki czy znaczka.

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej
Był to zakład nowoczesny, tutaj biło serce polskiej inżynierii

mjr Mirosław Joński
ze Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Polskiego
Udało się przez poprzednie lata zrealizować kilka inicjatyw, m.in. otwarto Salę Tradycji Lotniczych

„Podlaska Wytwórnia Samolotów w czasach pionierskich była jedną z najnowocześniejszych tego typu fabryk na świecie

„Na 3,5 tys. samolotów wyprodukowanych w Polsce w okresie 20-lecia międzywojennego, ponad 1,5 tys. pochodziło z bialskiej fabryki

Jak podkreśla bialski prezydent Michał Litwiniuk, Podlaska Wytwórnia Samolotów w czasach pionierskich była jedną z najnowocześniejszych tego typu fabryk na świecie. Na 3,5 tys. samolotów wyprodukowanych w Polsce w okresie 20-lecia międzywojennego, ponad 1,5 tys. pochodziło z bialskiej fabryki.

Nowoczesny, z tradycją

- Był to zakład nowoczesny, tutaj biło serce polskiej inżynierii. Tu pracowali fachowcy najlepsi w swoich dziedzinach. Sama fabryka miała swoją lokalizację na obszarze ponad 31 hektarów. Te tradycje lotnicze w mieście były kontynuowane w okresie powojennym, gdzie aż do 2000 roku latały samoloty - 59., a potem 61. Szkolno-Bojowego Pułku Lotniczego - mówi prezydent.

100-lecie powstania fabryki jest dobrą okazją na licznego rodzaju inicjatywy. W ramach Budżetu Obywatelskiego udało się uzyskać 2,5 tys. głosów na budowę monumentu z okazji okrągłej rocznicy. Na monumencie będzie samolot PWS26 w skali 1:3. Pomnik stanie u zbiegu ulic Zielonej i Łomaskiej. Powstanie również alejka, oświetlenie i ławeczki. Oprócz tego będzie tablica informacyjna w kilku językach. Loga PWS będą się znajdować z kolei na rondzie im. Podlaskiej Wytwórni Samolotów, na rondzie przy ul. Janowskiej i Jana Pawła II.

Liczne inicjatywy

Jak mówi Mirosław Joński ze Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Polskiego, stowarzyszenie stara się podejmować wszelkiego rodzaju inicjatywy. - Udało się przez poprzednie lata zrealizować kilka takich inicjatyw. To sala tradycji lotniczych. Jest w tej chwili licznie odwiedzana przez młodzież i dorosłych. Mieliśmy tutaj lotników z Wielkiej Brytanii w wieku 93 lat. Przyjemnie jest przekazywać tę historię. Byli zauroczeni salą i historią. To lotnictwo, z którego mamy prawo być dumni - mówi. Odsłonięcie monumentu oraz ronda wytwórni będzie miało miejsce 16 września. Będzie wielu gości w osobach generałów czy dowódców. - Przyjadą koledzy lotnicy, władze samorządowe, posłowie. Cieszymy się, bo będą to osoby z całej Polski - dodaje.Na koniec zaplanowano koncert Marcina Wyrostka w auli AWF.

Muzycznie o lataniu

To jednak nie wszystko. Zaplanowano też muzyczne doznania. Obchody będą połączone z festiwalem im. Bogusława Kaczyńskiego. Okazuje się, że jego ojciec, Jan Kaczyński, pracował w wytwórni samolotów. 27 maja w amfiteatrze będzie miał miejsce specjalny koncert, gdzie będzie wspominana historia wytwórni, a towarzyszyć będzie temu piękna muzyka. Motyw latania pojawi się na festiwalu 26 sierpnia. Wcześniej, czyli 24 sierpnia, przyjedzie Lwowska Opera Narodowa. Na finał festiwalu zaplanowano „Zaczarowany Świat Operetki", w której będą przewijać się wątki latania - wolności i radości.

Kultura, a lotnictwo

W obchody włączyły się też jednostki kultury w Białej Podlaskiej. 29 kwietnia w bibliotece będzie miała miejsce konferencja poświęcona wytwórni. Będzie dotyczyła nie tylko techniki i produkcji lotniczej, ale i wpływu gospodarczego, kulturalnego społecznego na rozwój miasta. Planowane jest wydawnictwo z wykładami z konferencji. W czerwcu MPP przygotowuje specjalną wystawę objazdową składającą się z 20 plansz o historii wytwórni. Będzie prezentowana na placu Wolności, w budynku Urzędu Miasta, a także szkołach. Będą liczne konkursy historyczne czy plastyczne. Na zakończenie obchodów w październiku jest planowana specjalna wystawa fotografii Jarosława Domańskiego. Będzie tam cała historia lotnictwa w mieście. Zaplanowano wydanie kartki pocztowej pamiątkowej, znaczka pocztowego czy pieczęci. Planowane jest wydawnictwo w formie kroniki, poświęcone wytwórni.

Maciej Maciejuk

REG

eprasa.pl 17d7557d57

Hieronim Florian Radziwiłł (1715-1760), pan na Białej. Okrutnik, wariat i sadysta, czy skrzywdzony ekscentryk i mecenas sztuki (cz. V)

Lekarz zabronił seksu, książę nie posłuchał

Pierwsze dwa związki pana na Białej zakończyły się awanturami, wyjazdami zaniedbywanych i ponoć terroryzowanych żon do mamusi, wreszcie orzeczeniami o unieważnieniu małżeństwa. Hieronim, mimo że już po czterdziestce, szukał jednak dalej. A może to jego szukano? W końcu głowa rodu Radziwiłłów...

Pierwsze małżeństwo zawarte z trzynastolatką rzeczywiście można było uznać za od początku nieistniejące. Drugie, z Magdaleną z Czapskich, jak się wydaje, było efektem tyleż gorącego, co nietrwałego uczucia - młodzi rwali się przed ołtarz, nawet nie czekając na unieważnienie pierwszego związku, ale już po półtora roku książę więcej czasu spędzał na polowaniach i u aktoreczek w Ciciborze niż u swojej ślubnej.

O trzecim związku - z Anielą z Miączyńskich - nie mamy specjalnie skandalizujących informacji, może dlatego, że w ogóle nie mamy ich zbyt wiele. Hieronim pochłonięty był swoimi pasjami: muzyką, teatrem, kolekcjonerstwem, myślistwem, musztrowaniem prywatnego wojska i uprzykrzaniem życia dworzanom i oficerom, wielka polityka zupełnie go nie pociągała. Kiedy trzeba, owszem, wypełniał obowiązki wynikające ze stanu, urodzenia i zwyczajów familijnych, jednak czynił to najwyżej poprawnie i po linii najmniejszego oporu. Trudno ocenić, czy księżna Aniela była w jego towarzystwie szczęśliwa (z reguły nikt nie był...), wytrwała jednak w jego otoczeniu do końca.

Tragedia po imieninach

Imieniny obchodził zarówno na Hieronima, jak i Floriana. Za każdym razem były to oczywiście, zgodnie z ówczesnym standardem, imprezy tęgie, przeważnie kilkudniowe, podczas których stoły uginały się od jadła i napitku. Sam książę był co prawda abstynentem i pijaństwa nie lubił, był jednak w tym mocno odosobniony.

Taka też impreza odbyła się 4 maja 1760 roku w Białej. Opisuje ją niezawodny Marcin Matuszewicz. *Nastąpiły imieniny księcia chorążego litewskiego, dzień św. Floriana, die 4 Maii przypadające, na których ja nie byłem. Brat mój pułkownik był na tych imieninach, na których książę chorąży już był dosyć słaby, rzeźwił się jednak, prezentował się publicznie, ale ku wieczorowi barziej osłabł. Przecież go Dubiski, wielki doktor jego nadworny, jeszcze i z tej słabości wyprowadził, ale przestrzegał, aby pod utratą życia wstrzymał się a concubitu (czyli od seksu - przyp. ZS). Księżna chorążyna była przestrzeżona, ale książę miał inną osobę. Nie wstrzymał się i potem w takie wpadł mdłości, że za nimi śmierć bliska nastąpiła. Postrzegł się książę chorąży, że już źle koło niego. Ratunku już nie było. Przybiegł ksiądz Ryjokur (poprawnie Riacour, ówczesny proboszcz w Białej - przyp. ZS), biskup ptolemadyjski, przyjaciel jego. Jedni powiedają, że się przed nim spowiedał, drudzy, że tylko dał znaki żalu za grzechy pokutnego, trzeci zaś powiedają, że go ksiądz Ryjokur bez żadnych zmysłów zastał.*

Opis wskazuje na zawał serca, co jest o tyle prawdopodobne, że książę posiadał nadwagę.

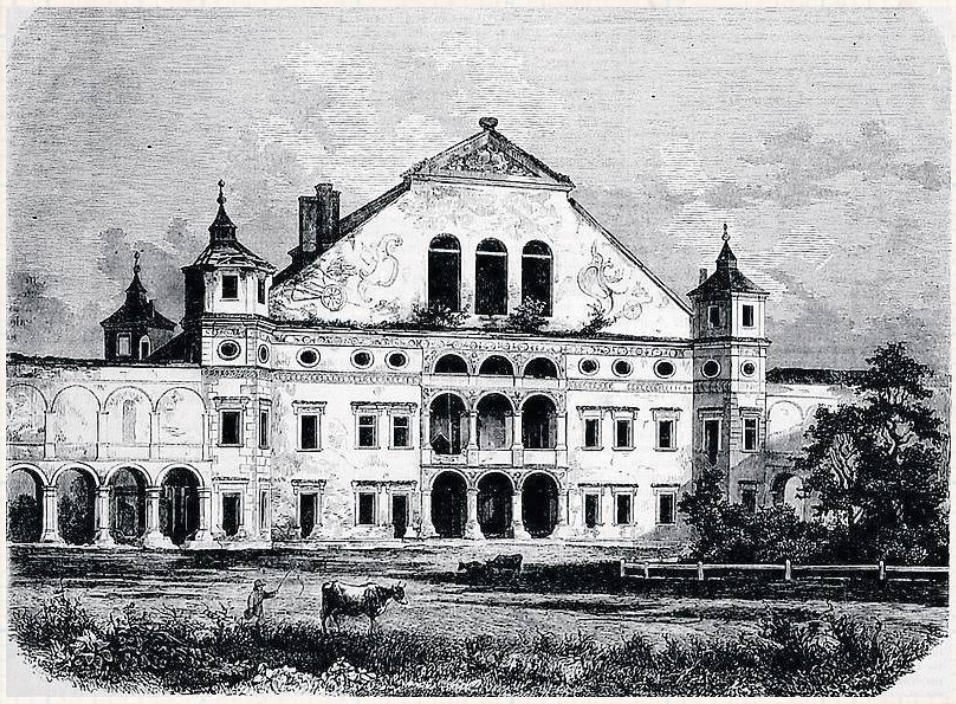

W czasach Hieronima Floriana bialski pałac przeżywał chwile swojej największej świetności. W połowie XIX wieku był już opuszczoną ruiną

Pogrzeb i wyścigi po pieniądze

Organizację wspaniałego pogrzebu powierzono wspomnianemu księdzu Riacour, który rzecz całą przeprowadził z wielką pompą. Po całym kraju w tę i z powrotem gonili umyślni. Do rozdysponowania były bowiem różne starostwa, urzędy i beneficja, którymi zmarły dysponował. Nagła śmierć patrona postawiła w trudnej sytuacji m.in. jego prawą rękę, niejakiego Wolskiego, przechrztę z judaizmu, którego uważano za złego ducha księcia Hieronima, który jednak potrafił znaleźć łaskę i u dziedziczącego po księciu jego brata Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńko". Straż przy ciele pełnić mieli bratanek zmarłego oraz Ignacy Pac, ale się haniebnie popili, co doprowadziło do łez wdowę.

Koniec końców ciało złożono w Nieświeżu a zabalsamowane ciało w Słucku. Włości odziedziczył po nim bratanek, Karol Stanisław Radziwiłł znany jako „Panie Kochanku".

Zbigniew Smółko

Matuszewicz o Radziwille: Był to pan miernego rozumu a suspicji barzo prędkiej. Lubił barzo magnificencją dla oka tylko ludzkiego, a był wewnętrznie skąpy. Lubił podchlebstwo i pochwały. Był barzo myśliwy. Miał wojska swego na kilka tysięcy, ale był sam w sobie bojaźliwy i dlatego dla tych, którzy mu służyli, był srogi i okrutny, w areszt każący brać i długo trzymający. (...)

Dzieci z żadnego z małżeństw Hieronim się nie doczekał, nie wiadomo też o jego ewentualnych potomkach pozamałżeńskich. Z właściwą za to magnatom przemądrzałością łaskaw był machnąć traktacik o edukacji, w którym zalecał dość surowe traktowanie, a najcenniejszą myśl znajdujemy w refleksji, że nie jest dobrze oddawać dziatwę na wychowanie jezuitom, już w razie czego lepiej pijarom.

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac w Kozłówce jak nowy!

Pałac w Kozłówce po 1924 roku. Jeszcze w końcówce XIX wieku Kozłówka była dość typową rezydencją ziemiańską. Utworzenie w 1903 roku ordynacji Zamoyskich (oznacza to, że całą włość dziedziczyła tylko jedna osoba, co pozwalało na planowy, dalekosiężny rozwój) otworzyło drogę do rozbudowy przez Konstantego Zamoyskiego bardziej okazałej siedziby

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lampart z Baranowa

O mały włos do herbu po linii najmniejszego oporu i najprostszych skojarzeń nie wsadzono barana, ale znacznie lepszym pomysłem jest odwołanie się do Lewarta Firlejów. Choć i z nim były kłopoty.

Długie lata popularny był pogląd, że dawne miasto Baranów miało w herbie głowę baranią na wprost. Dopiero przebadanie dawnych pieczęci wykazało, że już w XVI wieku na miejskich znakach używany był Lewart, czyli herb założycieli miasta. Kiedy więc władze i społeczność już w XXI stuleciu podjęły pracę, obracano się wokół rozmaitych wizji związanych z tym wizerunkiem. Po kilku, mniej udanych próbach, udało się w 2009 roku przyjąć *w polu czerwonym złotego ukoronowanego wspiętego lamparta*. Wizerunek nie budzi kontrowersji ani merytorycznych, ani artystycznych.

Przy okazji warto zwrócić uwagę, że lampart w wersji firlejowskiej jest dość nietypowy. Zwykle lampart ukazuje nam swoją twarz enface - kot widziany z profilu to zwykle heraldyczny lew.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 17d7557d57

Kiedyś zamek w Wilczyskach uznawany był za najpiękniejszy w regionie

Zapomniana twierdza nad Wilgą zdradza swoje tajemnice

W kwietniu 1618 roku król Zygmunt III żegnał tu, wędrującego do Moskwy syna Władysława. Wilczyska wtedy warte były królewskiej wizyty. Do starej, otoczonej fosami i wałami ziemnymi fortecy Gostomscy w początkach XVII wieku dobudowali magnacką rezydencję, być może nawet z ozdobnym ogrodem na dziedzińcu. Ale już w czasie potopu zamek otrzymał ciosy, po których już nigdy się nie podniósł.

Żeby znaleźć ślady dawnej wspaniałości obronnej rezydencji nad Wilgą, trzeba się zaopatrzyć w gumowce i trochę poprzeciskać przez krzaki. Na lewym brzegu rzeki, na wschód od miejscowości w lesie łatwiej zlokalizować będzie odzyskujący dawny blask XVIII-wieczny pałacyk wzniesiony dla Jerzego Lubomirskiego, potem w rękach Wyssogota-Zakrzewskich i Korzybskich. Tymczasowo zostawmy jego bramę po lewej ręce i obejdźmy po prawej spory zbiornik wodny. I wytężmy oczy oraz wyobraźnię.

Po co komu tu twierdza?

Okolica jest spokojna, wręcz nudna, więc kiedy, przedzierając się przez zarośla, zaczynamy natrafiać na kolejne wgłębienia oraz relikty kamiennych fundamentów i murów, zadajemy sobie zasadnicze pytanie: po co komu tu rezydencja obronna? Wilczyska położone są, owszem, na styku ziemi Lubelszczyzny z Małopolską i Mazowszem, ale przecież w początkach XVII wieku nikt tam z nikim aż tak poważnie nie wojował. Sprawę wytłumaczył mi archeolog, Bogdan Wetoszka, który kilka lat temu dokonał tu rekonesansu naukowego: *Chodziło o głębię strategiczną. Organizacja obrony państwa oparta była o zamki. Wojnę prowadziło się zagonami, a nie linią frontu. A czy to była przesadzona inwestycja? A kto bogatemu zabroni...*

Z góry teren dawnego zamku przypomina piłkarskie boisko, tyle że ma cztery razy większą powierzchnię, a to, co go ogranicza, to nie bieżnia, a dawne fosy.

Cztery karczmy i dwa młyny

Wilczyska na arenę dziejową wchodzą jako domena rodziny Ciołków, niegdysiejszych panów nieodległego Żelechowa. Na przełomie XV i XVI wieku dokonano kilku podziałów rodzinnych (niektóre trzeba było rozsądzać zbrojnie...). W połowie XVI wieku mieszkało tu ponad 250 mieszkańców, działały cztery karczmy warzące piwo i dwa duże młyny na Wildze. Potem wioska przeszła w ręce Gostomskich - kościół przez chwilę znalazł się w rękach wyznawców kalwinizmu. Potem Hieronim, startując do wielkiej kariery, konwertował na rzymski katolicyzm więc i Wilczyska wróciły na łono Kościoła.

Król w gościnie

Mimo że miejscowość nad Wilgą nie była najistotniejszym elementem włości, możemy się domyślać, że w końcówce XVI wieku Gostomscy odziedziczyli już pewnie nie byle jaką siedzibę. W początku kolejnego stulecia ruszyła jednak potężna inwestycja. Robota musiała pójść szybko, bo rezydencja już w 1618 roku okazała się gotowa na królewskie odwiedziny. Widziała wtedy dość osobliwą scenę. Zygmunt III odprowadził aż tutaj z Warszawy swego syna, Władysława (późniejszego króla Władysława IV), który wyprawiał się z Chodkiewiczem na Moskwę, wierząc, że obejmie tamtejszy tron. Rzecz skończyła się tylko częściowym sukcesem (po rozejmie w Dywilinie Rzeczpospolita osiągnęła swój maksymalny rozwój terytorialny).

Próby odkrycia tajemnic

Nie jesteśmy w stanie definitywnie opisać, jak wyglądało rozmieszczenie budynków oraz urządzeń gospodarczych i obronnych. Fakt istnienia rezydencji nauce jest dobrze znany, ale dopiero w ostatnich latach podjęto metodyczne badania. Rozpoznania w 2018 dokonali uczeni z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, czego owocem był m.in. artykuł pana Wojciecha Bisa, zbierający całą dostępną na ten moment wiedzę. W 2020 roku „rozejrzeli się" też uczeni związani z Białą Podlaską, m.in. panowie Mieczysław Bienia i Bogdan Wetoszka. O rozkopaniu terenu, jak się wydaje, na ten moment mowy nie ma, za to interesujące wyniki dały badania georadarem i metodą lotniczego skanowania laserowego, pozwalającego „przedrzeć się" przez warstwę roślinności i stworzyć warstwowy, dający wrażenie trójwymiarowości, obraz terenu.

Najłatwiejszym do uchwycenia orientacyjnym punktem jest - oznaczony na czerwono w lewym górnym rogu - pałacyk Korzybskich. Potem leśną drogą trzeba ominąć staw i szukać wejścia na dziedziniec, który czterysta lat temu był renesansowym ogrodem...

Fot. lokalna Grupa Działania Razem Facebook

Dotarcie do reliktów fos, wałów ziemnych i murów wymaga odwagi, wyobraźni i kaloszy. Ale przygoda zaczyna się tam, gdzie kończy asfalt

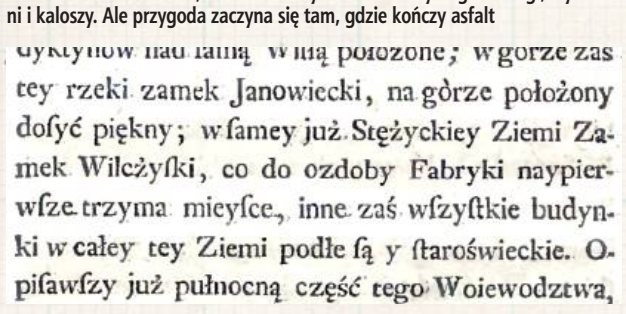

dykrynow nad rzeką Wilią położone; w gorze zas
tey rzeki zamek Janowiecki, na gorze położony
dosyć piękny; w samey już Stężyckiey Ziemi Za-
mek Wilczyski, co do ozdoby Fabryki naypier-
wsze trzyma mieysce, inne zaś wszystkie budyn-
ki w całey tey Ziemi podłe są y staroświeckie. O-
pisawszy już pułnocną część tego Woiewodztwa,

Notatka w „Opisaniu Królestwa Polskiego" Szymona Starowolskiego świadczy, że zamek w Wilczyskach, jeszcze wtedy świecący nowością, był najwybitniejszą rezydencją w regionie

Pisze biskup Piasecki w swojej kronice pod rokiem 1618: Ku końcowi zaś kwietnia sam król z królową i licznym dworem wyprowadzał królewicza aż do Wilczysk, o mil dwanaście od Warszawy, gdzie go, jak gdyby niezawodnie na tronie moskiewskim osieść i do Polski już nigdy nie wrócić mającego, z płaczem rzewnym na zawsze pożegnał i w dalszą podróż odprawił

Trzy hektary tajemnicy

Cóż ustalono? Oddajmy głos artykułowi Bisa.

...Pozostałości tytułowego obiektu porośnięte są obecnie gęstym lasem liściastym. Na mapie topograficznej z roku 1965 w skali 1:10 000 odnotowano tu prostokątną strukturę z wjazdem w narożniku południowozachodnim. Zlokalizowana była na zachodnim brzegu szerokiej doliny rzecznej. Podczas prospekcji terenowej w 2018 r. stwierdzono w jej centralnej części prostokątny, zagospodarowany obszar, przeznaczony pod uprawę. Został on zidentyfikowany jako dziedziniec. Z czterech stron otoczony był szerokim rowem będącym pozostałością fosy. Obecnie wypełniony jest wodą i odnotowano w nim kilka przewróconych drzew, ściętych przez bobry. Za fosą zarejestrowano wały ziemne, szczególnie dobrze czytelne po północnej i zachodniej stronie założenia. Na ich powierzchni znaleziono ułamki cegieł i kamieni granitowych. Można zatem stwierdzić, że analizowana budowla wraz z systemem fos zajmuje obszar o powierzchni ok. 3,1 ha. Ma kształt prostokąta, o długości boków 152 m (po linii wschód–zachód) i 120 m (po linii północ–południe). W jego centralnej części znajduje się prostokątny majdan o wielkości ok. 4000 m2 (80 × 50 m). Z czterech stron otoczony jest on mokrą fosą, której szerokość jest zróżnicowana i wynosi od 8 m (w części zachodniej) do 20 m. Po zewnętrznej stronie fosy stwierdzono relikty umocnień ziemnych z kamiennymi fundamentami widocznymi w niektórych miejscach. Szerokość tych wałów od strony północnej i zachodniej wynosiła ok. 25 m, od południowej 14 m, zaś od wschodniej 11 m.

Z twierdzy pałac?

Na dwóch wałach — zachodnim i północnym prawdopodobnie zlokalizowano zabudowania. *W narożniku północno-zachodnim założenia oraz prawie na całej długości wału północnego (tj. na długości ok. 110 m) zagłębienia umieszczone były w jednym rzędzie, a ich wymiary były zbliżone i wynosiły po ok. 8 na 7 m. W ich obrębie, na powierzchni zalegał gruz ceglany i kamienie ze śladami zaprawy wapiennej. Przypuszczalnie zagłębienia te można łączyć z nowożytnym, murowanym założeniem zamkowym. Jego pozostałością są też fundamenty stwierdzone wzdłuż zewnętrznej krawędzi wałów (południowego, wschodniego i części północnego). Ponadto w narożnikach południowo- i północno-wschodnim założenia widoczne są obecnie regularne, półokrągłe konstrukcje ziemne, o średnicy ok. 10 m. Przypuszczalnie odpowiadają one ziemnym bastejom, które wzmacniały obronność założenia od wschodu.*

Wydaje się, że przebudowa dokonana przez Gostomskich poszła w kierunku podkreślenia cech rezydencjalnych, być może kosztem obronnych. Dlatego też badacze w dziedzińcu dopatrują się ozdobnego ogrodu. Formuła „pallazzo in fortezza" była wtedy niesłychanie modna (dokładnie rówieśna jest np. inwestycja Firlejów w Czemiernikach!).

O wyposażeniu na ten moment nie wiemy zbyt wiele: spod ziemi wyhynęło wprawdzie trochę wczesnonowożytnej ceramiki i to dobrej jakości, co potwierdza opinię Starowolskiego, że rezydencja Gostomskich mogła imponować renesansowym zbytkiem.

Aż przyszedł potop...

Jak doszło do upadku? Najbardziej oczywisty domysł kieruje nas w stronę potopu szwedzkiego. Czasem wydaje się, że ubawieni Sienkiewiczem, nie doceniamy, jak wielkim kataklizmem dla społeczeństwa i gospodarki regionu była seria wojen w połowie XVII stulecia. Wiele ośrodków wcześniej świetnie prosperujących nie podniosło się ze strat przez kolejne stulecia, a straty ludzkie procentowo przekroczyły I i II wojnę światową. W sprawie Wilczysk uczeni wskazują dwa możliwe momenty: okolice Bożego Narodzenia 1655, kiedy spłonął też pobliski Żelechów, albo dwa lata później, kiedy okolicę spustoszył straszliwy najazd Węgrów Rakoczego. Potem brak już wzmianek o Wilczyskach jako twierdzy. Być może kolejni właściciele korzystali jeszcze z ocalałych budynków jako miejsca zamieszkania, jednak w gruncie rzeczy od połowy XVII wieku o dalszych losach założenia nie mamy konkretnych informacji, wiemy jedynie ze świadectw mieszkańców, że w początkach XX wieku był już zupełną ruiną.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 17d7557d57

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Alfabet Ireneusza Mamrota. Europejskie puchary, granie w piłkę i stabilizacja

C jak cel

To w klubie z Grodu Dzika sprawa oczywista. Przed drużyną, a co za tym idzie, także przed nowym szkoleniowcem zielono-czarnych jest konkretny cel - spokojne utrzymanie w Fortuna 1. Lidze. Mówił o tym kilka tygodni temu na łamach „Wspólnoty Łęczyńskiej" Piotr Sadczuk, prezes klubu. Drugi cel Ireneusz Mamrot już osiągnął - wygrana w debiucie w meczu z Pogonią Siedlce i awans do półfinału Fortuna Pucharu Polski.

E jak europejskie puchary

Dzięki dobrym wynikom dowodzonej przez Ireneusza Mamrota Jagielloni, szkoleniowiec mógł z białostoczanami zakosztować gry w europejskich pucharach, a właściwie w eliminacjach tych rozgrywek. W sezonie 2017/2018 jego drużyna przeszła w I rundzie eliminacji Ligi Europy gruzińskie Dinamo Batumi. Przeszkodą nie do pokonania okazał się za to FK Kabala z Azerbejdżanu. W kolejnym sezonie „Jaga" przystąpiła do turnieju od II rundy eliminacji. Ekipa z Białegostoku zdołała pokonać w dwumeczu portugalskie Rio Ave, ale już belgijski KAA Gent w kolejnej fazie rozgrywek okazał się zbyt mocny.

Ireneusz Mamrot objął Górnika Łęczna 26 lutego. W przeszłości prowadził m.in. Jagiellonię Białystok, Arkę Gdynia, ŁKS Łódź czy Chrobrego Głogów. Na trenerskim koncie ma m.in. wicemistrzostwo kraju i finał Pucharu Polski

G jak granie w piłkę

Jaki styl ma prezentować drużyna Górnika pod wodzą Ireneusza Mamrota? - Najważniejsze są punkty. W Chrobrym Głogów pracowałem sześć i pół roku. Nie graliśmy tam cały czas tak samo. Były duże rotacje, bo zawodnicy się promowali i szli wyżej. Dużo zależało od charakterystyki piłkarzy, jakich miałem. Jestem zwolennikiem grania w piłkę, utrzymywania się przy niej. Piłka się jednak zmienia, dziś najważniejsze są fazy przejściowe: z obrony do ataku i z ataku do obrony. Nad tym będziemy pracować. Są u nas zawodnicy, którzy potrafią utrzymać się przy piłce, ale mamy też i dynamicznych, jak np. Krykun czy Kozak. Będę próbował ich wykorzystać, by uwypuklić ich atuty. I nie tylko ich. W pierwszych meczach nie zabraknie nam też na pewno pragmatyzmu - wyjaśnia sam zainteresowany.

K jak kariera piłkarska

Piłkarskie CV Ireneusza Mamrota nie jest zbyt bogate, jeśli chodzi o karierę zawodniczą. Obecnie 52-letni szkoleniowiec przez wiele lat był związany z grającą w niższych ligach Polonią Trzebnica. Reprezentował także barwy takich klubów, jak m.in. KP Brzeg Dolny czy KS Łozina. Najczęściej występował na pozycji pomocnika.

N jak napastnik

Górnik ma w tym sezonie problem z napastnikami. W kadrze są co prawda Karol Podliński i Hubert Sobol, jednak nie zapewniają oni zielono-czarnym skuteczności pod bramką rywali. Dość powiedzieć, że obaj strzelili w tym sezonie łącznie trzy gole, wszystkie autorstwa Sobola. Ireneusz Mamrot będzie miał więc twardy orzech do zgryzienia. - Napastnika to szukają kluby od B-klasy do Ekstraklasy - przyznał na pierwszej konferencji prasowej trener „Górników". - Zawsze jak zaczyna się okres przygotowawczy, to kluby szukają napastników. Mamy dwóch napastników i trzeba popracować z nimi indywidualnie. Z napastnikami jest tak, że jak nie strzelają, to nie strzelają. A jak strzelają, to piłka odbija im się od głowy czy pięty i wpada do siatki. Z drugiej strony, nie mieli ostatnio zbyt wielu sytuacji. Ważne, żeby zespół potrafił im stworzyć te sytuacje - dodał.

P jak Puchar Polski

Już pierwszym meczem w Górniku Ireneusz Mamrot zapisał się w historii klubu z Łęcznej, bo to pod jego wodzą zielono-czarni po raz pierwszy awansowali do półfinału Fortuna Pucharu Polski. Teraz przed nim mecz o finał z Rakowem Częstochowa, liderem PKO Ekstraklasy i zdecydowanym faworytem w starciu z Górnikiem. Szkoleniowiec zna jednak smak finału „Turnieju tysiąca drużyn", bo w sezonie 2018/2019 jego Jagiellonia Białystok dotarła do meczu o puchar. Trofeum Ireneuszowi Mamrotowi przeszło jednak koło nosa, bo „Jaga" przegrała 0:1 z Lechią Gdańsk.

S jak stabilizacja

Czym trenera Mamrota skusił Górnik? Okazuje się, że perspektywą stabilnego miejsca pracy, jak twierdzi szkoleniowiec zielono-czarnych. - Jako trener patrzę na to, że w jednych klubach do zmiany trenerów dochodzi częściej, a w innych klubach pozwalają trenerom wyjść z kryzysu. Tak było w przypadku choćby trenera Kamila Kieresia, który zrobił tu świetne wyniki, ale też w przypadku Marcina Prasoła. On powie, że pracował krótko, ale to było jednak dziesięć miesięcy i dwa okresy przygotowawcze. Też miał jakieś wotum zaufania. To było dla mnie bardzo ważne - przyznał Ireneusz Mamrot na swojej pierwszej konferencji prasowej.

W jak wicemistrzostwo Polski

Tak jak w Pucharze Polski Ireneusz Mamrot był blisko trofeum, tak i w Ekstraklasie otarł się o największe laury. W sezonie 2017/2018 prowadzona przez niego Jagiellonia Białystok zajęła drugie miejsce na koniec sezonu. Do triumfu zabrakło niewiele, bo mistrz - Legia Warszawa - zdobyła wtedy o trzy punkty więcej. „Jaga" wygrała 20 meczów ligowych, przy siedmiu remisach i dziesięciu porażkach. Co ciekawe, na trzy konfrontacje z Legią w opisywanym sezonie, Jagiellonia odniosła dwa zwycięstwa.

Dominik Smagała

Wisła z porażką. Awantura pod „klatką" Polonii

Piłkarze z Puław ulegli Polonii Warszawa 0:2 po trafieniach Michała Bajdura i Wojciecha Fadeckiego z rzutu karnego.

Adrian Paluchowski i spółka musieli pogodzić się z porażką z Polonią Warszawa

Pierwszą połowę dobrze rozpoczęli biało-niebiescy. Już w 8. minucie przed kapitalną okazją stanął Przemysław Skałecki, który nie trafił w bramkę z około pięciu metrów. Dłużni nie byli również nasi przeciwnicy. W 10. minucie do interwencji zmuszony był Piotr Zieliński, natomiast w siedem minut później akcję „Czarnych Koszul" świetnie przerwał Wojciech Błyszko. Obraz gry był wyrównany, choć więcej akcji w ofensywie wyprowadzali podopieczni trenera Mariusza Pawlaka. Bramkarza Polonii dwukrotnie próbował zaskoczyć Krystian Puton, jednak bez rezultatu.

W doliczonym czasie gry na dobrą pozycję wyszedł Adrian Paluchowski, który nie zdołał skontrolować piłki i zaliczył stratę. Przeciwnicy chwilę później wyprowadzili kontrę. Łukasz Wiech sfaulował napastnika tuż przed polem karnym, a za to przewinienie został ukarany czerwoną kartką. 26-latek w dniu meczu obchodził swoje 26. urodziny. Do podyktowanego rzutu wolnego podszedł Michał Bajdur i pokonał Piotra Zielińskiego. Tym akcentem zakończyła się pierwsza połowa. Widniał wynik 0:1 dla Polonii Warszawa.

Druga połowa była dla Dumy Powiśla o tyle trudna, że nasi grali w osłabieniu. Mimo to starali się wyrównać, lecz widoczna była przewaga gości. W 46. minucie strzał Bartosza Bernarda obronił bramkarz przyjezdnych, a dwie minuty później uderzenie Pawła Tomczyka wybronił Zieliński. Z kolei w 68. minucie obrońca Wisły sfaulował rywala we własnym polu karnym. Arbiter wskazał na jedenasty metr, a chwilę później rzut karny wykorzystał Wojciech Fadecki.

Przy grze w dziesięciu i z dwubramkową stratą ciężko było już myśleć o pozytywnym rezultacie, jednak zaangażowania u naszych zawodników nie brakowało. W 69. minucie Dominik Banach ruszył rajdem lewą stroną, a następnie zagrał do Putona, który uderzył minimalnie obok słupka. W 78. minucie strzelał również Mateusz Kaczmarek, lecz niecelnie. Finalnie wynik nie uległ już zmianie. Wisła Grupa Azoty Puławy uległa Polonii Warszawa 0:2.

Interweniowała policja

Pod koniec pierwszej połowy doszło do awantury pod „klatką" kibiców gości. Fani obu ekip wyjaśnili między sobą pewne niejasności. Po kilkudziesięciu sekundach interweniowała policja.

Wisła Grupa Azoty Puławy Puławy - Polonia Warszawa
0:2 (0:1)

Bramki: Bajdur 45+1`, Fadecki 68` (k).
Wisła: Zieliński - Cheba, Błyszko, Wiech, Majewski, Bernard, Kargulewicz (64` Ryszka), Skałecki (64` Kona), Puton (86` Janicki), Banach (73` Kaczmarek), Paluchowski (73` Retlewski).
Polonia: Lemanowicz - Fadecki (75` Wawszczyk), Kowalski-Haberek, Grudniewski, Wełna, Biedrzycki, Bajdur (83` Piątek), Marciniec, Koton (83` Wasin), Kliska (65` Michalski), Tomczyk (83` Fidziukiewicz).
Żółte kartki: Skałecki, Kona.
Czerwona kartka: Wiech 45`, za faul taktyczny.
Sędziował: Marciniak (Kraków).

mp

EWINNER II LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI
Wisła - Polonia 0:2
Jastrzębie - Radunia 4:0
Siarka - Kotwica 1:2
Hutnik - Zagłębie II 1:0
Znicz - Olimpia 0:1
Stomil - Motor 2:1
Pogoń - KKS Kalisz - przeł.
Lech II - Garbarnia - przeł.
Śląsk II - Górnik - przeł.

TABELA EWINNER II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Kotwica Kołobrzeg	24	45	36:23
2.	KKS Kalisz	23	42	45:28
3.	Polonia Warszawa	24	42	39:26
4.	Olimpia Elbląg	24	41	34:23
5.	Znicz Pruszków	24	41	36:28
6.	Stomil Olsztyn	24	40	35:25
7.	Wisła Puławy	24	38	41:29
8.	Motor Lublin	24	34	33:31
9.	Lech II Poznań	23	30	32:36
10.	GKS Jastrzębie	24	30	28:34
11.	Pogoń Siedlce	23	29	29:32
12.	Radunia Stężyca	24	29	37:42
13.	Hutnik Kraków	24	27	34:42
14.	Górnik Polkowice	23	25	30:35
15.	Garbarnia Kraków	23	23	39:47
16.	Zagłębie II Lubin	24	23	32:56
17.	Siarka Tarnobrzeg	24	22	27:41
18.	Śląsk II Wrocław	23	21	30:39

NASTĘPNA KOLEJKA (01.04., godz. 15:00):
Garbarnia - Wisła, Pogoń - GKS Jastrzębie, KKS Kalisz - Stomil, Motor - Śląsk II, Górnik - Znicz, Olimpia - Lech II, Polonia - Hutnik, Zagłębie II - Siarka, Kotwica - Radunia.

mp

REG

eprasa.pl 17d7557d57

Korona II Kielce - Podlasie Biała Podlaska 1:2 (0:2)

Ekstraklasowa Korona na kolanach.

Babcia i dziadek oglądali wnuczka - strzelca Lepiarza

Zapewne kibice znający siłę obu zespołów stawiali na zwycięstwo drugiej drużyny Korony. Kielczanie wsparci ośmioma zawodnikami z pierwszego składu walczącego o utrzymanie w Ekstraklasie byli faworytem, ale po ostatnim gwizdku to nasi cieszyli się z drugiego zwycięstwa z rzędu, a szóstego w sezonie.

Damian Lepiarz (z lewej) zdobył dwa gole, które zdecydowały o triumfie z Koroną II Kielce (fot. Karolina Hołownia)

W drużynie Korony II wystąpili: Jacek Kiełb, Kacper Kostosz, Adam Deja, Adrian Danek, Marceli Zapytowski, Dawid Więckowski, Jakub Konstantyn, Bartosz Kwiecień. Ale co z tego! W pierwszej połowie bohaterem bialczan był Damian Lepiarz. Rosły napastnik, który przed rundą rewanżową trafił do Podlasia z ŁKS-u Łagów, dwukrotnie umieścił piłkę w siatce miejscowych. Za pierwszym razem prawą nogą sfinalizował centrę wracającego do składu po kartkach Marcina Pigiela, który otrzymał zagranie z linii obrony od Jana Kozłowskiego. Tuż przed przerwą otrzymał wycofaną piłkę od Jarosława Kosieradzkiego na piąty metr. 28-latek uderzył po ziemi i piłka wylądowała w siatce. Gospodarze odpowiedzieli golem Adama Dei, który uderzył zza pola karnego w prawy róg Rafała Misztala,

- Początek spotkania mieliśmy ciężki, bo za dużo pozwalaliśmy przeciwnikom w bocznych sektorach boiska, przez co stworzyli jako pierwsi bardzo dobrą sytuację. Jednak od około 15. minuty to my byliśmy lepszą drużyną, co potwierdziliśmy dwoma bramkami, a mogły paść jeszcze dwie. Druga połowa do 70. minuty wydawała się pod kontrolą, kiedy to zostaliśmy zaskoczeni strzałem zza pola karnego. Za chwilę przeciwnik stworzył jeszcze jedną dobrą sytuację, ale wyszliśmy z tego ciężkiego momentu po stracie bramki i zasłużenie dowieźliśmy zwycięstwo - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec Podlasia nie mógł skorzystać z kilku ważnych postaci. - Tomasz Andrzejuk pracuje już indywidualnie na boisku i za miesiąc może być gotowy do gry. Mateusz Chyła trenuje z drużyną i być może w następnym spotkaniu już będzie na ławce rezerwowych. Maciejowi Wojczukowi wrócił ból w nodze i będzie niedostępny kilka tygodni. Erwin Bahonko odniósł uraz kolana. Wydaje się niegroźny i powinien być dostępny na Aviię. Dawid Nojszewski pauzował za kartki, a Adrian Wnuk pojechał z drużyną U-17 na mecz CLJ - wymienia.

W sobotę rywalem bialczan będzie Avia Świdnik. - Podejdziemy do tego meczu jak do każdego innego. Wyjdziemy odważnie, z natychmiastowym atakiem, żeby wysoko odbierać piłki, ale tak, jak w każdym spotkaniu, będą momenty, w których musimy się cofnąć i wykorzystać szybkość w kontratakach - mówi Renkowski.

Korona II Kielce - Podlasie Biała Podlaska
1:2 (0:2)

Bramki: Deja 64` - Lepiarz 24`, 45`.
Podlasie: Misztal - Arak, Kot, Kozłowski, Salak, Pigiel, Kosieradzki, Podstolak, Kurowski (86` Balicki), Niewiarowski (89` Szatała), Lepiarz.
Żółte kartki: Podstolak, Kurowski, Kozłowski.

Szatała wrócił!

W ekipie Podlasia pierwszy mecz po okresie wypożyczenia do Górnika II Łęczna rozegrał Paweł Szatała.

22-letni obrońca jesień spędził w IV lidze, gdzie był podstawowym zawodnikiem. - Nie mogłem wystąpić w dwóch meczach z powodu choroby, a tak grałem wszystko od „dechy" do „dechy". Nawet jeśli z pierwszej drużyny do rezerw schodziło dwunastu zawodników - mówi.

„Szati" zdecydował się na powrót. - Byłem wypożyczony do klubu z Łęcznej. Mam jeszcze pół roku studiów. Tutaj mam wszystko na miejscu, a przede wszystkim mogę grać w trzeciej lidze - dodaje zawodnik, który w rundzie wiosennej sezonu 2021/2022 wystąpił w 13 spotkaniach (768 minut) w III lidze w barwach klubu z Białej Podlaskiej.

Paweł rozpoczął zajęcia w klubie półtora tygodnia temu, a pierwszą szansę otrzymał w Kielcach. - Miałem nadzieję, że dostanę kilka minut. Tak też się stało. Jestem zadowolony, że pojawiłem się na boisku, a my jako drużyna zanotowaliśmy zwycięstwo - kończy Szatała.

mp

ROZMOWA Z Damianem Lepiarzem, napastnikiem Podlasia Biała Podlaska

Krysia i Antoni zobaczyli gole swojego najstarszego wnuczka

Jak podsumujesz spotkanie?
- Nie był to łatwy mecz. Momentami grało się naprawdę ciężko. Boisko nie pomagało. Było grząskie. Korona II dobrze operowała piłką, ale byliśmy na to przygotowani. Dobrze neutralizowaliśmy ich ataku.
No i wreszcie się przełamałeś...
- Dokładnie. Cieszę się, że swoimi trafieniami mogło pomóc w odniesieniu drugiego z rzędu zwycięstwa.
Ostatnio grałeś w ŁKS-ie Łagów, czyli godzinka drogi od Kielc. Chyba dobrze czujesz się w tych terenach...
- Tak się złożyło (śmiech - przyp. red.). Najważniejsze, że wygraliśmy.
Komu dedykujesz gole?
- Spotkanie oglądała moja babcia Krysia i dziadek Antoni, którzy mieszkają niedaleko Kielc - w Starachowicach. Właśnie im dedykuję trafienia. Fajnie się złożyło, że zobaczyli gole swojego najstarszego z czworga wnucząt.
W przeszłości występowałeś w różnych regionach Polski. Jak czujesz się na wschodzie?
- W Białej Podlaskiej nie mogę na nic narzekać. Trafiłem do fajnego miasta oraz klubu, gdzie jest pomysł na budowanie i rozwój drużyny. Mam nadzieję, że będzie to dobrze spożytkowany czas.
Czy zajmujesz się poza piłkę?
- Mam swój biznes on-line, ale przede wszystkim skupiam się na treningach i meczach, by jak najwięcej dawać Podlasiu.

III LIGA

WYNIKI 21. KOLEJKI
Korona II - Podlasie 1:2
Bramki: Deja 64` - Lepiarz 24`, 45`.
Wieczysta - Orlęta 3:0
Bramki: Klimczak 28`, Kołodziej 34`, Majewski 86`.
Wisłoka - Sokół 0:1
Bramka: Mazgoła 79`.
Chełmianka - Stal 0:2
Bramki: Wydra 53`, 60`.
Unia - Lublinianka 6:3
Bramki: Putin 8`, 56`, 57`, Orlik 35`, Biały 54`, Palonek 73` - Mazur 78`, 82`, 90`.
Podhale - Wisła 1:0
Bramka: Antkowiak 83`.
KS Wiązownica - Cracovia II 1:3
Bramki: Hurenko 85` - Strózik 67` (k), Budziński 70`, 85`.
Avia - KSZO 0:0
Czarni - ŁKS Łagów 3:0 (wo)

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	21	43	45:21
2.	Stal Stalowa Wola	21	42	36:21
3.	Avia Świdnik	21	40	31:14
4.	Cracovia II Kraków	21	39	52:25
5.	Orlęta Radzyń Podl.	21	35	31:28
6.	KSZO Ostrowiec Św.	20	31	31:21
7.	Podlasie Biała Podlaska	21	29	28:27
8.	Czarni Połaniec	21	28	27:34
9.	Korona II Kielce	21	27	36:26
10.	Sokół Sieniawa	20	27	32:40
11.	Wisłoka Dębica	20	26	30:29
12.	Unia Tarnów	21	26	27:46
13.	Chełmianka Chełm	20	23	28:28
14.	Podhale Nowy Targ	21	23	24:32
15.	KS Wiązownica	21	17	25:44
16.	Lublinianka Lublin	21	16	29:49
17.	Wisła Sandomierz	21	15	22:52
18.	ŁKS Łagów	21	37	27:24

NASTĘPNA KOLEJKA
(01/02.04): Podlasie - Avia (sob., godz. 16:00), Orlęta - Wisłoka (sob., godz. 16:00), Wisła - KS Wiązownica, Cracovia II - Unia, Lublinianka - Chełmianka, Stal - Wieczysta, Sokół - Korona II, KSZO - Czarni, ŁKS Łagów - Podhale 0:3 (wo).

mp

Wieczysta Kraków - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:0 (2:0). Nowa miotła zmiotła Orlęta

Nie było żadnych argumentów

Nie udało się powtórzyć sensacyjnego wyniku z rundy jesiennej. Nowy trener Wieczystej Wojciech Łobodziński wykrzesał z podopiecznych dużo pasji i energii. Orlęta nie były w stanie przeciwstawić się dobrze dysponowanemu faworytowi

Trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Pawła Chaliadki i Karola Rycaja. Na prawej obronie zagrał Piotr Zmorzyński. Do gry wrócił Szymon Kamiński a po długiej przerwie w meczowej kadrze znalazł się też Przemysław Koszel.

Orlęta od pierwszych minut skoncentrowane były na grze obronnej, opartej o trzech stoperów. Próby kontrataków były nieliczne, nie miały też większych szans na powodzenie: podobnie jak w poprzednich dwóch meczach Arkadiusz Maj był w przodzie zupełnie osamotniony. A tak z liderem na wyjeździe wygrać się nie da.

Wpadły trzy, mogło więcej

Kilka razy gospodarze chybiali w dobrych sytuacjach, kilka razy dobrze interweniował Kacper Kołotyło, raz piłka odbiła się od poprzeczki, dla nikogo nie ulegało jednak wątpliwości, że gole są kwestią czasu. Między 20. a 27. minutą mogło ich paść pięć. Dopiero wtedy rywale „rozklepali" całą linię obrony i Adrian Klimczak z bliska wpakował piłkę do bramki. W 34. min. po dośrodkowaniu z rogu Patryk Kołodziej uprzedził przy bliższym słupku obrońców i zmieścił piłkę w rogu bramki.

Trener Raczyński zareagował zmieniając szybko niezwykle chaotycznego Tafarę Mademba na Ernesta Skrzyńskiego. Cel w postaci dłuższego utrzymywania się przy piłce osiągnął, raz nawet Maj dostał dobre podanie w polu karnym, ale źle przyjął piłkę. W drugiej połowie Orlęta zagrały nieco odważniej, częściej wybierały się w pole karne rywala. Wieczysta spokojnie czekała na kontrataki: w 50. min. po jednym z nich Kołotyło wygrał pojedynek z Radosławem Majewskim. W dobrej sytuacji był dwa razy Piotr Kuźma, ale jego strzały głową, a później nogą minęły bramkę. W 86. min. gospodarze wyprowadzili kolejny kontratak, po którym w sytuacji sam na sam Kołotyło jeszcze obronił, ale dobitka Majewskiego była skuteczna.

Kołotyło uratował wynik

Gdyby nie świetna postawa bramkarza i słabo ustawione celowniki rywala, wynik mógłby być dużo wyższy. Przy obecnym składzie i formie biało-zieloni w meczach z rywalem takim jak grająca na miarę swoich możliwości Wieczysta liczyć na punkty nie mogą. W grze obronnej niepokój budzi dziura zionąca na prawej stronie obrony. Przed sezonem wydawało się, że Chaliadka albo Rycaj stanowią wystarczające zabezpieczenie, po czterech kolejkach trener na pewno już wie, że musi szukać innych rozwiązań.

Szansa na rehabilitację

Porażkę w Krakowie można było mieć wpisaną w koszty, nie przynosi ona specjalnego wstydu, bo rywal to drużyna jednak z trochę innej organizacyjnie i sportowo półki (choć np. w pierwszym składzie wybiega - i radzi sobie nieźle! - Paweł Koncewicz - Żyłka, który rok temu nie przebił się do pierwszego składu w Orlętach!). W sobotę o 16 w meczu z Wisłoką Dębica wytłumaczeń jednak nie będzie, trzeba zawalczyć o pełną pulę. Cieszy powrót do gry Koszela, na pewno jednak jeszcze nie jest on w stanie brać na siebie pełnej odpowiedzialności. Mecz może być okazją do odblokowania się duetu Michał Kobiałka - Maj: w ostatnich trzech meczach między tymi drużynami padło łącznie 18 bramek, więc i tym razem jest szansa na dobre widowisko.

Zbigniew Smółko

Wieczysta Kraków – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
3:0 (2:0)

Bramki: Klimczak (28), Kołodziej (34), Majewski (87).
Wieczysta: Kowalski – Pałaszewski (73 Twarowski), Kołodziej, Koncewicz-Żyłka, Klimczak, Asmelash, Pietras, Danielak, Majewski (87 Orlak), Torres (79 Sławczew), Misak (73 Hebel).
Orlęta: Kołotyło – Błasik, Duchnowski, Kamiński, Szymala, Mademba (38 Skrzyński), Korolczuk (77 Roguski), Kobiałka, Zmorzyński (77 Zając), Szczygieł (59 Koszel), Maj (59 Kuźma).
Żółte kartki: Pałaszewski – Szymala, Mademba, Kamiński.
Sędziował: Marcin Bielawski

REG

eprasa.pl 17d7557d57

Huragan nie dał szans Orlętom. Zawodnicy wsparli wiceprezesa

W Międzyrzecu Podlaskim bez niespodzianki. Huragan ograł Orlęta Łuków 4:1, trzy bramki strzelając już w pierwszej połowie. Zawodnicy z Międzyrzeca okazali również wsparcie swojemu wiceprezesowi, który zmaga się z problemami zdrowotnymi.

Gospodarze od samego początku przypuścili atak na bramkę Orląt. Już w czwartej minucie Kacper Śledź mógł wpisać się na listę strzelców, jednak uderzył zbyt lekko. Kilka chwil później futbolówka znalazła już drogę do siatki. Bramkę, po prostopadłym podaniu Bartłomieja Goździołki, zdobył Mariusz Chmielewski. W 14. minucie podwyższył Paweł Komar po ciekawym rozegraniu rzutu wolnego przez Pawła Radziszewskiego. „Peja" wystawił piłkę na dziesiąty metr Komarowi, a ten płaskim strzałem po ziemi pokonał bramkarza gości.

Orlęta jedyny strzał w tej części gry oddały w 28. minucie, kiedy to Daniel Korol mocnym strzałem z dystansu uderzył nieznacznie obok bramki. Gospodarze chwilę później trafili w słupek, jednak w 36. minucie byli już bezbłędni. Komar dograł doskonałą piłkę z własnej połowy do Kacpra Śledzia, a temu nie pozostało nic innego, jak skierować piłkę obok interweniującego Żmudy.

Po przerwie Orlęta zaczęły odpowiadać Huraganowi z nieco większą intensywnością. Doprowadziło to do strzelenia przez nich bramki na 3:1, kiedy do odbitej przez Krasowskiego piłki pierwszy dopadł Patryk Kierepka i strzałem z piątego metra zdobył honorową bramkę dla gości. Wynik spotkania ustalił Goździołko, który wykorzystał precyzyjne dośrodkowanie Komara.

Zawodnicy Huraganu zadedykowali to zwycięstwo wiceprezesowi klubu - Gabrielowi Urbaniukowi

Gabriel Urbaniuk od zawodników i zarządu klubu otrzymał pamiątkową koszulkę z podpisami

Wsparli „Gabrysia"

Tuż przed spotkaniem zawodnicy Huraganu wyszli z inicjatywą, by wesprzeć wiceprezesa Huraganu - Gabriela Urbaniuka w jego walce z problemami zdrowotnymi.

- Zarząd poparł tę inicjatywę bez chwili zawahania. „Gabryś" to nie tylko wiceprezes zarządu, ale również zasłużony dla tego klubu zawodnik, dlatego kupiliśmy okolicznościowe koszulki i zaprosiliśmy głównego zainteresowanego na mecz derbowy. Od całej drużyny otrzymał również meczowy trykot zespołu z podpisami wszystkich zawodników - powiedział prezes Huraganu, Jerzy Kwaśniewski.

- Dzięki chłopakom nareszcie mogłem w ogóle wyjść z domu. Dwa tygodnie temu zadzwonił do mnie kapitan i zaprosił na mecz, a ja temu zespołowi nie odmawiam. Dziękuję wszystkim za okazaną pomoc i wsparcie, bo to daje ogromnego kopa do dalszej pracy. Wiem, że już niedługo stanę tutaj o własnych siłach, ale musi to jeszcze chwilę potrwać, bo jestem w trakcie leczenia - zaznaczył wiceprezes Gabriel Urbaniuk.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - ORLĘTA ŁUKÓW 4:1 (3:0)

Bramki: 9` Chmielewski, 15` Komar, 36` Śledź, 61` Goździołko - 56` Kierepka

Huragan: Krasowski - Konaszewski, Panasiuk (87` Warda), Komar, Łukanowski (80` Tkaczuk), Mierzwiński (72` Lisniak), Opolski (87` Czumer), Goździołko (74` Kuć), Radziszewski (76` Storto), Śledź (60` Pakuła), Chmielewski

Orlęta: Żmuda - Bas, Młynarczyk, Rybka, Mielnik, Chojniak (46` Mirga), Kierepka (70` Stolarski), Korol, Sowisz, Łukasiewicz, Kiryło (46` Ozygała)

Żółta kartka: Rybka

Sędziował: Maciej Łasocha (Biała Podlaska)

Radosław Grabowski

ROZMOWA Z Mariuszem Chmielewskim, zawodnikiem Huraganu

Mecz pod kontrolą

Co było kluczowe w derbowym spotkaniu z Orlętami?

- Dwie szybko strzelone bramki, dzięki którym później mogliśmy kontrolować ten mecz.

Pierwsza część koncertowa, jednak po przerwie tylko na remis...

- W drugiej połowie wkradło się lekkie rozluźnienie, po niektórych roszadach też nie wyglądało to tak, jak byśmy chcieli. Najważniejsze są trzy punkty i to, że znowu zaczęliśmy strzelać, bo w pierwszych dwóch spotkaniach w tym roku mieliśmy z tym problem.

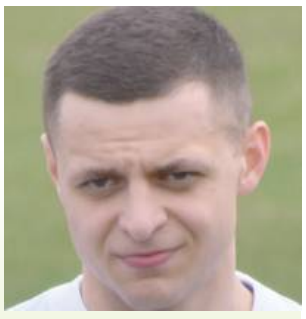

W pucharze trafiliście na trzecioligowe Podlasie...

- Nie możemy doczekać się tego spotkania. Większość zawodników naszej drużyny ma przeszłość związaną z tym zespołem, dlatego motywacja, by wygrać, będzie jeszcze większa.

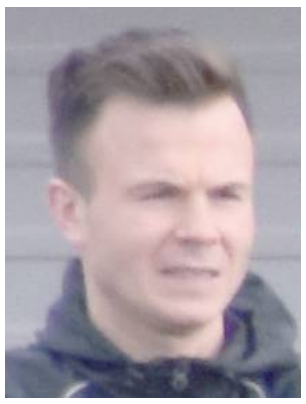

Maciej Syga
trener Orląt

Z Lewartem o pełną pulę

- Huragan to zespół ułożony, my mieliśmy ostatnio różne zawirowania. Nie mogę powiedzieć, że gospodarze nas zdominowali, bo trzy bramki zostały stracone ze stałych fragmentów, ostatnia w bardzo głupi sposób. Mogę już zdradzić, że w trzech ostatnich meczach rundy wiosennej założyłem sobie zdobycie minimum trzech punktów. Wiedziałem, że ze Świdniczanką i Huraganem może być o to ciężko, jednak z Lewartem musimy zagrać o pełną pulę.

Damian Panek
trener Huraganu

Wygrała lepsza drużyna

- Można powiedzieć, że ten mecz był już do przerwy rozstrzygnięty. Byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym. Za długo jestem jednak w piłce, żeby nie spodziewać się, jak będzie wyglądać druga połowa. Faktycznie, pierwsze 15-20 minut po przerwie wyglądało słabo w naszym wykonaniu. Jakbyśmy byli już nasyceni trzema bramkami strzelonymi przed przerwą.

ROZMOWA Z Danielem Korolem, zawodnikiem Orląt Łuków

Walczymy, ale nic nam nie sprzyja

Straciliście trzy bramki ze stałych fragmentów. Można było ich uniknąć?

- Rozmawialiśmy w szatni, żeby szczególną uwagę zwrócić na rzuty wolne Huraganu, jednak nic z tego nie wyszło i wracamy bez punktów.

Czego więc zabrakło, by zgarnąć chociażby punkt?

- Przede wszystkim dwóch równych połówek. Czy to dzisiaj, czy tydzień temu ze Świdniczanką, prezentujemy się dobrze tylko przez 45 minut. Z takimi drużynami jak Huragan to za mało.

Głośno było też ostatnio o wypowiedzi prezesa Orląt...

- Bardzo chętnie o tym powiem, bo według mnie słowa prezesa „raz się przegrywa, raz się przegrywa" to jakiś żart. Takie wypowiedzi nie budują atmosfery w drużynie. Powinien odpowiedzieć za te słowa i przeprosić.

Orlęta zostaną w czwartej lidze?

- Inaczej nie wychodzilibyśmy na boisko. Musimy wyciągnąć wnioski z dwóch ostatnich meczów i ze słabszymi rywalami zgarniać punkty.

IV LIGA gr.I

WYNIKI 17. KOLEJKI
Huragan - Orlęta 4:1
Bug - Świdnicz. 1:12
Opolanin - Motor II 3:2
Górnik II - Powiślak 0:1
Lewart - Stal 2:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	17	43	67:8
2.	Stal Poniatowa	17	35	39:15
3.	Huragan	17	34	40:15
4.	Lewart Lubartów	17	32	35:20
5.	Motor II Lublin	17	29	40:34
6.	Powiślak	17	22	33:33
7.	Górnik II Łęczna	17	18	27:25
8.	Opolanin Opole L.	17	15	23:49
9.	Orlęta Łuków	17	9	21:55
10	Bug Hanna	17	7	10:81

NASTĘPNA KOLEJKA (01/02.04): Świdniczanka - Huragan (sob., godz. 15:00), Orlęta - Lewart (niedz., godz. 15:00), Stal - Górnik II (niedz., godz. 15:00), Powiślak - Opolanin (niedz., godz. 15:00), Motor II - Bug (niedz., godz. 15:00).

IV LIGA gr.II

WYNIKI 17. KOLEJKI
Kryształ - Grom 4:1
Granit - Tomasovia 0:1
Błękitni - Start 1:6
Sparta - POM Iskra 3:0
Stal - Gryf 3:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. L.	17	40	51:14
2.	Start Krasnystaw	17	39	39:15
3.	Stal Kraśnik	17	36	46:16
4.	Gryf Gm. Zamość	17	29	36:23
5.	Granit Bychawa	17	28	18:16
6.	Sparta Rejowiec F.	17	18	21:34
7.	Grom Różaniec	17	15	21:40
8.	Kryształ Werbk.	17	13	19:37
9.	Iskra Piotrowice	17	11	17:40
10	Błękitni Obsza	17	10	13:46

NASTĘPNA KOLEJKA (31.03/02.04): Grom - Stal, Gryf - Sparta, POM Iskra - Błękitni, Start - Granit, Tomasovia - Kryształ.

Znamy składy grup

Po tygodniowej przerwie na święta wielkanocne piłkarze IV ligi wznowią zmagania.

Po pięć lepszych ekip po rundzie zasadniczej stworzy grupę mistrzowską, zaś pozostali będą walczyć o utrzymanie. Każda ekipa rozegra po dziesięć spotkań z drużynami, z którymi nie walczyła jesienią i w trzech kolejkach na wiosnę. Z pewnością będzie bardzo ciekawie.

SKŁAD GRUPY MISTRZOWSKIEJ
Świdniczanka Świdnik, Stal Poniatowa, Lewart Lubartów, Huragan Międzyrzec Podlaski, Motor II Lublin, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Start Krasnystaw, Stal Kraśnik, Gryf Gmina Zamość, Granit Bychawa.

SKŁAD GRUPY SPADKOWEJ
Powiślak Końskowola, Górnik II Łęczna, Opolanin Opole Lubelskie, Orlęta Łuków, Bug Hanna, Sparta Rejowiec Fabryczny, Grom Różaniec, POM Iskra Piotrowice, Błękitni Obsza, Kryształ Werbkowice.

mp
BIA

eprasa.pl 17d7557d57

Grom, Lutnia bez strat.

Sześć zmian w jednym czasie w Victorii

Gracze z Klasy Okręgowej mają za sobą drugą serię gier. Grom rozbił LZS Dobryń. Lutnia ograła Bad Boys Zastawie. Unia Krzywda pokonała Młodzieżówkę, zaś Az-Bud triumfował w Żabikowie. Drugie zwycięstwo z rzędu odniósł Agrotex. Victoria pokonała 4:1 Absolwenta. Kujawiak okazał się lepszy od Orła, zaś Tytan podzielił się punktami z ŁKS-em Łazy.

Szósty triumf Unii

Piłkarze z Krzywdy wracali z Radzynia Podlaskiego w dobrych humorach.

Podopieczni Zbigniewa Lamka wygrali 4:0 z Młodzieżówką. Pierwszy gol to samobójcze trafienie Mateusza Kobojka. Kolejne dwie bramki goście zdobyli z rzutów karnych po faulach na: Dawidzie Rosłoniuk i Radosławie Cieślaku. Pewniakiem okazał się Arkadiusz Białach. Kropkę nad „i" postawił Rosłoń, który „złamał" do środka i lobem pokonał Norberta Łukaszuka.

- Na ciężkim boisku było dużo walki. Wydaje się, że mieliśmy więcej zdrowia i to zrobiło różnicę. Czekaliśmy na swoje okazje - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii. - To mecz do zapomnienia. Trudno było nam odnaleźć się na takim placu. Wcześniej nie mieliśmy ani jednej jednostki na naturalnej nawierzchni - dodaje Robert Nowacki, trener Młodzieżówki.

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Unia Krzywda
0:4 (0:2)

Bramki: Kobojek 8` (s), A. Białach 35` (k), 75` (k), Rosłoń 80`.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Burda, Reszka, Kobojek, Sidor (80` M. Mitura), Syta (30` P. Mitura), Fijałek (73` Pawłowski), Końka (46` Michalski), M. Łukaszuk (77` Urbaniak), Drygiel, Rosiński (60` Wierzbicki)

Unia: Dadasiewicz - Filip (75` K. Białach), M. Łukasik, G. Piszcz (80` M. Kot), Cieślak, Chmiel, Komar (75` Walo), Kryczka (65` Kamiński), A. Białach, Rosłoń, P. Bober (75` M. Piszcz).

Kto dalej kopnął ten wygrał mecz

Zespół z Komarówki Podlaskiej triumfował na boisku w Żabikowie.

Bohaterem został Kacper Zieniuk. Za pierwszym razem uderzył z powietrza po wycofanej piłce od Jakuba Boguckiego, który przeprowadził akcję z Igorem Paczuskim, a następnie wsadził dużego palca po zamieszaniu w polu karnym.

- Byliśmy skuteczniejsi. Na takim boisku nie było mowy o płynnej grze. Kto dalej kopnął, ten wygrał mecz. Cieszymy się, że to my mamy komplet punktów - mówi Witalij Mielniczuk, trener Az-Budu. - Popełniliśmy zbyt dużo błędów i przegraliśmy. W pierwszej połowie mieliśmy przewagę, ale nie umieliśmy jej udokumentować. Na takiej nawierzchni trudno było rozgrywać piłkę - dodaje Artur Dadasiewicz, opiekun Unii.

Unia Żabików - Az-Bud Komarówka Podlaska
0:2 (0:1)

Bramki: K. Zieniuk 2`, 86`.

Unia: Dąbkowski - Pieńko, Błyskun, Bednarczyk, Golec, Semeniuk (63` Pawelec), Kozłowski, Koczkodaj, Wachnik, Ptaszyński, Prusak (63` Borkowski).

Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Kania, Borkowski, Praszczak-Tracz, Daniłko, Barańczuk (75` M. Klimiuk), K. Zieniuk (87` Osypiuk), Borowski, Bogucki (90+2` A. Zieniuk), Paczuski (63` Mróz).

Czerwona kartka: Praszczak-Tracz 88`, za dwie żółte kartki.

Agrotex się rozpędza

Drugie zwycięstwo w tym roku odnieśli piłkarze z Milanowa.

Prowadzenie tuż przed przerwą dał Krystian Łotys, który popisał się indywidualną akcją, zwodem minął obrońcę, wbiegł w pole karne i posłał piłkę obok Marcina Dzido. Wynik zamknął Włodzimierz Wrzosek, który skierował piłkę do własnej bramki po dośrodkowaniu Marka Gila.

- Rywale grali ambitnie i twardo. To było dziwne spotkanie. Goniliśmy wynik, nie wykorzystaliśmy swoich okazji, a dodatkowo „swojak" ostudził nasze zapędy - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

- Byliśmy konkretniejszą drużyną. Mieliśmy słupki Łotysa i Kamila Daszczyka. Goście również obili obramowanie bramki za sprawą Jarosława Boska. Cieszymy się z triumfu i mamy nadzieję, że passa będzie trwać jak najdłużej - dodaje Daniel Syta, opiekun Agrotexu.

Agrotex Milanów - Sokół Adamów
2:0 (1:0)

Bramki: Łotys 43`, Wrzosek 78` (s).

Agrotex: Kruczek - Antoniuk, Pawlak, Dąbrowski (75` Gil), Kolęda (88` M. Kamiński), F. Kamiński (84` Samorański), Kowalski (64` Iwanicki), Daszczyk, Mazurek (80` Podgajny), K. Kamiński (69` Witkowski), Łotys (90` Kalbarczyk).

Sokół: M. Dzido - Wrzosek, Skórka, Cąkała, Sokołowski, Jarosław Bosek (90` Ochnik), Strzyżewski (75` Walo), Pracz (65` Alikowski), Domański (46` J. Nowicki), K. Nowicki, Baran (65` Wierzbicki).

Dwie bramki „Żyły", jedna „Hansa"

Lutnia dotrzymuje kroku Gromowi. Zespół Mateusz Kacika pokonał 3:0 Bad Boys Zastawie.

Na 1:0 trafił Adrian Hołownia, który dobił wycofaną piłkę Piotra Kurowskiego i uderzeniu Damiana Artymiuka. Niedługo po przerwie Tomasz Tuttas ruszył jak za najlepszych lat, wygrał pozycję z obroną i strzelił prostym podbicie z pięciu metrów. Kropkę nad „i" postawił „Żyła". Dośrodkowanie Artymiuka zostało odbite na 11. metr, a tam gracz Lutni lewą nogą dopełnił formalności.

- Mieliśmy przewagę. Cieszy to, że trzeci mecz z rzędu zagraliśmy na zero z tyłu. Boisko pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Nie mogliśmy grać tego, co potrafimy najlepiej, czyli szybko i po ziemi - mówi Mateusz Kacik, opiekun Lutni.

- Ktoś powie, że Lutnia miała dużą przewagę. Po przerwie stworzyliśmy sobie sytuacje, ale jak ktoś ma pecha to trudno to odmienić. Przysnęliśmy przy bramce Tuttasa i zeszło z nas powietrze - dodaje Przemysław Tryboń, trener Bad Boys.

Lutnia Piszczac - Bad Boys Zastawie
3:0 (1:0)

Bramki: Hołownia 12`, 80, Tuttas 50`.

Lutnia: Kasperek - Dobosz (85` Kacik), Kurowski, Stankiewicz, Mackiewicz (80` J. Lipiński), Całka, Hawryluk, Kuczyński, Artymiuk, Tuttas (85` Korzeniewski), Hołownia.

Bad Boys: Bojanek (80` Łukasik) - Kajda (46` K. Kępka), Marcin Cizio, Świętochowski, Rosłoń, Król (70` A. Wołoszka), Stosio, Czerniewicz, Góral, Botwina.

Pewna Victoria

Gracze z Parczewa już do przerwy mogli czuć się zwycięzcami. Ostatecznie Victoria ograła 4:1 Absolwent Domaszewnica.

Po pół godzinie gry było 2:0. Zaczęło się od akcji Dawida Syryjczyka z Kacprem Walickim. Drugi z nich piętą zagrał do kolegi, a ten po ziemi umieścił piłkę w siatce. Ten sam zawodnik podwyższył po dobrym odnalezieniu się w polu karnym. Kolejny gol to uderzenie Alberta Chomiuka z 23 metrów z rzutu wolnego nad murem, a po chwili Walicki dopełnił formalności po centrze Wojciecha Lewczuka.

- Po przerwie zespół był chyba za mocno zadowolony z wyniku. Rezerwowi mieli podkręcić tempo, ale tego nie zrobili - mówi Robert Różański, trener Victorii, który w jednym momencie dokonał aż... sześciu zmian. Niespełna kwadrans na placu gry spędził Deniz Kaya, który doznał urazu.

Victoria Parczew - Absolwent Domaszewnica
4:1 (4:0)

Bramki: Syryjczyk 14`, 28`, Chomiuk 40`, Walicki 41` - K. Pioruński 75`.

Victoria: Gołacki - Bancerz (53` Kozłowski), Tokarzewski (53` B. Lewczuk), W. Lewczuk, Chilimoniuk (53` Kaya, 65` Niziołek), Krzewski (53` Osieleniec), Syryjczyk, Chomiuk, Walicki (53` Kamiński), Matejczuk (53` Karwacki), K. Waniowski.

Absolwent: Zborowski - Zalewski, Kudlak, Miazek, Piotrowski, M. Kabat, K. Pioruński, Leszczak (65` Droś), Piekarski (55` Śledź), Ksok, D. Pioruński.

Grom rozgromił outsidera. Hat-trick Nurzyńskiego

Ekipa z Kąkolewnicy zanotowała 13. wygraną w sezonie. Podopieczni Edmunda Koperwasa nie dali szans LZS-owi Dobryń.

- Mieliśmy dużą przewagę, a przy lepszej skuteczności mogliśmy zanotować okazalsze zwycięstwo. Oprócz punktów cieszy fakt, iż w składzie pojawiło się sześciu wychowanków, a debiut w seniorach w meczu o punkty zaliczyli: Wiktor Kalenik, Szymon Dobrowolski i Filip Gomółka - mówi szkoleniowiec.

Niespełna kwadrans potrzebował do strzelenia trzech goli Mariusz Nurzyński, który ostatnio grał w IV-ligowych Orlętach Łuków. Tydzień wcześniej trafił po raz pierwszy dla lidera w starciu z Bad Boys Zastawie, do którego początkowo miał się przenieść. - Dramat - podsumował opiekun LZS-ui Dobryń - Marcin Korneluk.

Grom Kąkolewnica - LZS Dobryń
6:0 (3:0)

Bramki: Samociuk 15`, Piwowar 32`, 37`, Nurzyński 46`, 55`, 57`.

Grom: Kaczmarek (75` Gomółka) - Kosel, Płudowski, R. Zieliński (67` Kalenik), P. Zieliński (60` Dobrowolski), Marczyk, Samociuk (77` Ozimiński), Kanatek (65` Kot), Nurzyński, Piwowar (53` Tkaczyński).

LZS Dobryń: Michaluk - Kozłowski, Cydejko, Selewoniuk, Snochowski, Bielecki (71` Biegajło), Kozakiewicz, Starostka, Demidziak, Kot, Korneluk.

Wysokiński: Czujemy się niedożywieni, prosimy o wsparcie

Po porażce na inaugurację, ŁKS Łazy tylko zremisował z Tytanem Wisznice.

- Najważniejsze, że wszyscy są zdrowi. Po raz drugi w tym roku spotkaliśmy się i pograliśmy. Po meczu musieliśmy złożyć się na pizzę. Nikt nie mówi o takim rarytasku jak napój z pianką. Czujemy się niedożywieni, prosimy o wsparcie - mówi Mateusz Wysokiński, który zdobył 15 gola w sezonie po dograniu Gałacha z lewej strony na 10. metr.

Gospodarze wygrywali po trafieniu z 16 metrów po długim rogu Eryka Jakubiuka. - To nas to strata punktów. Rywale oddali jeden strzał i zdobyli bramkę. Mieliśmy sporo okazji, ale ich nie wykorzystaliśmy - mówi Zenon Stawecki, prezes Tytana.

Tytan Wisznice - ŁKS Łazy
1:1 (1:0)

Bramki: Jakubiuk 26` - Wysokiński 69`.

Tytan: Płodowski - J. Bujnik, Jakubiuk, Semeniuk (55` Oniszczuk), Gromysz, Kopiś (78` Tarasiuk), Tomczuk (46` Kisiel), Daniłosio, Bancarzewski, Szyszłow, Tabeński (58` Lewczuk).

ŁKS Łazy: Dąbrowski - Ostojski, Gałach, Zarzycki, Janaszek, Goławski, Wereszczyński, Soćko (80` Zdanikowski), Rożen, Smyk, Wysokiński.

„Szuler" wytrzymał presję

Piłkarze ze Stanina rzutem na taśmę pokonali Orła Czemierniki.

- W mojej opinii byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem. Mieliśmy sporo okazji, których nie wykorzystaliśmy. Cieszy to, że do końca walczyliśmy. Daniel Osiak nie wykorzystał pierwszego karnego po faulu Macieja Króla. Górą był Rafał Bocian. Później już nie zawiódł i zrównał się ilością goli z Mariuszem Lecykiem z Gromu - mówi Andrzej Zarzycki, opiekun Kujawiaka.

- Za chwilę święta wielkanocne, a my bawiliśmy się w Mikołaja, który rozdaje prezentu. Trudno o dobry wynik, skoro potrafiliśmy sprezentować aż trzy rzuty karne. Przy drugim ponownie faulował Król, a w doliczonym czasie gry Bocian, faulując Adama Szewczaka, który znalazł się w sytuacji sam na sam - dodaje Konrad Łabęcki, trener Orła.

Orzeł Czemierniki - Kujawiak Stanin
1:2 (1:1)

Bramki: Kaliński 38` - Osiak 25` (k), 90+2` (k).

Orzeł: Bocian - Sosnowski (75` Kula), Fijałek, Baryła (86` Bączek), Król (75` Łaskarzewski), Orzechowski (80` Pliszka), Sobieszek (70` Nowacki), Żuk, Grochowski (83` Mańko), Krzeczkowski, Kaliński.

Kujawiak: Kender - Kąkol, Adamiak, Abramek, Grzyb, Siwiec, Osiński, Stefaniak, Goławski I, A. Szewczak, Osiak.

mp

BIA

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Młodzież. - Unia K. 0:4
Agrotex - Sokół 2:0
Unia Ż. - Az-Bud 0:2
Orzeł - Kujawiak 1:2
Tytan - ŁKS Łazy 1:1
Lutnia - Bad Boys 3:0
Grom - Dobryń 6:0
Victoria - Absolwent 4:1

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	17	42	60:14
2.	Lutnia Piszczac	17	38	55:26
3.	ŁKS Łazy	17	32	49:23
4.	Victoria Parczew	17	32	41:19
5.	Kujawiak Stanin	17	29	36:22
6.	Az-Bud Komarówka Podl.	17	25	38:28
7.	Unia Żabików	17	24	30:30
8.	Sokół Adamów	17	24	25:27
9.	Tytan Wisznice	17	23	27:47
10.	Agrotex Milanów	17	21	24:41
11.	Unia Krzywda	17	20	28:42
12.	Bad Boys Zastawie	17	19	30:36
13.	Orzeł Czemierniki	17	16	27:39
14.	Młodzieżówka Radzyń Podl.	17	15	26:56
15.	Absolwent Domaszewnica	17	15	26:56
16.	LZS Dobryń	17	9	25:53

NASTĘPNA KOLEJKA (02.04., godz. 15:00): Unia Ż. - Kujawiak, Sokół - Victoria, Absolwent - Grom, LZS Dobryń - Lutnia, Bad Boys - Tytan, Az-Bud - Unia K., Młodzieżówka - Agrotex, ŁKS Łazy - Orzeł (sob., godz. 14:00).

mp

Huragan gra dalej! Decydowały karne

Zespół z Międzyrzeca Podlaskiego awansował do ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Huragan wygrał w rzutach karnych 4:3 z Lutnią w Piszczacu. W regulaminowym czasie padł wynik 0:0. W serii „jedenastek" w ekipie z Międzyrzeca Podlaskiego pomylił się Mariusz Chmielewski, zaś po stronie miejscowych do siatki z „wapna" nie potrafili strzelić: Damian Artymiuk i Adrian Hołownia.

mp

Znamy pary półfinałowe

Na 5 kwietnia na godz. 16:30 zaplanowano spotkania półfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Huragan Międzyrzec Podlaski podejmie Podlasie Biała Podlaska. Z kolei Niwa Łomazy występująca w Klasie A lub Unia Krzywda z Klasy Okręgowej zmierzy się z Orlętami Radzyń Podlaski. Spotkanie Niwy z Unią odbędzie się 26 marca. Finał został zaplanowany na 26 kwietnia na godz. 17:00. Jeśli dojdzie do starcia Podlasia z Orlętami, zostanie wylosowany gospodarz.

mp

eprasa.pl 17d7557d57

Pierwsze 46 kilometrów nakręcone

Radzyńskie środowisko rowerowo-turystyczne założyło, że w rocznicę założenia miasta przejedzie 550 kilometrów a każdy, kto tego dokona, otrzyma okolicznościową odznakę. Pierwsza wyprawa już za nimi, licznik wybił 46.

Fot. MOSiR

Wszystkich ucieszył fakt, że oprócz stałych członków na zbiórce stawiło się kilka nowych osób, które dołączyły do zabawy

Jest to wspólny projekt radzyńskiego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz Radzyńskiej Grupy Rowerowej.

Organizatorem sobotniego wyjazdu była RGR. Trasa Radzyń - Zabiele - Paszki Duże - Lichty - Czemierniki - Świerże - Kuraszew - Suchowola - Wohyń - Zbulitów - Radzyń liczyła w sumie to ok. 46 km i tyleż zostanie dopisane na konto uczestników.

- Przez większość rajdu była piękna, wiosenna pogoda, z trasą było trochę „na żywioł", dopiero w Świerżach zdecydowaliśmy, że nie wracamy najkrótszą drogą do Radzynia, ale odprowadzimy RoweRaków do Wohynia. A tam już klasyka w tej gościnnej miejscowości, czyli pizza i godzinne spotkanie, na którym planowaliśmy najbliższe wspólne wyjazdy. Powrót to niestety deszcz, ale to przecież nie powód, żeby imprezę zaliczyć przez to do mniej udanych. Było super i już zapraszamy wszystkich na kolejne wyprawy - relacjonuje Marek Topyła z MOSiR.

Zbigniew Smółko

Daj procenty sportowcom

Każdy, składając PIT, może przekazać 1,5 proc. swojego podatku dla wybranej organizacji pożytku publicznego. Są wśród nich kluby sportowe z naszego terenu.

Żeby je wspomóc, wystarczy w odpowiednią rubrykę (punkt K, informacje uzupełniające) wpisać numer Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) organizacji i obok wpisać cel szczegółowy. **Więc jeśli chcemy wspomóc**: **Bystrzycę Borki,** w formularzu PIT należy wpisać koniecznie nr **KRS: 0000270261**, cel szczegółowy: **UKS BYSTRZYCA BORKI 11364.**

Jeśli chcemy pomóc **Młodzieżówce Radzyń Podlaski**, wpisujemy nr **KRS: 0000270261**, cel szczegółowy **Młodzieżówka Radzyń Podlaski 9498.**

Jeśli pomagamy **Orlętom Radzyń Podlaski**, to nr **KRS: 0000270261**, cel szczegółowy **LKS Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1653**.

A jeśli pomagamy naszym wojownikom z **Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do**, nr **KRS: 0000270261**, cel szczegółowy **TKD RADZYŃ 10659.**

Wydarzy się...

Piłka nożna III Liga
Sobota godz. 16
Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wisłoka Dębica

Klasa okręgowa:
Sobota godz. 14
ŁKS Łazy - Orzeł Czemierniki
Niedziela godz. 15
Młodzieżówka Radzyń Podlaski - LKS Milanów
AZ BUD Komarówka Podlaska - Unia Krzywda
Unia Żabików - Kujawiak Stanin
Absolwent Domaszewnica - Grom Kąkolewnica

Zbigniew Smółko

Na basenie uczcili profesora Probsta

Fot. MOSiR

Pływacki Memoriał Rudolfa Probsta jest już stałym punktem sportowo-szkolnego kalendarza. W tym roku rozegrano go już po raz siódmy. Poświęcony jest pamięci wieloletniego dyrektora i nauczyciela radzyńskiego liceum, który na kartach historii zapisał się jako tajny agent polskiego podziemia, który pracując jako tłumacz w sanockim gestapo z narażeniem życia wynosił najściślej ukrywane tajemnice, czym uratował życie wielu Polaków - przez niektórych nazywany jest „radzyńskim Klossem". W Memoriale Probsta nie ma znaczenia rywalizacja „kto szybciej", a sam fakt masowego uczestnictwa uczniów i przyjaciół - w tym roku garnitur na czepek zamienił na kilka chwil nawet starosta Szczepan Niebrzegowski

AZ BUD inwestuje w młodzież

Młodzicy młodsi AZ BUD-u Komarówka Podlaska prowadzeni przez trenera Cezarego Szczerkowskiego rozegrali przedsezonowy mecz kontrolny z Akademią Techniki Champion Biała Podlaska. Sprawili się na medal, wygrali 6:4 po 3. golach Alexa Steckiewicza, 2. Szymona Melnika i samobóju. Drużyna po rundzie jesiennej zajmuje 4. miejsce w swoich rozgrywkach na szczeblu okręgu Biała Podlaska

Szachy - wyniki

Od piątku do niedzieli w radzyńskim LO odbyły się trzy turnieje, w czasie których można było zdobyć kategorie szachowe. Następujący zawodnicy Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego zdobyli lub podwyższyli na:

V kategorię: Marcin Mackiewicz, Filip Nurzyński, Wiktor Ochnio.
IV kategorię: Piotr Sidor, Bartłomiej Bącik, Hubert Skrzypczak.
III kategorię: Kajetan Kondraszuk.
II kategorię: Jakub Piskur.

W szachach im niższa kategoria tym wyższy ranking i wyższa siłą gry zawodnika.

Zbigniew Smółko

Zamiast na wagary to na boisko!

W Zespole Oświatowym w Kąkolewnicy pierwszy dzień wiosny, czyli tradycyjny Dzień Wagarowicza spędzono na sportowo. Uczniowie zmierzyli się w meczu siatkówki z nauczycielami. Wyniku nie liczono zbyt skrupulatnie, to nie on był najważniejszy. Wszyscy bawili się świetnie. I o to chodzi!

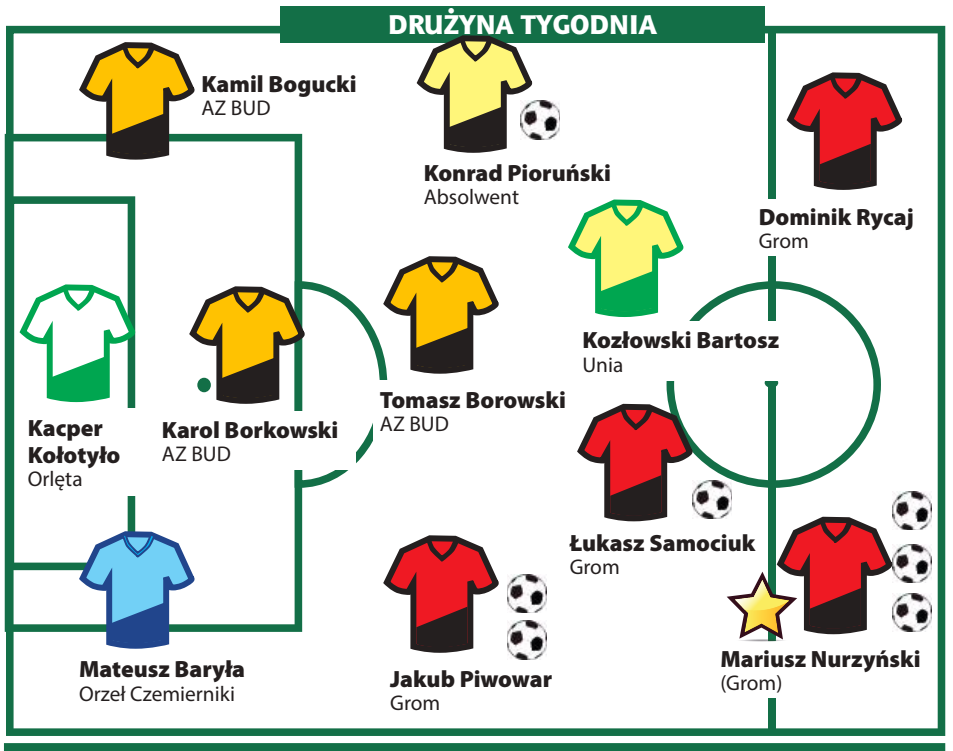

GRACZ TYGODNIA: MARIUSZ NURZYŃSKI - drugi mecz w nowym klubie, 3 gole, wygląda, że kontuzjowany Mariusz Lecyk, liderujący w klasyfikacji strzelców po rundzie jesiennej, nie musi się martwić o zastępcę.

TRENER TYGODNIA: WITALIJ MELNYCZUK (AZ BUD) - Wygrać w Żabikowie nigdy nie jest łatwo. Melnyczuk ustawił drużynę mądrze, dobrze zmotywował, pewnie nie obrazi się, jeśli napiszemy, że miał odrobinę szczęścia (w drugiej połowie jedyne groźne strzały na bramkę Unii oddali jej obrońcy, jeden był nawet skuteczny...). To czego więcej chcieć?

RAD

eprasa.pl 17d7557d57

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Wielka wiosenna akcja poboru krwi w Wohyniu

GM. WOHYŃ Wiosenna akcja poboru krwi w Wohyniu zakończyła się sukcesem. Kolejni bohaterowie codzienności, których wychwytuje i przekonuje do udziału w akcji radzyńska Drużyna K, podzielili się swoją krwią.

Do Wohynia przybyło wiele osób, 36 się zarejestrowało, z czego 31 osób oddało krew.

- Szczęśliwa siódemka zrobiła to po raz pierwszy. Brawo! Aż 15 cudnych kobiet pokazało, jaka płynie w nich dobroć i piękno! - relacjonują członkowie drużyny.

mm

Każdy z dawców krwi otrzymał wiosenne kwiatki

Jak mówią gospodarze tej akcji, członkowie Drużyny K, „do Wohynia przyjeżdża się po to, aby tam powracać. Do zobaczenia na kolejnej akcji poboru krwi! Ty też możesz uratować czyjeś życie!"

W akcji wzięło udział 31 krwiodawców

Fot.Gmina Wohyń

Ten marcowy dzień umiliła krwiodawcom wspaniała gościnność gospodarzy Wohynia, którzy przygotowali elegancki, słodki i pyszny kącik kawowy oraz piękne, wiosenne kwiaty dla wszystkich bohaterów. Drużyna K Radzyń Podlaski i sponsorzy zadbali o gorący posiłek, dużą dawkę wiedzy i niespodzianek

Warsztaty wielkanocne w bibliotece w Czemiernikach

We wspólnych zajęciach uczestniczyły dzieci, dziewczynki, chłopcy, mamy, babcie - prawdziwie rodzinne warsztaty

GM. CZEMIERNIKI Coraz większą popularnością cieszą się przedświąteczne zajęcia plastyczne w Gminnej Bibliotece Publicznej w Czemiernikach. Po ogłoszeniu o zbliżających się warsztatach wielkanocnych, miejsca na liście szybko się zapełniły. Nic dziwnego, własnoręcznie uwite palmy i pisanki, które będą ozdobą świątecznego stołu, wyjątkowo cieszą oko.

mm

Fot.GBP w Czemiernikach

A tu pisanki wykonane metodą decoupage (na styropianowe jajko nakładane są naklejki, zrobione z serwetki papierowej z wybranym motywem)

Biblioteka przygotowała cykl zajęć w pięciu różnych terminach

Podczas warsztatów tworzono wzory na skorupkach jajek przy użyciu wosku oraz barwników (to tzw. technika batikowa)

RAD

eprasa.pl 17d7557d57

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Zyskały doświadczenie w konkursie „Człowiek w środowisku”

Fot.LO Komarówka

Bogumiła Melanowicz, Emilia Nazarko, Marlena Lipka

Fot.LO Komarówka

Uczennice za udział w projekcie otrzymały certyfikaty

Trzy uczennice z Liceum Ogólnokształcącego w Komarówce - Bogumiła Melanowicz, Emilia Nazarko i Marlena Lipka wzięły udział w finałowym etapie konkursu „Człowiek w środowisku”.

Rozstrzygnięcie konkursu miało miejsce w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

Spotkanie rozpoczęto pisaniem testu, na którego napisanie uczestnicy mieli 60 minut. Po półgodzinnej przerwie uczniowie i opiekunowie zebrali się w sali, aby wysłuchać wykładów przygotowanych przez opiekunów Roztoczańskiego i Poleskiego Parku Narodowego, a także obejrzeć część artystyczną przygotowaną przez Zespół Pieśni i Tańca „Jawor”, działający przy UP w Lublinie.

Następnie przyszedł czas na ogłoszenie wyników. Laureaci pierwszych trzech miejsc otrzymali laptopy, zaś kolejnych siedmiu uczestników - książki. Ponadto 50 pierwszych finalistów konkursu mogło wziąć udział w dwudniowych warsztatach terenowych zorganizowanych w Poleskim i Roztoczańskim Parku Narodowym.

W konkursie udział wzięło blisko 1300 uczniów z 67 szkół w województwie. Do ostatniego etapu zakwalifikowało się około 180 osób, a najwyższe miejsce z Komarówki zajęła Emilia Nazarko - była 82.

Radosław Grabowski

W SKRÓCIE

Za darmo wykastrujesz zwierzę

W gminie Kąkolewnica 21 marca ruszyła akcja bezpłatnej kastracji zwierząt. Dotyczy przede wszystkim kastracji, ale również znakowania psów i kotów. Projekt potrwa do końca listopada tego roku, a szczegółów można szukać w samym Urzędzie Gminy.

Prężne działanie Klubu Seniora

Klub Seniora w Kąkolewnicy nie zwalnia tempa ani przez chwilę. Po świętowaniu Dnia Kobiet oraz Dnia Mężczyzn, podczas których seniorzy pokazali się z jak najlepszej strony, jeśli chodzi o występy artystyczne, tym razem wzięli udział w leśnej wyprawie z okazji pierwszego dnia wiosny. Kilka dni później można było ich zobaczyć na basenie, podczas wspólnej integracji.

Radosław Grabowski

Włączyli się w akcję BohaterON

Uczniowie Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy wzięli udział w ogólnopolskiej akcji BohaterOn, która ma na celu upamiętnienie i uhonorowanie uczestników Powstania Warszawskiego. Z tej okazji przygotowali prezentację wideo.

Fot.ZO w Kąkolewnicy

Za przygotowanie scenariusza oraz samego filmiku odpowiadała Anna Głowniak i Alicja Zieńczuk

Ich projekt wziął udział w konkursie, za który zostali nagrodzeni podziękowaniami oraz miejscem wśród setek innych zgłoszeń na specjalnej mapie znajdującej się na stronie dumnizpowstancow.pl. Wszystkie znajdujące się tam nagrania oraz zdjęcia również upamiętniają wydarzenia z 1944 roku.

Samorząd Uczniowski szkoły w Kąkolewnicy, chcąc promować patriotyczne postawy, czynnie włączył się do tej akcji. Uczniowie do tej pory wysyłali pocztówki i pisali listy do wybranego powstańca.

W tym roku projekt zmienił formę i pamięć o powstańcach można było zaprezentować w formie filmiku

W tym roku projekt zmienił formę i pamięć o powstańcach można było zaprezentować w formie filmiku. Nad tegorocznym projektem pieczę sprawowały Anna Głowniak i Alicja Zieńczuk, które zaangażowały kilku uczniów placówki, by ci - w specjalnie przygotowanych strojach - przedstawili losy powstańców.

Radosław Grabowski

R E K L A M A

INFORMACJA

Wójt Gminy Kąkolewnica informuję, że stosowanie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r., poz. 344) na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kąkolewnica i stronie internetowej urzędu zamieszczono na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w formie darowizny.

Kąkolewnica, 21.03.2023 r.

Eliza Matejek najlepsza w konkursie przyrodniczym

Fot.ZO w Brzozowicy Dużej

Najlepsi otrzymali dyplomy i nagrody

Międzynarodowy Dzień Pandy w Zespole Oświatowym w Brzozowicy Dużej był okazją do zorganizowania kolejnego konkursu. Tym razem uczniowie zmierzyli się z pytaniami przyrodniczymi.

16 marca uczniowie klas 5-8 przystąpili do kolejnego etapu Szkolnego Konkursu Przyrodniczego. Była to kolejna odsłona zmagań, w których najlepsi przyrodnicy mają okazję pokazać swoje umiejętności i nienaganną wiedzę.

Tym razem najlepsza okazała się Eliza Matejek z klasy ósmej. Drugie miejsce na podium przypadło Mikołajowi Wawdyszowi - również uczniowi klasy ósmej.

Okazja do zdobycia kolejnych nagród już niedługo. Organizatorzy planują rozegrać kolejny etap 1 kwietnia, z okazji Międzynarodowego Dnia Ptaków

Trzeci był Paweł Ślusarczyk uczęszczający do klasy szóstej.

Okazja do zdobycia kolejnych nagród już niedługo. Organizatorzy planują rozegrać kolejny etap 1 kwietnia, z okazji Międzynarodowego Dnia Ptaków.

Radosław Grabowski

W SKRÓCIE

Bezpłatne porady prawne

Urząd Gminy w Komarówce Podlaskiej informuje, że kwiecień będzie kolejnym miesiącem, w którym udzielane będą bezpłatne porady prawne dla wszystkich mieszkańców Gminy Komarówka Podlaska. Porady będzie można uzyskać 3 kwietnia od godziny 9:00 do 12:00 w budynku Urzędu Gminy.

Przegalinianki zorganizowały kiermasz

Koło Gospodyń Wiejskich z Przegalin Dużych po raz kolejny zorganizowało świąteczny kiermasz. Tradycyjnie odbył się przy parafii w Przegalinach Dużych, a każdy odwiedzający stoiska mógł nabyć pisanki, kartki i ozdoby świąteczne, domowe ciasto, stroiki oraz oczywiście palmy wielkanocne. W tym roku do akcji dołączyły także panie z Ossowy, u których można było kupić wiele słodkości. Cały dochód przeznaczony zostanie na organizację Dnia Dziecka dla pociech z przegalińskiej parafii. Więcej o akcji oraz wypowiedzi uczestników będą dostępne w najbliższym wydaniu Wspólnoty.

Radosław Grabowski

RAD

eprasa.pl 17d7557d57

Informator Gminy Radzyń Podlaski

Gmina Radzyń Podlaski broni dobrego imienia św. Jana Pawła II

Na nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Radzyń Podlaski w dniu 16 marca, w której uczestniczyli proboszczowie radzyńskich parafii: ks. kan. Krzysztof Pawelec, ks. kan. Henryk Och, ks. kan. Jarosław Sutryk i ks. Michał Rodak została podjęta jednogłośnie uchwała w sprawie obrony dobrego imienia św. Jana Pawła II. Sesja odbyła się w Szkole Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Białce.

Stanowisko w sprawie obrony dobrego imienia Świętego Jana Pawła II

Święty Jan Paweł II zajmuje szczególne miejsce w historii Polski, Europy i świata. Był iskrą, która spowodowała wybuch wolności. Papież Polak przyczynił się do upadku komunizmu w Polsce i Europie, do zakończenia zimnej wojny. Zdecydowanie upominał się o prawo do wolności dla naszej Ojczyzny i jej godne miejsce wśród innych narodów, był największym synem Narodu Polskiego i jego najbardziej skutecznym ambasadorem.

Zwany Papieżem Pielgrzymem miał wpływ na losy świata. Podczas 104 podróży duszpasterskich, które odbył do każdego zakątka świata, zawsze niósł przesłanie pokoju i miłości.

Warto przypomnieć, że Święty Jan Paweł II wzywał do budowy cywilizacji życia- do bezwzględnego szacunku i ochrony życia ludzkiego od chwili poczęcia do naturalnej śmierci, ostrzegał przed cywilizacją śmierci.

Autorytet Papieża Polaka uznał cały świat- po śmierci zaczęto dodawać mu nowy przydomek, nazywając go Janem Pawłem Wielkim. Procesy beatyfikacyjny i kanonizacyjny to potwierdziły. Potwierdził również Polski Parlament, który niemal jednogłośnie ustanowił rok 2020 Rokiem Jana Pawła II.

Uderzenie w Świętego Jana Pawła II to próba deprecjonowania postaci największego Polaka w dziejach naszej Ojczyzny oraz niszczenia wizerunku Polski, która po latach zniewolenia i walki o wolność odzyskuje należną jej pozycję na arenie świata i zaczyna pełnić funkcję jednego z liderów w dziedzinie rozwoju gospodarczego oraz przywództwa moralnego.

Nie godzimy się na szkalowanie pamięci Największego Syna Narodu Polskiego, szarganie Jego imienia, w oparciu w dużej mierze na materiałach aparatu przemocy PRL. Także dlatego, że uderzenie w Papieża jest ciosem w naszą tożsamość narodową, kolejnym uderzeniem w jedność Polaków.

Nie pozwolimy zniszczyć wizerunku Człowieka, którego cały wolny świat uznaje za filar zwycięstwa nad imperium zła.

Pragniemy podziękować wszystkim Mieszkańcom Gminy Radzyń, którzy bronią dobrego imienia Świętego Jana Pawła II i zachęcamy, by czynili to nadal- świadectwem, modlitwą, w szczególności przez głębsze poznawanie pozostawionego nam dziedzictwa Największego z Rodu Polaków. Samorząd Gminy Radzyń składa wyrazy uznania i szacunku dla wielkich dokonań Świętego Jana Pawła II.

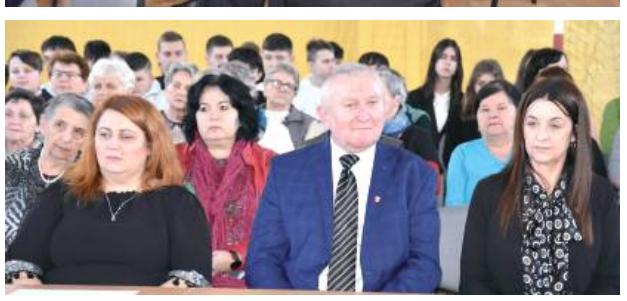

RAD

eprasa.pl 17d7557d57

Przed I Liceum Ogólnokształcącym stanęła Ławeczka prof. Rudolfa Probsta

Moment, na który inicjatorzy pomysłu długo czekali. Odsłonięciu Ławeczki Rudolfa Probsta towarzyszyły wzruszenia i radość. Cichy bohater, nieznany ze swego bohaterstwa, człowiek, dla którego więcej niż życie znaczyła ojczyzna i walka o nią - został upamiętniony

Uczestnicy spotkania wraz z laureatami konkursu szkolnego na podstawie filmu o życiu Profesora pt. „Byłem w Gestapo" (jest dostępny na kanale YouTube). Laureaci konkursu to: Dominika Wojtaszak, Gabriela Szabrańska, Julka Ostasiewicz, Kacper Jeleń, Anna Kot, Paula Borysiuk, Julia Chut, Malwina Andrzejczuk, Joanna Bocian, Jonasz Ciołek

Inicjatorzy powstania Ławeczki Rudolfa Probsta, jej fundatorzy i rodzina profesora: córka Małgorzata Łysik oraz wnuczęta: Anna Łysik oraz Marcin Barszczewicz

- 23 marca obchodziliśmy 100. rocznicę urodzin wybitnego człowieka, skromnego bohatera, żołnierza ZWZ-AK, wieloletniego nauczyciela, zasłużonego dyrektora, budowniczego szkoły, profesora Rudolfa Probsta - mówiła Ewa Grodzka, dyrektor I LO.

Profesor 28 lat przepracował w radzyńskim liceum. Wniósł ogromny wkład w jego rozwój. W latach 1959-1964 był dyrektorem szkoły. Wybudował obecny gmach liceum.

- Niestety nie doczekał się satysfakcji, a wprost przeciwnie - po oddaniu budynku do użytku został odwołany z funkcji dyrektora. Pracował jako nauczyciel języka niemieckiego i wychowawca wielu roczników młodzieży. Do ostatnich lat swego życia skrywał tajemnice bohaterskiej aktywności w latach okupacji, o której można dowiedzieć się więcej z filmu „Byłem w Gestapo", dokumencie wyprodukowanym przez TVP Historia - wyjaśniała dyr. Grodzka.

„Ławeczka Rudolfa Probsta"

Zarząd działającego przy liceum Stowarzyszenia Przyjaciół I LO w Radzyniu Podlaskim podjął działania mające na celu upamiętnienie Rudolfa Probsta w świadomości mieszkańców, a w szczególności absolwentów i kolejnych roczników uczniów I LO. Jedną z form upamiętnienia profesora miało być ufundowanie kamiennej „Ławeczki Rudolfa Probsta", ustawienie jej na skwerze przed budynkiem szkoły i opatrzenie pamiątkowymi tabliczkami. Autorem tego pomysłu jest Tadeusz Pietras, wieloletni nauczyciel i emerytowany dyrektor szkoły. Ale jego zrealizowanie wymagało pieniędzy. Dlatego też Zarząd SPILO zwrócił się z apelem do Absolwentów i Przyjaciół I LO o finansowe wsparcie planowanego przedsięwzięcia. Darowiznę celową przekazało 58 darczyńców, w tym absolwentów i przyjaciół I LO, na kwotę 10 255 zł.

Zostało na Stypendium

Te pieniądze pozwoliły na ufundowanie ławeczki oraz Stypendium im. R. Probsta. Pierwszym stypendystą został Wojciech Kukiełka – uczeń klasy czwartej B matematyczno-fizycznej. Wojciech Kukiełka ma na swoim koncie wiele sukcesów. Jest najbardziej utytułowanym uczniem szkoły. To m.in. laureat LXXI Olimpiady Fizycznej, laureat 66. Olimpiady Astronomicznej i laureat I stopnia XV Ogólnopolskiej Olimpiady o Diamentowy Indeks AGH z fizyki.

W przyszłym numerze zrelacjonujemy spotkanie w Miejskiej Bibliotece Publicznej, podczas którego książkę „Pseudonim Weksler. Opowieść o Rudolfie Probście" napisaną wspólnie z Lidią Zielonką, promowała wnuczka profesora, Laura Barszczewicz.

Monika Mackiewicz

Gmina Radzyń przepędziła zimę w Białce

Gmina Radzyń powitała wiosnę w Białce, gdzie odbyły się wydarzenia, w których wzięli udział uczniowie tamtejszej szkoły podstawowej. Za organizację powitania odpowiadał Gminny Ośrodek Kultury i Sportu.

Uroczystość miała miejsce 21 marca w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Białce. W sali gimnastycznej pojawiły się wiosenne dekoracje i tematycznie związane z tym świętem tablice. Nie zabrakło również strojów w kolorach wiosennych.

W powitaniu wzięły udział także dzieci z innych placówek mieszczących się na terenie gminy Radzyń, a także goście specjalni z Montessori Farm School Folwark Białka. Do wspólnych zabaw przyłączyła się również szkoła językowa Euroschool z Anną Furman-Jędrys na czele.

Fot.Gmina Radzyń

Wszyscy uczestnicy zaangażowali się w stworzenie marzanny

Fot.Gmina Radzyń

Na uczniów czekało również Koło Fortuny

Zebrane dzieci za pomocą radosnych śpiewów i głośnych okrzyków przywołały nową porę roku, w którą wcieliła się jedna z uczennic. Następnie Pani Wiosna odczytała dla wszystkich uczestników list z zadaniami do wykonania. Dzieci otrzymały wiosenne opaski, a na ich twarzach pojawiły się wiosenne rysunki.

Następnym etapem zabawy było wykonanie marzanny we wcześniej wybranych grupach. Tuż po stworzeniu unikalnych kukiełek, dzieci przeszły w marszu i skutecznie przegoniły zimę z terenów gminy. Całość zakończył teleturniej „Jeden z dziesięciu", a każdy z uczestników mógł liczyć na słodki poczęstunek oraz nagrody za udział w zorganizowanych konkursach.

Radosław Grabowski

RAD

eprasa.pl 17d7557d57